



Politechnika
Wroclawska

ISSN 1429-1673

pryzmat

STYCZEŃ 2005 NR 185



Fizyka
bez tajemnic



Projekty
za Odrą



Nowa witryna
Politechniki



ROK JUBILEUSZU,
ROK WYBORÓW

KOLOR

**Przepraszamy, z przyczyn
technicznych nie możemy
zamieścić strony**

**Dr Antoni Pawłowski
o prof. Kazimierzu Idaszewskim**

Rodzinne wspomnienia

Dr Antoni Pawłowski jest pracownikiem naukowym Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. Uzyskaliśmy dla naszych Czytelników jego wypowiedź o profesorze Kazimierzu Idaszewskim, którego wykład zapoczątkował historię Politechniki Wrocławskiej.

– *Jak jest Pan spokrewniony z prof. Kazimierzem Idaszewskim?*

– Jestem wnukiem Józefa Idaszewskiego, brata Kazimierza, który wygłosił pierwszy wykład na Politechnice Wrocławskiej. Józef miał troje dzieci. Jedną z dwóch córek była moja Mama, która zmarła przeszło 30 lat temu. Jej siostra zmarła w 2004 roku. Ich brat Jan, który tuż przed wojną ukończył AGH, został zamordowany w Katyńiu. To było dla rodziny naprawdę straszne: jedyny syn, wykształcony, zapowiadał się doskonale. Tę tragedię pogłębiała jeszcze niepewność co do losu zaginionego. Latami szukali go jeszcze – przez PCK i różnymi innymi drogami. Ja rosłem z tym od dzieciństwa.

Obecnie Jan Nepomucen Idaszewski znajduje się na liście katyńskiej. Ale myślę, że dziadkowie, którzy zmarli w latach sześćdziesiątych; nie byli całkiem przekonani, że on nie żyje. Jan był, co prawda, zidentyfikowany przez Niemców, ale lista katyńska ukazała się chyba w 1952 r. i to w USA, a oficjalne czynniki, jak wiadomo, milczały.

– *Gdzie mieszkała rodzina Idaszewskich?*

– Józef i Kazimierz oraz ich rodzeństwo urodzili się w Nochowiu koło Śremu. O ile wiem, to ich ojciec był tam nauczycielem. Dziadek przed wojną wybudował wielki dom, ale gdy przyszły powojenne czasy, mieliśmy tam do dyspozycji tylko mieszkanie na parterze.

Kazimierz bywał u nas w Śremie. Co prawda w 1945 r. miał już 67 lat, a dziadek 69. Wuj Kazimierz, jak go nazywaliśmy, miał duży autorytet i poważanie w rodzinie. Każda jego wizyta była okazją do zjazdu rodzinnego, w którym uczestniczyła dalsza rodzina, bo i babcia, i dziadek mieli więcej rodzeństwa.

– *Czy ktoś jeszcze w rodzinie kończył studia techniczne?*

– Czysto techniczne – tylko on. W dalszych pokoleniach moja siostra kończyła matematykę, ja fizykę. Pracą naukową zajmował się także nasz krewny prof. Michał Masiak. Był biologiem we Wrocławiu i wraz z prof. Kubiczem – współautorem patentu na masę z witaminą F o nazwie Linomag. Michał Masiak, którego dobrze pamiętam, rzeczywiście miał rozległą wiedzę. Chętnie zalecał wszystkim swoje lekarstwo. Trochę z tego żartowano, ale teraz rzeczywiście widzę, że ma ono liczne zastosowania.

– *Czy wie Pan coś o drodze kariery swego stryjecznego dziadka?*

– Wuj Kazimierz chodził do liceum w Śremie, był podobno rzeczywiście wybitnym uczniem. Ponieważ rodzina nie miała pieniędzy, żeby go z nauczycielskiej pensji wysłać na studia, przystąpił do konkursu o stypendium. Mimo że to był zabór pruski, władze miały zainteresowanie dla zdolnych uczniów. Podobno wygrał wśród 20 kandydatów, choć był w tej grupie jedynym Polakiem. Zdobył jedyne stypendium przeznaczone dla całej Wielkopolski. Pojechał studiować do Niemiec. To zresztą dobrze świadczy o administracji państwowej, a w szczególności o przestrzeganiu prawa. Prawo to, często dyskryminujące Polaków, było jednak przestrzegane. Również wtedy, gdy Polak okazywał się lepszy niż Niemcy.

Gdzie studiował wuj Kazimierz, nie wiem. Doktorat robił w Brunzawiku u prof. G. Bodlandera. Widziałem tę pracę doktorską. Nosi datę 1905 i zawiera dedykację dla mojego dziadka. Dotyczyła elektrolitycznego zachowania się stopionego siarczku miedzi Cu_2S , oraz roztworów Cu_2S z Na_2S w stanie stopionym. Przy okazji wuj wyizolował nowy związek – $NaCuS$.

Prof. Kazimierz Idaszewski

urodził się w 1878 r. w Nochowiu koło Śremu. W 1903 r. ukończył Technische Hochschule w Brunzawiku, a w rok później uzyskał tytuł doktora inżyniera. W latach 1904-1919 pracował w firmie Siemens-Schuckert Werke. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę podjął pracę naukową na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. Tam uzyskał tytuły profesora nadzwyczajnego (1920) i zwyczajnego (1929) maszyn elektrycznych i został kierownikiem Katedry Pomiarów Elektrycznych, a następnie – Katedry Maszyn Elektrycznych. Po zajęciu Lwowa przez Niemców (1941) jako „obywatel państwa niemieckiego sprzed I wojny światowej” otrzymał propozycję pracy w zakładach Siemens w Berlinie, rekompensatę za dom we Lwowie i środki transportu. Profesor odrzucił jednak tę propozycję. W 1944 r. wyjechał ze Lwowa. W maju 1945 r. został dziekanem Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej. Zachęcony przez prof. Stanisława Kulczyńskiego przyjechał na PWr, gdzie został dziekanem Wydziału Elektromechanicznego.

(wg „Księgi Jubileuszowej 50-lecia Politechniki Wrocławskiej 1945-1995” pod red. dra hab. Ryszarda Czocha, wyd. Oficyna PWr 1995)

Publikacje Kazimierza związane z badaniami Cu_2S są cytowane, np. prace Idaszewski – Bodlander, jak i sama rozprawa doktorska wuja mają kilka cytaowań w epokowym wydawnictwie, ponad 100-tomowym *Gmelin Handbuch der anorganischen Chemie*.

Potem wuj pracował u Siemens. W rodzinie opowiadano, że jego podpis zdecydował o decyzji zanurzenia pierwszej łodzi podwodnej. Gdy Niemcy ją zbudowali, nie mogli pozbyć się obaw związanych z właściwym funkcjonowaniem szeroko rozumianej instalacji elektrycznej (silniki, transformatory, inne urządzenia elektryczne, jak i sposób ich łączenia).

Podobno panował ogromny strach przed zanurzeniem łodzi z załogą. Nie wiem, czy Kazimierz Idaszewski brał udział w projektowaniu tej instalacji elektrycznej, ale podobno jako elektryk został poproszony o jej sprawdzenie. Zrobił to i poręczył podpisem jakość instalacji. To było podstawą podjęcia



Profesor Kazimierz Idaszewski na schodach przy wejściu do Gmachu Głównego PWr

Na pierwszym planie prof. Ryszard Grząślewicz – przewodniczący UKE

Fot. Krzysztof Mazur

Szanowni Państwo,

Panta rei. Wraz z nowym rokiem otrzymują Państwo odmieniony graficznie „Pryzmat”. Mamy nadzieję, że spodoba się Czytelnikom.

Numer 185 zapowiada, że 2005 rok będzie pod wieloma względami niezwykły. Jest to rok 60-lecia uczelni, rok wyborów, rok fizyki... Piszemy więc o postaciach z historii uczelni, o rozpoczętych już wyborach i o metodach przybliżania młodzieży wiedzy z fizyki.

Ponadto powinien to być dla wszystkich szczęśliwy rok.

Opisywane w „Przymacie” sukcesy pracowników i studentów PWr wydają się być realizacją tych życzeń. I oby tak dalej!

Uczelnia rozwija się – realizuje i planuje szeroko zakrojone inwestycje, o które zapytaliśmy prorektora prof. Ernesta Kubicę.

Redakcja

Pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna, DTP, skład i łamanie: Adam Kisielnicki
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr • Nakład 1.650 egz.

Spis treści

Historia dalsza i bliższa	3
Rodzinne wspomnienia	3
W hołdzie pionierom	6
List do przewodniczącego KRASPU	7
„Górnik ci ja górnik, połowa szlachcica...”	44
35-lecie Instytutu Cybernetyki Technicznej	42
Wybory	8
Rok wyborów	8
Nauka i współpraca z gospodarką	9
Jaka przyszłość szkolnictwa wyższego?	9
Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze na Politechnice	12
Z prac ciał kolegialnych	13
Charakterystyka trzech stopni kształcenia	10
XXVII posiedzenie Senatu – 21.01.2005	13
Obyczaje	14
Etyka środowiska akademickiego	14
Konferencje	17
V Konferencja Naukowo-Techniczna MOSTY-MAŁE	17
Inauguracja Centrum Informacji dla Naukowców	21
VI Ogólnopolska Konferencja Internet – Wrocław 2004	22
Budujemy mosty	18
Most w Płocku	18
Nie ma problemu	19
Nie ma wyjścia, czyli ZDIK na placu Grunwaldzkim	19
Inwestycje PWr	20
Projekt za Odrą	20
<i>Rozmowa z Prorektorem ds. Organizacji prof. Ernestem Kubic</i>	
Nowe sale na W-12	21
Trochę optymizmu na nowy rok	23
Nowa akredytacja	26
Unikalna komora	27
Nauka i gospodarka	23
Kwartet na wysokim poziomie	24
Nowy podsekretarz stanu w MNil	24
Dydaktyka	25
Fizyka bez tajemnic	25
Fundacje a podatki	28
Fundacje proszą o wsparcie	28
Świąteczne spotkania	30
Rozważania o wartości życia ludzkiego	30
Noworoczne spotkanie emerytów i rencistów	31
Wspólna studencka Wigilia	31
Gość z IPN-u	32
„Śląsk” na Politechnice	33
Wizyta Św. Mikołaja	33
Personalia	34
Nowi profesorowie	34
Współpraca Międzynarodowa	35
Międzynarodowe stypendia dla wszystkich	35
Konkursy, nagrody	38
Nagrody IMAPS 2004	36
Badania zagrożeń gazowych	37
Najlepsza pani „inżynier-medyk”	38
Nagroda z zaskoczenia	38
Najlepsi na informatyce	39
Dolnośląscy Mistrzowie Techniki	39
Konkurs im. prof. Romana Sobolskiego	40
WWW razy kilka	46
Jak Cię widzą, to... o Tobie myślą	46
A studenci... ..	48
Forum Aktywności Studenckiej	48
Rajd elektryka – co dalej?	49
Coś do czytania	50
Maria Jarosz <i>Władza. Przywileje. Korupcja</i>	50
• Wspomnienie	50
Jan Bełkot (1946-2004)	50

praktycznych prób. Trudno mi gwarantować te fakty, ale traktowałbym to jako przesłankę do poszukiwań archiwalnych.

– *A jak to było z przyjazdem do Wrocławia?*

– On najpierw ze Lwowa trafił do Krakowa. Tam go zwerbowało do organizacji Politechniki Śląskiej w Gliwicach „z siedzibą w Krakowie”. Tak to się nazywało na początku. Jeszcze w Krakowie, zanim dotarł do Gliwic, został dziekanem jednego z wydziałów, chyba elektrycznego. Gdy pojechał do Gliwic, stwierdził, że nie ma tam warunków na tworzenie uczelni. Nie było bazy materialnej. Trzeba pamiętać, że Kazimierz Idaszewski miał wtedy 67 lat i nie widział możliwości podejmowania bardzo daleko sięgających inicjatyw. I wtedy przyjechał ktoś – nie wiem kto – z Wrocławia. Powiedział, że tamtejsze obiekty stwarzają znacznie większe możliwości. Pamiętam, że wuj po latach opowiadał swoje wrażenia z tej wizyty. Był zaskoczony, że obok rzeczy całkiem zniszczonych były całe nienaruszone laboratoria, na których można było oprzeć działalność dydaktyczną, a może i naukową. Oprócz poniemieckiego wyposażenia liczyło się to, że stały mury.



Jakie piękne mamy studenckie czapki!

– *Idzie Pan w Jego ślady zajmując się podstawami fizyki?*

– Do pewnego stopnia – zajmuję się m. in. przewodnictwem elektrycznym. Badam własności pewnych niezwykłych kryształów o wysokim przewodnictwie protono-

wym – tzw. superjonowych przewodników protonowych.

– *Dziękuję Panu za rozmowę.*

Rozmawiała Maria Kisza

Zamieszczone zdjęcia udostępnił redakcji dr hab. inż. Ryszard Czoch

Profesor Kazimierz Idaszewski wśród studentów III i IV roku Wydziału Mechaniczno-Energetycznego (1945 r.). Obok profesora stoi inż. Władysław Kolek (w czapce), pierwszy doktor nauk technicznych Politechniki Wrocławskiej.



W hołdzie pionierom

Przygotowania do obchodów jubileuszu 60-lecia Politechniki Wrocławskiej rozpoczęły się już w zeszłym roku. W październiku 2004 r. Senat postanowił uhonorować prof. Dionizego Smoleńskiego – pierwszego rektora naszej uczelni po jej usamodzielnieniu, a od lipca 1945 roku członka władz połączonej uczelni Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej. W holu gmachu głównego PWr, w sąsiedztwie istniejącej tablicy pamiątkowej prof. Edwarda Suchardy zostanie umieszczona tablica z płaskorzeźbą i napisem: „Profesor Dionizy Smoleński 1902-1984. Rektor Politechniki Wrocławskiej 1951-1960”. Ponadto wewnętrzny skwer kompleksu A przy budynkach Wydziału Chemicznego A-2 i A-3 zostanie nazwany imieniem Dionizego Smoleńskiego, zaś w centralnym jego punkcie zostanie umieszczony granitowy cokół z popiersiem profesora i napisem: „Dionizy Smoleński 1902-1984. Rektor Politechniki Wrocławskiej 1951-1960”. Nie zapomniano też o stworzonej przez prof. Smoleńskiego Straży Akademickiej, która rozminowywała, odgruzowywała budynki uczelni i pilnowała jej w pierwszych powojennych latach. Była to jedyna taka „formacja” w Polsce. Decyzją Senatu przejście wzdłuż dziedzińca Kampusu Głównego od bramy przy ul. Norwida do Skweru Dionizego Smoleńskiego nadano nazwę Aleja Straży Akademickiej Politechniki.

Poniżej zamieszczamy wspomnienie o prof. Dionizym Smoleńskim pióra prof. Zdzisława Samsonowicza.

Patriota i uczony



Dionizy Smoleński urodził się w 1902 roku. Dorosłe życie zaczął od walki w obronie świeżo odzyskanej przez Polskę niepodległości. W 1920 roku, jako 18-letni uczeń 7 klasy gimnazjum, wstąpił do wojska i walczył z Armią Czerwoną w szeregach 167 Pułku Piechoty Brygady Śląskiej. Po zakończeniu działań wojennych, już jako cywil, rozpoczął studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej, którą ukończył z dyplomem inżyniera chemika specjalności materiałów wybuchowych. Od 1929 roku pracował jako kierownik laboratorium w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu, później w Centrum Szkolenia Piechoty w Rembertowie. W tym samym roku został mianowany starszym asystentem u prof. Świętosławskiego, w Zakładzie Balistyki Politechniki Warszawskiej. W 1935 roku przeniósł się do Centrum Badań Balistycznych Instytutu Uzbrojenia Technicznego w Zielonce k/Warszawy, gdzie pracował aż do wybuchu II wojny światowej.

Podczas niemieckiej okupacji pracował w Państwowym Zakładzie Higieny jako asystent naukowy. Jednocześnie był żołnierzem Armii Krajowej, zastępcą Szefa Uzbrojenia Komendy Głównej AK. Nauczał też matematyki na tzw. tajnych kompletach. Po upadku Powstania Warszawskiego został wywieziony wraz z żoną i córką do Breslau na przymusowe roboty (między innymi rozwoził piwo z Browaru Piastowskiego).

Odbudowa z gruzów

10 maja 1945 roku, cztery dni po zdobyciu *Festung Breslau* przez wojska radzieckie, przyjechała do Wrocławia Grupa Kulturalno-Naukowa kierowana przez prof. Stanisława Kulczyńskiego. Dionizy Smoleński zgłosił się do niej już następnego dnia i jako inżynier został mianowany kierownikiem działu odbudowy uniwersyteckich obiektów naukowych. Pracę rozpoczął od rozminowywania i usuwania niewypałów.

Bardzo szybko nawiązał kontakt z kapitanem Orłowem, komendantem radzieckiego posterunku zajmującego obiekt Politechniki, w której podczas oblężenia Wrocławia znajdowała się fabryka pocisków. Dzięki darowi przekonywania udało mu się uzyskać zgodę radzieckich władz wojskowych na rozpoczęcie prac na terenie Politechniki jeszcze przed jej oficjalnym przekazaniem polskiej administracji. Gdy pojawiły się polskie władze, został formalnie mianowany zarządzającym uczelnią. Z inicjatywy Dionizego Smoleńskiego teren Politechniki

był chroniony przez całą dobę przez Straż Akademicką. Zwiększyło się tempo odbudowy. Z podziemi Politechniki należało usunąć duże ilości materiałów wybuchowych, co przy braku światła elektrycznego było wyjątkowo niebezpieczne. Pierwszego rozzeznania podziemi dokonał osobiście Dionizy Smoleński, po czym pouczył Straż Akademicką o sposobie usuwania i transportu tych materiałów. Stworzona przez niego ekipa remontowa bardzo szybko doprowadziła budynki Politechniki do stanu umożliwiającego ich eksploatację.

To dzięki mądrym kierownictwu D. Smoleńskiego pierwszą czynną we Wrocławiu kotłownią była kotłownia Politechniki, a w niedługim czasie popłynął prąd elektryczny z generatorów naszej uczelni. Ale w tym czasie nad Politechniką wisiała jeszcze inna groźba: poważnie brano pod uwagę lokalizację nowej uczelni technicznej poza Wrocławiem. Tylko intensywne zabiegi prof. K. Idaszewskiego i inż. Smoleńskiego u warszawskich władz oddaliły tę decyzję, a pierwszy wykład akademicki na Dolnym Śląsku został wygłoszony przez prof. Idaszewskiego na naszej uczelni. Straż Akademicka Politechniki z inicjatywy Dionizego Smoleńskiego zajęła się urządzaniem mieszkań dla przyszłych profesorów, co wkrótce zaowocowało ich napływem do Wrocławia.

Prorektor i rektor

Dionizy Smoleński dał się poznać jako energiczny i wybitny organizator i kierownik. Cechowała Go nieprzeciętna pracowitość, był wymagającym, a jednocześnie troskliwym przełożonym. To On odbudował, stworzył i uruchomił Politechnikę Wrocławską, a później skutecznie walczył z zakusami likwidacji niektórych wydziałów (np. budownictwa) na naszej uczelni. O jego pozycji świadczyć może i to, że prof. Kazimierz Zipser zgodził się objąć funkcję prorektora po śmierci prof. Edwarda Suchardy tylko pod warunkiem, że Dionizy Smoleński zgodzi się być zastępcą prorektora.

Po rozdzieleniu Uniwersytetu i Politechniki Dionizy Smoleński jako jej pierwszy rektor prowadził mądrą i odważną politykę kadrową – zatrzymał odływ wielu pracowników do Krakowa, Warszawy i Gdańska, przez co przyczynił się do rozwoju i rozbudowy Politechniki Wrocławskiej.

Był zastępcą prorektora w latach 1947-1949, prorektorem w latach 1949-1951, rektorem w latach 1951-1960.

W wieku 58 lat, po 16 latach pracy we Wrocławiu, został przeniesiony do Warszawy.

Zdzisław Samsonowicz

List do przewodniczącego KRASPU

7 stycznia 2004 r.

**Pan prof. dr hab.
Franciszek ZIEJKA**
Jego Magnificencja
Rektor
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Przewodniczący
Konferencji Rektorów
Akademickich Szkół Polskich

Magnificencjo Rektorze,
Szanowny Panie Przewodniczący,
Drogi Franku,

powodowani troską o przyszłość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której losy uwarunkowane są w stopniu dużo większym, niż się powszechnie sądzi, jakością wykształcenia naszych absolwentów, pozwalamy sobie przedłożyć w tym liście naszą propozycję, z prośbą o jej przekazanie do pozostałych rektorów KRASP.

Uważamy, że uczelnie mają obowiązki wobec swoich studentów nie tylko w sferze ich profesjonalnego przygotowania, ale także w sferze postaw obywatelskich, w tym patriotycznych, w kształtowaniu których popełniany jest tragiczny grzech zaniedbania. Obserwujemy wśród młodych ludzi – przyszłych wyborców, decydentów, rodziców, a także przyszłych elit narodu polskiego, nieznaną im historię nie tylko własnej ojczyzny, ale również swojej Almae Matris. Musimy pamiętać, że jedną z najważniejszych funkcji w misji uczelni jest kontynuowanie tradycji i budowanie przyszłości przez poszanowanie przeszłości.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy rektorzy wyznają pogląd, iż wyższe uczelnie poza swoją podstawową funkcją edukacyjną i naukowo-badawczą, mają do spełnienia inne liczne zadania *pro publico bono*. Jednym z takich zadań jest wychowywanie młodego pokolenia połączone z przechowywaniem i strzeżeniem prawd historycznych jako składników pamięci narodowej. Każda uczelnia zrzeszona w KRASP poczuwa się do tego obowiązku, a zasługi przesławnego Uniwersytetu Jagiellońskiego są na

tym polu szeroko znane i powszechnie szanowane.

Troska o przyszłość naszego Kraju skłoniła nas, niżej podpisanych, do podjęcia inicjatywy, której realizacja wzbogaci funkcję wychowawczą szkolnictwa wyższego, o czym jesteśmy głęboko przekonani.

Zwracamy się do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich o wsparcie naszych starań i skierowanie apelu do senatów wszystkich uczelni, aby na terenie każdej z nich znalazła się tablica upamiętniająca martyrologię i straty, jakie poniosła polska społeczność akademicka w ubiegłym wieku. Polityka eksterminacyjna prowadzona przez reżimy totalitarne w XX wieku, wobec polskiej inteligencji miała na celu odcięcie Narodu od korzeni jego mocy i w przyszłości – skazać na nicłość. Naszym zdaniem ujednolicone w zakresie formy i treści tablice powinny być wyeksponowane w miejscach, w których przebywa szczególnie wielu studentów. Tablicom tym mogą towarzyszyć dodatkowe informacje zawierające nazwiska osób pomordowanych lub represjonowanych, a także opisy drastycznych wydarzeń.

Wiele uczelni już posiada rozmaite pomniki upamiętniające martyrologię profesorów czy wydarzenia o charakterze lokalnym (przykładem są tablice przypominające niesławnej pamięci *Sonderaktion Krakau*, martyrologię profesorów lwowskich albo dramat Powstania Warszawskiego, które było między innymi hekatombą młodej polskiej inteligencji). To, co proponujemy, jest czymś istotnie uzupełniającym te ważne i potrzebne ślady zbiorowej pamięci. Najważniejszym elementem naszej inicjatywy jest jej **ogólnopolski** charakter, osiągalny dzięki dużemu zasięgowi, jaki ma KRASP, a także wymowa, która akcentuje zjawisko **masowości** eksterminacji polskiej inteligencji jako celowego procesu o skali niespotykanej nigdzie indziej na świecie.

Widzimy kilka powodów, dla których realizacja takiego projektu jest potrzebna.

Dzisiejsze pokolenie ludzi młodych, rozpoczynających dorosłe życie w tym tak bardzo burzliwym okresie przemian politycznych, społecznych i gospodarczych, nie zawsze ma czas, aby zastanowić się, skąd przyszedliśmy i jakie są nasze historyczne korzenie. Powinniśmy przypominać młodym ludziom, jak wielką prawdą jest stwierdzenie, że narody, które nie znają i nie dbają o swoją historię nie zasługują na egzystencję. Obserwujemy zdecydowany kryzys elit w naszym kraju, a młodzi ludzie, którzy obecnie zdobywają wiedzę na naszych uczelniach, patrząc na bogatsze i lepiej zorganizowane kraje Europy często obarczają winą za los Polski pokolenie swoich rodziców lub dziadków, nie zdając sobie sprawy z tego, w jak odmiennych żyjemy dziś warunkach i jak wysoką cenę trzeba było zapłacić za wolność i za te okrucy dobrobytu, które są dzisiaj ich udziałem. Trzeba przypominać naszym studentom, że zarówno Hitler jak i Stalin prowadzili świadomą politykę wyniszczenia Polski, głównie poprzez eksterminację inteligencji, w tym przede wszystkim ludzi wysoko wykształconych, a także uświadamiać, że potencjał intelektualny narodu nie odbudowuje się w przeciągu 20 czy nawet 30 lat.

Uważamy, że umieszczenie tablic pamiątkowych w polskich uczelniach jest naszym moralnym obowiązkiem i prosimy Pana Przewodniczącego o pomoc w przekazaniu naszego apelu do wiadomości wszystkich członków KRASP.

Z poważaniem

prof. dr hab. inż. Tadeusz LUTY

REKTOR

Politechniki Wrocławskiej

prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ

REKTOR

Politechniki Gdańskiej

*prof. dr hab. inż. Ryszard
TADEUSIEWICZ*

REKTOR

Akademii Górniczo-Hutniczej

Rok wyborów

W tym roku kończy się trzyletnia kadencja władz Politechniki Wrocławskiej. Zanim jednak 1 września nowy rektor obejmie swoją funkcję, a wraz z nim prorektorzy, dziekani, prodziekani, dyrektorzy instytutów i ich zastępcy oraz członkowie Senatu, czeka nas wielomiesięczna kampania wyborcza, która rozpoczęła się w pierwszej połowie stycznia i potrwa do końca maja. Wspólnie z prof. Ryszardem Grząślewiczem, przewodniczącym Uczelnianej Komisji Wyborczej, przedstawiamy najważniejsze zasady obowiązujące w tym procesie.

Trzy wzorce

System wyborczy na Politechnice Wrocławskiej jest określony w statucie uczelni i oparty o trzy podstawowe wzorce. Pierwszym są wybory organów jednoosobowych (czyli rektora i dziekanów) oraz dyrektorów instytutów. Tu wymagane jest uzyskanie przez zwycięskiego kandydata co najmniej 50% głosów kolegium wyborczego, które w przypadku rektora stanowi Kolegium Elektorskie, przy wyborze dziekana – Rada Wydziału, a dyrektora instytutu – Rada Instytutu.

W odniesieniu do prodziekanów, prorektorów i zastępców dyrektorów trudno właściwie mówić o wyborach.

– Na każde stanowisko zastępcy proponuje się tylko jedną osobę. Jest więc to raczej akceptacja zaproponowanych przez rektora, dziekana czy dyrektora instytutu kandydatów. Przyjmuje się, że osobie pełniącej jednoosobowo funkcję należy dać wolną rękę w doborze współpracowników – wyjaśnia prof. Ryszard Grząślewicz.

I z reguły te kandydatury zyskują poparcie gremiów wyborczych. Wyjątkiem są elektorzy studenckich, którym zdarzało się już w przeszłości nie aprobować kandydatury prorektora ds. studenckich. To stanowisko bowiem, podobnie jak i funkcja prodziekana ds. studenckich, podlega podwójnej akceptacji. Najpierw w gronie elektorów-studentów, a potem całego kolegium.

Trzecim modelem są wybory częściowe do organów kolegialnych (Kolegium Elektorów, Senat, rady wydziałów) oraz rad instytutów, które odbywają się w poszczególnych grupach wyborczych. Jest ich pięć: nauczyciele akademicy będący samodzielnymi pracownikami naukowymi, pozostali nauczyciele akademicy, pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi, doktoranci i studenci. Każda z nich osobno wybiera swoich przedstawicieli w odpowiedniej, wynikającej ze statutu uczelni, proporcji.

Trudne słowo balotaż

Najważniejszą osobą na uczelni jest oczywiście rektor i to jego wybiera się najpierw.

– Te wybory mają szczególną oprawę. Kandydatów na to stanowisko wyłania się w dwójaki sposób. Pierwszym z nich jest tzw. balotaż, czyli konsultacja w gronie doktorów habilitowanych i profesorów naszej uczelni. Każdy z nich wypisuje jedno nazwisko osoby najbardziej godnej, jego zdaniem, tej funkcji – tłumaczy prof. Ryszard Grząślewicz.

Takie konsultacje odbywają się osobno na każdym wydziale, w różnych terminach, ale koperty z propozycjami otwiera się jednocześnie, kiedy już wszystkie głosy zostaną oddane. Do publicznej wiadomości podaje się jednak nazwiska tylko tych osób, które łącznie uzyskały 70% głosów. Jeśli tylko wyrażą na to zgodę, automatycznie stają się kandydatami na rektora.

Kandydatury na to stanowisko mogą też zgłaszać wszyscy wyborcy, nie tylko elektorzy (!), na posiedzeniu kolegium elektorów.

W przypadku wyborów dziekanów i dyrektorów instytutów z zasady stosuje się ten drugi tryb wyłaniania kandydatów, co nie znaczy jednak, że dana rada, jeśli uzna to za stosowne, nie może przeprowadzić balotażu.

Kolejność wyboru

Kandydaci wyłonieni w balotażu mają niemal miesiąc na prowadzenie kampanii wyborczej, zaś ci, którzy zostali zgłoszeni na kolegium elektorów, tylko tydzień.

– To swoista premia za poparcie środowiska. Nie słyszałem jeszcze o tym, żeby ktoś z tego powodu protestował – mówi prof. Ryszard Grząślewicz.

Równolegle do tej kampanii wyborczej, odbywają się wybory elektorów w poszczególnych grupach wyborczych. O tym, ile głosów w 220-osobowym Uczelnianym

Komunikat nr 1 Uczelnianej Komisji Wyborczej

Wyniki konsultacji wydziałowych dotyczących kandydatów do pełnienia funkcji i godności Rektora Politechniki Wrocławskiej.

Na podstawie § 45 ust. 2 p. 5 Statutu Politechniki Wrocławskiej ogłaszam listę osób, które w toku konsultacji przeprowadzonych na wydziałowych zebraniach profesorów, docentów i doktorów habilitowanych, dotyczących kandydatów do pełnienia funkcji i godności akademickiej Rektora Politechniki Wrocławskiej, otrzymały kolejno najwięcej i łącznie 70% głosów konsultacyjnych. Oddano łącznie 280 głosów konsultacyjnych, w tym 275 ważnych oraz 5 nieważnych.

	liczba głosów	% liczby 275
Prof. zw. dr hab. inż. Tadeusz Luty	128	46,55%
Prof. dr hab. inż. Waław Kollek	33	12,00%
Prof. dr hab. inż. Ryszard Grząślewicz	21	7,64%
Prof. dr hab. inż. Henryk Górecki	15	5,45%
Dr hab. inż. Jerzy Świątek, prof. nadzw. PWr	15	5,45%
suma:	212	77,09%

Przewodniczący Uczelnianej Komisji
Wyborczej

Prof. dr hab. inż. Ryszard Grząślewicz

Kolegium Elektorów ma każda z nich, każdorazowo decyduje Senat. Podczas tegorocznych wyborów decyzją tego gremium młodszy pracownicy i pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi stracą po jednym mandacie w stosunku do poprzednich wyborów (czyli będą mieli odpowiednio 46 i 18 mandatów). Te 2 głosy oddano do dyspozycji doktorantom, którzy poprzednio w wyborach nie byli uwzględnieni jako grupa wyborcza. Najwięcej, bo 110, miejsc w Kolegium Elektorów mają nauczyciele akademicy będący samodzielnymi pracownikami naukowymi. Studenci otrzymali 44 mandaty.

Nazwisko nowego rektora poznamy 17 marca, prorektorów 7 kwietnia. Od końca lutego do połowy marca będą odbywały się wybory do rad wydziałów, które na początku kwietnia mają wybrać nowych dziekanów. W tym czasie będą się też odbywały wybory do rad naukowych instytutów. W drugiej połowie kwietnia obsadzone zostaną stanowiska prodziekanów, a tuż po nich – dyrektorów instytutów. Tegoroczny maraton wyborczy zakończy się w maju wyborami nowych członków Senatu, zastępców dyrektorów instytutów, elektorów do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i, na koniec, członków Rady Bibliotecznej.

Andrzej Kulik



fot. W. Pawilaczyk

Dyskusja nad Narodowym Planem Rozwoju

Jaka przyszłość szkolnictwa wyższego?

Dyskusja nad Narodowym Planem Rozwoju na lata 2007-2013 w aspekcie Dolnego Śląska odbyła się 24 stycznia we Wrocławiu. Zorganizowała ją redakcja „Rzeczpospolitej” z udziałem jej redaktora naczelnego Grzegorza Gaudena, a także ministra skarbu Jacka Sochy, marszałka województwa dolnośląskiego Pawła Wróblewskiego i innych znaczących osobistości ze świata gospodarki, nauki i polityki.

Rozmawiano o bardzo wielu sprawach życia Polski. Podnoszono kwestię siły samorządów różnych szczebli, które mimo przeprowadzonej w 1998 roku decentralizacji administracji są w dużym stopniu zależne od finansów publicznych. Nasze województwo nienajgorzej radzi sobie ze środkami unijnymi i skutecznie pozyskuje kapitał zagraniczny – ocenia marszałek Wróblewski. Omawiano problemy równości podmiotów gospodarczych i współpracy ponadregionalnej. Dyskutanci przypominali też o potrzebie kształcenia społeczeństwa. Zdaniem uczestniczącego w spotkaniu JM Rektora PWr prof. Tadeusza Lutego, w odczuciu środowiska akademickiego nauka, edukacja wyższa, szkolnictwo wyższe są pomijane w analizach rozwoju. Ale prawda jest bardziej skomplikowana.

– Naszą rolą jest, po pierwsze, skłonienie czynników decyzyjnych, by traktowali naukę i kształcenie jako sprawy priorytetowe; i po drugie, dążenie do takich rozwiązań, które by pozwalały odpowiednio zagospodarować znaczne środki strukturalne, o jakie możemy ubiegać się w przyszłości – mówi prof. Luty. Chodzi o niebagatelną kwotę 172 mld euro, czyli ponad 500 mld zł, które trzeba umieć przez 6 lat skosumować wedle reguł określonych przez Unię Europejską. Tu głównym i najważniejszym warunkiem sukcesu jest pomysł na sensowne wykorzystanie pieniędzy.

– Po pierwsze trzeba mieć pomysł, po drugie trzeba mieć pomysł, po trzecie trzeba mieć pomysł. – podkreśla JM Rektor. – Oznacza to konieczność określenia kierunków rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki, a także planów rozwoju poszczególnych uczelni. Dlatego podjęto obecnie dyskusję.

Uczelnie, które teraz rozpoczęły prace koncepcyjne, naprawdę będą pionierami.

Musimy wiedzieć, jakich zmian legislacyjnych oczekujemy, żeby wykorzystanie środków strukturalnych było możliwe, łącznie ze zmianami konstytucyjnymi, których wnioskowania nie powinniśmy się obawiać.

Koncepcja stopniowego przekształcania szkół wyższych w spółki kapitałowe użyteczności publicznej postulowana w Narodowym Planie Rozwoju wymaga głębokiej analizy. Trzeba znaleźć rozwiązania, które nie ograniczą uczelniom perspektyw rozwoju. Nie będzie to możliwe, jeżeli uczelnie nastawią się na wypełnianie w 100% misji publicznej i będą oczekiwać w całkowitego finansowania z budżetu państwa. To niestety nie przyniesie korzyści ani nam, ani żadnej uczelni.

Środowisko musi umieć wyartykułować pogląd co do najwłaściwszej formy przekształceń: czy przyszłe uczelnie będą spółkami kapitałowymi użyteczności publicznej, jak to postuluje NPR, czy – nie daj Panie Boże – nastąpi całkowita prywatyzacja.

Wynika stąd, że uczelnie nie mogą rezygnować z wypracowania perspektywicznej wizji.

– Okazuje się, że my jako akademicy jesteśmy bardzo kiepscy w przekładaniu naszej głębokiej wiedzy i wyobrażeń o środowisku na język praktyczny, czyli wskazanie konkretnych dróg rozwoju. To się zresztą ujawnia już na etapie ustawy o szkolnictwie wyższym, co do której środowisko prezentuje różne opinie. – ocenia prof. Luty.

Jest on też zdania, że społeczność akademicka w skali całego kraju, a uczeni w szczególności, powinno wykorzystywać czas dyskusji nad Narodowym Planem Rozwoju. Nie możemy powiedzieć, że to nas nie obchodzi, bo to ściśle dotyczy naszego otoczenia.

Maria Kisza

Z Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

Charakterystyka trzech stopni kształcenia

(z uwzględnieniem szczegółowych rekomendacji wpływających z Deklaracji Bolońskiej)

Prof. Romuald Będziński przedstawia naszym Czytelnikom materiał do dyskusji przygotowany przez RGSzW. Dokument zawiera charakterystykę trzech stopni kształcenia wynikających z zaleceń Deklaracji Bolońskiej i pytania do przedstawicieli środowiska akademickiego. Rada jest zainteresowana wszelkimi opiniami, które powstaną w związku z tą problematyką. Uwagi mogą być kierowane na ręce prof. Będzińskiego lub wprost do Rady Głównej.

Materiał do dyskusji

I. Ogólne ustalenia wstępne

1. Podział studiów wyższych na trzy stopnie i zarazem poziomy kształcenia – chociaż jego ugruntowanie w świadomości społecznej i na rynku pracy będzie wymagało pewnego czasu - jest lepiej dostosowany do współczesnej rzeczywistości niż tradycyjny model jednolitych studiów magisterskich, po których następują studia doktoranckie, ponieważ w aktualnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej mamy do czynienia z kilkoma istotnymi zjawiskami i procesami. **Po pierwsze**, potrzeba posiadania wykształcenia na poziomie wyższym staje się coraz bardziej powszechna. **Po drugie**, widoczne jest pogłębiające się zróżnicowanie potrzeb dotyczących wiedzy, kompetencji i umiejętności, niezbędnych do pracy w różnych miejscach i na różnych stanowiskach, nawet w ramach jednego zawodu. **Po trzecie**, rynek pracy wymusza konieczność przekwalifikowywania się poprzez zmienianie specjalności, a nawet zawodu. **Po czwarte**, dokonuje się proces gwałtownego rozwoju, pogłębiania i specjalizowania się wiedzy. **Po piąte**, kształtowanie własnej kariery zawodowej nabiera coraz wyraźniej charakteru indywidualizowanego i mobilnego. **Po szóste**, w szybko zmieniającej się rzeczywistości jest rzeczą zrozumiałą, że studenci chcą współkształtować swoją edukację, a system trzech stopni kształcenia dobrze służy takiej możliwości. **Po siódme**, uczestniczenie w społeczeństwie demokratycznym i wypełnianie większości ról społecznych wymaga lub będzie wymagać nieustannego poszerzania wiedzy i umiejętności.

W tej sytuacji wszystkie trzy stopnie (etapy) kształcenia – licencjacki lub inżynierski,

magisterski i doktorancki – ujmować należy jako cząstkowe i pośrednie, ponieważ zdobywanie wiedzy może być kontynuowane po każdym z nich albo w trakcie studiów następnego stopnia, albo studiów podyplomowych i, w różnych formach kształcenia ustawicznego, albo w trakcie kariery akademickiej.

W związku z tym każdy stopień studiów wyższych powinien:

- (a) dawać przygotowanie wystarczające z punktu widzenia aktualnych potrzeb pracy zawodowej (*preparation for labour market*) oraz stwarzające możliwość dalszego kształcenia; jednakże w szybko zmieniającej się rzeczywistości, na żadnym poziomie studiowanie nie daje ani pełnej i ostatecznej znajomości studiowanej dyscypliny, ani pełnego i ostatecznego przygotowania zawodowego;
- (b) bazować na efektach kształcenia poziomu wcześniejszego i zawierać nowe elementy (wiedzę, umiejętności, przygotowanie zawodowe);
- (c) być otwarty na możliwość kontynuowania studiów w ramach tego samego lub innego kierunku (dyscypliny naukowej);
- (d) dawać studiującemu możliwość rozszerzania zakresu swoich studiów stosownie do własnych potrzeb i zamierzeń zawodowych (*personal development*);
- (e) przygotowywać do aktywnego uczestniczenia w demokratycznym społeczeństwie obywatelskim i do pełnienia ról pozazawodowych (*preparation for active life as citizens*).

2. Wszystkie trzy stopnie kształcenia powinny cechować się **różnorodnością i otwartością**. W szczególności oznacza to, że programy studiów powinny:

- (a) uwzględniać zróżnicowane specjalizacje czy profile kształcenia, biorąc pod uwagę wielość zainteresowań indywidualnych, potrzeby rynku pracy i badań naukowych;

- (b) być otwarte na możliwość późniejszej zmiany, rozszerzenia lub uzupełnienia wykształcenia;

- (c) uwzględniać możliwość kształcenia interdyscyplinarnego nie tylko w postaciach sformalizowanych, tj. w ramach makrokierunków czy dwuspecjalizacyjnego kształcenia nauczycielskiego.

Różnorodność programów studiów i dostęp do kształcenia interdyscyplinarnego są szczególnie istotne na poziomie studiów magisterskich i doktoranckich.

Powinno się dążyć nie do ujednoczenia studiów na wszystkich kierunkach i uczelniach w kraju, ale do maksymalnego zbliżenia poszczególnych kierunków i grup kierunków w skali europejskiej. Jest to niezwykle istotny warunek tworzenia europejskiej przestrzeni edukacyjnej, umożliwiającej międzynarodową i międzykulturową mobilność studentów i pracowników naukowych. Mobilność ta będzie odgrywała coraz ważniejszą rolę w kształtowaniu prac badawczych, karier naukowych i edukacji wyższej.

3. Kształcenie na dwóch pierwszych stopniach odbywa się w ramach **kierunku** (makrokierunku) **studiów**, kształcenie na poziomie doktoranckim – w ramach **dyscypliny** lub **dziedziny naukowej**, które mogą być równozakresowe z kierunkiem studiów.

- (a) Przedmiotom składającym się na studia licencjackie przyporządkować można łączną liczbę punktów ECTS pomiędzy 180 a 210, przedmiotom na poziomie magisterskim – między 90 a 120, aby ostateczna suma punktów ECTS dla dwóch pierwszych stopni kształcenia wynosiła 300;

- (b) Wszystkie stopnie i typy studiów (a w szczególności, pierwsze dwa stopnie) określone powinny być poprzez scharakteryzowanie **efektów kształcenia** (*learning outcomes*), czyli kompetencji specyficznych dla danego kierunku i umiejętności ogólnych (organizacyjnych, informatycznych, językowych, komunikacyjnych, kierowniczych itp.), których zdobycie możliwe jest w wyniku studiów;

- (c) Zalecany jest otwarty dostęp do studiów magisterskich dla absolwentów studiów pierwszego stopnia, ale jednostka prowadząca studia magisterskie może stosować procedury selekcji kandydatów.

4. Zarówno studia pierwszego, jak i drugiego stopnia, a w pewnym sensie także studia doktoranckie, mogą mieć charakter **zawodowy** lub **niezawodowy**, dostarczając wiedzy i umiejętności niezbędnych do wykonywania pracy zawodowej, przede wszystkim umiejętności praktycznego stosowania wiedzy, lub do kontynuowania studiów na wyższych poziomach. Przy czym:
- programy specjalności zawodowej i niezawodowej w ramach danego kierunku mogą być rozdzielone, ale ukończenie zawodowych studiów licencjackich lub studiów inżynierskich nie może zamykać drogi do studiów magisterskich na tym samym lub innym kierunku, także tych o charakterze niezawodowym;
 - obydwa rodzaje studiów powinny nie tylko przygotowywać do określonej kariery zawodowej, ale także przygotowywać do roli aktywnego obywatela i uczestnika społeczeństwa demokratycznego, umożliwiać udział w wielokulturowej wspólnocie europejskiej i pozwalać na rozwój osobowy.

II. Charakterystyka kształcenia na stopniu licencjackim i inżynierskim.

- Kształcenie na tym poziomie rozpoczyna lub kontynuuje zdobywanie wiedzy specjalistycznej i związanych z nią umiejętności.
- Kształcenie na studiach licencjackich i inżynierskich powinno:
 - dostarczać niezbędnego zasobu wiedzy składającej się na dany kierunek, zawartego w przedmiotach podstawowych i najważniejszych przedmiotach kierunkowych;
 - tworzyć umiejętność samodzielnego zdobywania wiedzy i stosowania jej w działaniu praktycznym (zawodowym);
 - przygotowywać do wykonywania pracy zawodowej niewymagającej tytułu zawodowego magistra (lub równorzędnego) lub do kontynuowania kształcenia na poziomie magisterskim (niekoniecznie na tym samym kierunku);
 - tworzyć świadomość odpowiedzialności związanej z pełnionym zawodem;
 - wyrabiać umiejętność wyważonego i kompetentnego opiniowania i oceniania pracy innych.
 Absolwent każdego studiów I stopnia powinien uzyskać:
 - znajomość studiowanych przedmiotów, niezbędną z punktu widzenia pracy zawodowej lub dalszego kształcenia, a w przypadku studiów zawodowych także przygotowanie praktyczne, po-

zwalające na sprawne poruszanie się w danym zawodzie;

- wiedzę pozwalającą na rozumienie złożonych procesów i zjawisk zachodzących w otaczającym nas świecie;
- przygotowanie sprzyjające rozwijaniu własnej osobowości;
- przygotowanie do świadomego i czynnego uczestniczenia w społeczeństwie demokratycznym.

Absolwent studiów inżynierskich powinien dodatkowo uzyskać:

- solidne podstawy naukowe pozwalające na tworzenie matematycznych modeli zjawisk i obiektów fizycznych;
- umiejętność realizowania i nadzorowania projektów inżynierskich oraz ich wykorzystania w praktyce;
- zdolność rozumienia podstaw ekonomicznych i społecznych uwarunkowań działania inżynierskiego;
- umiejętność rozumienia i rozwiązywania problemów w danej dziedzinie inżynierii.

III. Charakterystyka kształcenia na stopniu magisterskim

- Na poziomie tym następuje takie rozszerzenie wykształcenia wyższego, aby absolwent mógł podjąć pracę na stanowisku wymagającym tytułu zawodowego magistra (lub równorzędnego) albo kontynuować studia na poziomie doktoranckim.
- Kształcenie na poziomie magisterskim musi wyrabiać umiejętność samodzielnej pracy, a w szczególności powinno:
 - rozwijać umiejętność przetwarzania wiedzy oraz przygotowywać do jej tworzenia, do stawiania i rozwiązywania problemów poznawczych i do uczestniczenia w badaniach naukowych;
 - przygotowywać do kreatywnego wykonywania pracy zawodowej, w tym także do pełnienia funkcji kierowniczych.

IV. Charakterystyka kształcenia na stopniu doktoranckim

- Poziom ten rozpoczyna przygotowanie do kariery akademickiej lub wysoko wyspecjalizowanej kariery zawodowej, która wymaga twórczej aktywności.
- Kształcenie na stopniu doktoranckim powinno:
 - rozwijać umiejętności warsztatowe niezbędne do tworzenia wiedzy w danej dyscyplinie;
 - rozwijać zdolności dydaktyczne, umożliwiające skuteczne przekazywanie wiedzy i – w dalszej perspektywie – opiekę nad młodszą kadra;

- angażować w badania naukowe oraz przygotowywać do samodzielnego ich prowadzenia;
- stymulować umiejętność rozwijania relacji z otoczeniem społecznym, przemysłowym, ekonomicznym, itp.

Pytania do dyskusji

I. Pytania szczegółowe

1. Czy ukończenie studiów licencjackich i magisterskich powinno być uwarunkowane napisaniem pracy i zdaniem egzaminu licencjackiego/magisterskiego? Innymi słowy, czy nie należałoby oddzielić dyplomu ukończenia studiów licencjackich/magisterskich od dyplomu licencjackiego/magisterskiego? Czy obowiązkowa praca licencjacka i magisterska są niezbędne?

2. Czy możliwe i celowe byłoby potraktowanie – zgodnie z sugestiami strategii bolońskiej – studiów magisterskich i doktoranckich jako alternatywnych (dwutorowych) w tym sensie, że po licencjacie można byłoby podjąć albo dwuletnie studia magisterskie i po nich czteroletnie studia doktoranckie, albo sześcioletnie (ośmioletnie) studia doktoranckie, które zawierałyby możliwość przedterminowej rezygnacji z nich i poprzestania na przygotowaniu pracy magisterskiej?

3. Jaki powinien być program studiów doktoranckich w wypadku dyscypliny (dziedziny) nauki lub sztuki, która nie pokrywa się z żadnym kierunkiem studiów? Jakie powinny być wymagania wstępne w wypadku przyjęcia na studia doktoranckie w danej dyscyplinie (dziedzinie) nauki lub sztuki osoby po magisterium na kierunku (zasadniczo) różnym od tej dyscypliny lub dziedziny?


4. Jaki powinien być model kariery akademickiej? Jaki byłby kształt modelu alternatywnego wobec obecnie obowiązującego (doktorat – habilitacja – profesura) i jakie warunki musieliby spełnić kandydaci na poszczególnych stopniach kariery?

II. Pytania ogólne

5. Czy powinna istnieć korelacja między dziedzinami nauki (sztuki) a grupami kierunków i kierunkami studiów?

6. Czy obecnie funkcjonujący system kontrolowania i zapewniania właściwej jakości kształcenia jest zadowalający?

7. Jak zagwarantować właściwe finansowanie badań naukowych i edukacji wyższej jako strategicznych elementów perspektywicznej polityki Państwa?

8. Jak rozbudowywać relacje między środowiskiem naukowym a sferą gospodarki? 

Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze na Politechnice

W dniach 21-23 stycznia 2005 odbyło się we Wrocławiu Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze.

To założone w 1992 roku stowarzyszenie zostało powołane do celu budowania współpracy między środowiskiem akademickim i gospodarczym. Jest płaszczyzną dialogu między osobami kierującymi organizacjami gospodarczymi a rektorami wyższych uczelni publicznych i prywatnych.

Forum pragnie wyrażać opinie obu środowisk w sprawach gospodarki i nauki oraz w sprawach o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości kraju. Ponadto aktywnie wspomaga transfer technologii i wspiera inicjatywy stymulujące współpracę szkół wyższych z sektorem gospodarczym.

Forum liczy około 40 członków, przy czym zachowywana jest zasada równej reprezentacji środowisk: akademickiego i gospodarczego. Władze Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego stanowi pięcioosobowy zarząd wybierany przez Walne Zgromadzenie Członków. Obecnie prezesem jest pan Robert Butzke, a członkami zarządu panowie: Konrad Jaskóła, Andrzej Jonas, Jan Krysiński i Krzysztof Pawłowski. Członkiem Forum jest także JM Rektor Politechniki Wrocławskiej.

Styczeniowe posiedzenie, którego gospodarzem była Politechnika Wrocławska, poświęcono tematowi „**Elity a korupcja**”.

Przedmiotem dyskusji były też różne koncepcje kształtowania szkolnictwa wyższego wynikające z uchwalonego 20 stycznia Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013. Zajmowano się na przykład propozycją przekształcenia wyższych uczelni w spółki kapitałowe użyteczności publicznej. Środowisko musi się ustosunkować do tych koncepcji w planowym okresie konsultacji.

W następnych numerach „Pryzmatu” będziemy starali się przedstawić naszym Czytelnikom główne wątki dyskusji.

Obecnie prezentujemy wypowiedź jej uczestnika, JM Rektora PWR prof. Tadeusza Lutego.

– Czy spotkania PFA-G mają Pańskim zdaniem istotne znaczenie dla życia uczelni?

– Okazuje się, że niemal nie ma spraw, które nie byłyby ważne dla obu środowisk: gospodarki i nauki. Po ważnych kwestiach

lojalności i konkurencyjności w środowisku akademickim i gospodarczym, które omawiano podczas debaty na UAM w Poznaniu, zajęliśmy się tematem „Elit i korupcji”. Wprowadzenie wygłosiła pani prof. Maria Jarosz z PAN, autorka książki „Władza. Przywileje. Korupcja”. (patrz: „*Książki, które polecamy*” – red.). Dyskusję, która trwała aż do czwartej po południu, prowadził red. Andrzej Jonas. Wojewoda otwierając Forum również podkreślił wagę wybranego tematu.

Należy odnotować istotne wypowiedzi. Po pierwsze wysoko oceniono, że dwa ważne środowiska rozmawiają o korupcji w sposób otwarty i głośny. Uzналиśmy, że ogromnie ważną rolę w walce z korupcją mają korporacje biznesowe i rektorskie, które swoim autorytetem mogą powodować wykluczenie niegodnych osób ze środowiska. Wszyscy zgodziliśmy się co do wagi edukacji, a szczególnie edukacji elit. Przywracanie takich wartości jak **praca dla kraju** czy **praca jako służba** to sposoby walki z ludzką słabością.

Jako bardzo istotny problem podnoszono obecność korupcji w sferach polityki. Wyrażano pogląd, że to zjawisko jest związane z nadmierną ingerencją polityki w życie gospodarcze.

Zgodziliśmy się, że korupcja pojawia się na styku własności państwowej i prywatnej i że im szybciej zakończy się proces prywatyzacji, tym skuteczniej skończy my z korupcją.

– Czy w tej debacie biorą udział znaczący przedstawiciele środowisk?

– Mamy w tym gremium zarówno przedstawicieli wielkiego przemysłu, jak np. ALSTOM Power, ISPAT Polska Stal, Centrostal, a także osoby o wielkim prestiżu naukowym, jak prezes FNP Maciej Grabski, prof. Marian Grynberg oraz wielu rektorów prestiżowych polskich uczelni.

Obecność honorowego prezesa Forum prof. Marka Dietricha, byłego rektora PW,

który jest ponadto członkiem komisji akredytacyjnej (zespół kierunków studiów technicznych) w nowej kadencji, była okazją, by spotkanie rozpocząć od dyskusji na temat akredytacji kierunków kształcenia. Prof. Dietrich wygłosił referat „Akredytacja i co dalej?”. Oczywiście poruszano również problemy kształcenia elitarnego. Wymienię w tym kontekście referat prof. Jerzego Świątka.

– Czy sama Politechnika Wroclawska została dostrzeżona przez naszych gości?

Powiem nieskromnie, że gościnność PWR została wielce pochwalona.

Miałem też okazję w półgodzinnym wystąpieniu zaprezentować naszą uczelnię. Usłyszałem też liczne pytania dziennikarzy nieco zaskoczonych, że uczelnia techniczna porywa się na zorganizowanie dyskusji na te tematy. Sądzę, że dzięki temu ugruntowujemy markę nowoczesnej, wszechstronnej instytucji naukowej.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała Maria Kiszka

VIII Międzyuczelniane Targi Pracy Profesja 2005

Twoja Kariera u Najlepszych! (www.profesja.org.pl)

W dniach 1 i 2 marca 2005 r. w Hotelu Holiday Inn we Wrocławiu odbędą się VIII Międzyuczelniane Targi Pracy Profesja 2005.

Głównym organizatorem przedsięwzięcia jest Międzyuczelniane Biuro Karier – Wrocław, które od 8 lat pomaga studentom i absolwentom wrocławskich wyższych szkół państwowych w aktywnym wejściu na rynek pracy.

Udział w tegorocznej edycji targów zapowiedzieli m.in.: Hewlett-Packard, Electrolux, Wabco, Saint-Gobain, GE Power Controls, Auchan, Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Faurecia – Wałbrzych, Polifarb Cieszyn-Wrocław i wiele innych.

Patronat honorowy nad imprezą objęli: Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Prezydent Wrocławia oraz Przewodniczący Związku Pracodawców Dolnego Śląska.

Targom towarzyszyć będą prezentacje firm oraz wykłady związane z planowaniem kariery zawodowej w Polsce i UE, zaś każdy odwiedzający otrzyma bezpłatny egzemplarz Biuletynu Targowego.

XXVII posiedzenie Senatu – 21.01.2005

• Senat zatwierdził wnioski o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr hab. inż. arch. **Grażyny Balińskiej** (W-1) oraz prof. dr. hab. inż. **Wacława A. Sokalskiego** (W-3), jak i wniosek o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. inż. **Jana Iżykowskiego**. (W-5).

• Zatwierdzono opinię prof. **Zdzisława Bubnickiego** o dorobku naukowym i zasługach prof. **Jana Węglarza** opracowaną w związku ze wszczęciem przez PCz postępowania o nadanie honorowego doktoratu.

• Ustalono kandydatury do nagród Prezesa Rady Ministrów. Wnosi się o:

– 8 nagród za prace doktorskie: dla dr **Grzegorza Wiśniewskiego**, dr **Przemysława Balcerka**, dr **Artura Gzelli**, dr **Ireneusza Zdybka**, dr **Agnieszki Pieczyńskiej-Kuchniak**, dr **Anny Zgrzywy-Ziemak**, dr **Robert Kudrawca** i dr **Adama Nowaka**;

– nagrodę dla dra hab. **Piotra Sitki** (W-11) za pracę habilitacyjną „Wielozastępczkowy model powłokowy złożonych fermionów i stany hierarchiczne wzbudzeń złożonych fermionów”;

– za wybitne osiągnięcia naukowe (monografię „Micropolar Theory of Elasticity”, wyd. Springer Verlag Berlin Heidelberg, 2004 r.) dla dr hab. **Janusza Dyszlewicza** (W-11), prof. nadzw. PWr.

– 4 nagrody za wybitne krajowe osiągnięcia naukowo-techniczne, które przyniosły wymierne efekty ekonomiczne lub społeczne, dla:

♦ zespołu dr hab. inż. arch. **Aliny Drappelli-Hermansdorfer** (dr inż. arch. **Paweł Ogielski**, dr **Artur Kwaśniewski**, dr **Krzysztof Cebrat**) z W-1 za pracę „Opracowania i wdrażania nowych standardów kształtowania środowiska zurbanizowanego w duchu zrównoważonego rozwoju”;

♦ zespołu prof. dr inż. **Stanisława Witka** (mgr **Waldemar Maliszewski**, mgr **Kazimierz Szyszka**, dr **Jacek Iwaniec**, mgr **Krzyszyna Kruszewska**, mgr **Stanisław Wachowicz**, inż. **Jerzy Mróz**) z W-3 za pracę „Ekologiczna metoda przerobu mas reakcyjnych (w tym ścieków) powstałych w procesie niszczenia luizytu”;

♦ zespołu prof. dr hab. **Krzysztofa M. Abramskiego** (prof. dr hab. **Romuald Nowicki**, dr hab. **Edward F. Pliński**, dr **Elżbieta M. Bereś-Pawlik**, dr **Jerzy**

S. Witkowski, dr **Arkadiusz Antończak**, mgr **Aleksander Budnicki**, mgr **Andrzej Grobelny**, mgr **Paweł Kaczmarek**, techn. **Jan Kwiatek**) z W-4 za „Opracowanie i wdrożenie przyrządów laserowo-swiatłowodowych” oraz

♦ zespołu prof. dr hab. inż. **Dionizego Dudka** (dr **Andrzej Figiel**, dr **Zbigniew Kasztelewicz**, mgr **Tamara Rybczyńska**, mgr **Stanisław Sztorch**, mgr **Zbigniew Woźniak**) z W-10 za pracę „Modernizacja długotrwale eksploatowanych unikatowych wieloczerpakowych koparek kołowych SRS-1200 w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” z przeznaczeniem do dalszej 20-letniej eksploatacji w nowo otwartych odkrywkach”.

• Pracownicy naukowo-dydaktyczni, naukowcy oraz obsługujący proces badawczy zgodnie z *ustawą z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym* są zobowiązani w pracy do wykonywania zadań związanych z prowadzeniem badań własnych uczelni oraz jej działalnością statutową. Daje to podstawę do finansowania części wynagrodzeń osobowych z funduszu działalności badawczej. Podobnie jak w ubiegłych latach uchwalono (60:1:3) mówiącą, że merytoryczny zakres i sposób wykorzystania tej możliwości w 2005 r. ustala każdy dziekan w porozumieniu z radą wydziału.

• Zatwierdzono (64:0:1) przedstawiony przez prorektora prof. **E. Kubicę** Regulamin Muzeum PWr. Na czele MPWr będzie stał dyrektor oraz organ doradczy – Rada Muzeum (powoływana kadencyjnie). W jej skład wejdą: Prorektor ds. Organizacji, dyrektor muzeum i 4 do 8 osób powołanych przez JM Rektora (2 specjaliści-historycy z PWr i 2 spoza uczelni). Funkcje członków rady będą pełnione społecznie.

Nadzór nad Muzeum będzie sprawował Prorektor ds. Organizacji.

• Wyrażono zgodę (65:0:0) na wykorzystanie przez Wydz. Informatyki i Zarządzania pozostałej części limitu przyjęć na uzupełniające studia magisterskie we Wrocławiu (kier. Informatyka) w rekrutacji lutowej 2005.

• Zaakceptowano (62:0:1) zmianę tekstu napisu na pomniku rektora Dionizego Smoleńskiego. (Reasumpcja głosowania – wymaga poparcia 2/3 głosów przy obecności 3/4 składu Senatu).

• Dziekan Wydz. Mechanicznego prof. **W. Kolek** przedstawił poparty przez RW-

10 wniosek o nadanie sali A w budynku B-4 imienia profesora **Władysława Chowańca**. Przyjęto go przez akklamację.

• Rektor przedstawił Senatowi:

– mec. **Mirosława Żaczka**, który od 1 lutego będzie koordynatorem zespołu radców prawnych;

– mgra **Arkadiusza Burka** (W-5), przewodniczącego Rady Doktorantów, który został stałym uczestnikiem posiedzeń Senatu.

• Dyr. adm. **L. Gawęcki** odpowiadając na interpelację prof. **Jacka Kaczmarę** stwierdził, że problem odpowiedzialności cywilnej doktorantów za skutki nieszczęśliwych wypadków podczas prowadzonych przez nich zajęć rozwiązana jest dzięki ubezpieczeniu ich, podobnie jak studentów, w Towarzystwie Ergo Hestia.

• **JM Rektor** poinformował o niewielkim wzroście dotacji na dydaktykę i fundusz pomocy materialnej dla studentów, co implikuje korektę planu rzeczowo-finansowego o ok. 740 tys. zł.

Powiadomił również o prowadzonych z TVP rozmowach w sprawie podpisania umowy o współpracy (możliwość praktyk dla studentów, uzyskanie dostępu do zasobów archiwalnych TVP oraz współpraca przy obchodach jubileuszu uczelni – także dla STV „Styk”).

• Prorektor **T. Więkowski** poinformował, że FNP zaakceptowała trzy wnioski aparaturowe W-2, W-4, W-6 PWr (w sumie na 3,4 mln zł).

• Prorektor **A. Grzech** zapowiedział seminarium „Nowe media w edukacji” (28.01.05)

• Prof. **A. Weron** przedstawił działalność Kasy im. J. Mianowskiego (więcej w tym numerze „Pryzmatu”) jako wpisanej do rejestru organizacji pożytku publicznego.

• Prof. **J. Zwoździak** zaproponował, by:

– nie ograniczać przez selekcję wniosków aparaturowych do KBN,

– omówić wyniki komputeryzacji uczelni,

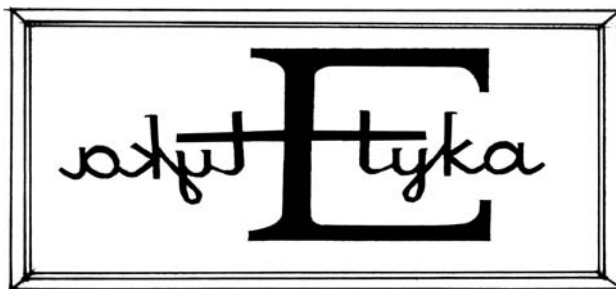
– zadbać o zdyskontowanie sukcesu naukowo-technicznego, jakim były nagrody premiera (np. prezentacja w gablotach).

Następne posiedzenie 17 lutego o godz. 9:30. (mk)

To już historia

5 lutego wchodzi w życie ustawa o zasadach finansowania nauki i tym samym kończy swoją działalność Komitet Badań Naukowych (KBN), dotychczasowy dysponent budżetowych środków na naukę (ostatnie posiedzenie KBN – 3 lutego).

Etyka środowiska akademickiego



14 grudnia 2004 r. odbyło się w Klubie Pracowniczym (bud. A-1) zorganizowane przez Komisję Imprez Kulturalnych Koła Emerytów i Rencistów PWr dyskusja „Etyka środowiska akademickiego”. Wprowadzający referat został wygłoszony przez byłego prorektora PWr dra Ludomira Jankowskiego.

Referat dał początek dyskusji, w której oprócz prelegenta zabierali głos: prof. Bogdan Burczyk (Rektorska Komisja ds. Etyki), przewodniczący Koła EiR prof. Joachim Potrykus, pani Agnieszka Walkowiak, prof. Feliks Szymankiewicz, doc. Antoni Dziana, dr Zygmunt Szkułałowski, mgr Andrzej Ostoja-Solecki i inni.

Podkreślano potrzebę edukowania pracowników w dziedzinie etyki (także na ła-

mach „Pryzmatu”) i walki z negatywnymi zjawiskami: nepotyzmem, kumoterstwem, a także ze zwykłymi drobnymi świństwami. Podnoszono, że najbardziej nawet wy rafinowane formalne zasady przegrywają, gdy „Polak potrafi” je ominąć i gdy wciąż obowiązuje pogląd, że „kumoterstwo to ostatnie ludzkie uczucie w socjalizmie”.

Prof. Bogdan Burczyk w dłuższej wypowiedzi zaprezentował działalność Rektorskiej Komisji ds. Etyki, która obejmuje też mediację w wielu spornych kwestiach. Stawia się przy tym na poufne, choć przejrzyste procedury. Istotny jest klimat życzliwości.

Ożywiona debata trwała jeszcze długo w kuluarach, co dowodzi celowości poruszania tytułowej kwestii.

Dziękujemy pani dr Izabeli Hudymie za zorganizowanie tego spotkania. Było ono potrzebne.

Obok przedstawiamy tekst wystąpienia dra Ludomira Jankowskiego. (mk)

Czy istnieje taki zbiór zasad moralnych, który możemy nazwać etyką środowiska akademickiego?

To z pozoru retoryczne pytanie nie powinno zwalniać nas z próby podania odpowiedzi. Zaczniemy jednak od definicji. Etyka określonego środowiska zawodowego, zwana często etyką zawodową lub deontologią (nauką o powinnościach), jest zbiorem norm moralnych określających postępowanie przedstawicieli danego zawodu. Taki zbiór norm z reguły przybiera formę kodeksu etycznego danego zawodu, którego zadaniem jest opisanie akceptowanego społecznie ideału.

Nasuwają się więc kolejne pytania:

Czy taki kodeks, a może kodeksy, istnieją w polskim środowisku akademickim, na naszej uczelni? Na ile materia tych zbiorów zasad jest znana i faktycznie akceptowana? Czy może mieć realny wpływ na zachowania członków naszej społeczności?

W przypadku pierwszego pytania odpowiedź jest pozytywna. Ponieważ „koszula najbliższa ciału” – zaczniemy od naszej uczelni. Senat, najwyższy organ kolegialny Politechniki Wrocławskiej, przyjął (3 lipca 2003 r.), na wniosek Komisji Rektorskiej ds. Etyki, Akademicki Kodeks Etyczny Politechniki Wrocławskiej zawierający 10

powinności obowiązujących nauczycieli akademickich w naszej uczelni. Jego treść została rozpowszechniona zarówno w formie pisma okólnego, jak też opublikowana w „Pryzmacie” (w wersji drukowanej i internetowej). W tym działaniu, tj. próbach

określenia podstawowych zasad etycznych Politechnika Wrocławska nie jest odosobniona. Na stronach internetowych AGH, czy Politechniki Śląskiej znajdziemy bez trudu bardzo podobne zbiory zasad, z reguły w liczbie zbliżonej do dziesięciu,

Dr Ludomir Jankowski w trakcie dyskusji nad wygłoszonym referatem.



a tematyka związana z etycznymi aspektami procesu dydaktycznego jest obecna np. na Forum Dyskusyjnym Politechniki Warszawskiej. Nota bene, zaryzykuję stwierdzenie, że wśród uczelni technicznych właśnie na Politechnice Warszawskiej najdłużej, bo od 1981 r. (z przerwą 1985-1990), działa Senacka Komisja ds. Etyki Zawodowej. Należy podkreślić, że opracowane kodeksy dotyczą w zasadzie wyłącznie nauczycieli akademickich. Za niezwykle pozytywną, chociaż zapewne związaną ze specyfiką przyszłego zawodu, należy uznać próbę studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 20 punktach opracowali oni zasady, które ich zdaniem winny być regulatorami ich zachowań u zarania życia zawodowego prawnika.

Nie wdając się w jakiegokolwiek oceny można więc zauważyć w ostatnim okresie wzmoczoną aktywność środowisk akademickich w definiowaniu zbiorów norm etycznych, deklarowanych jako społecznie akceptowane w danym środowisku.

Również na forum ogólnokrajowym zostały podjęte podobne inicjatywy. Wymieńmy chociażby działania Zespołu ds. Etyki w Nauce przy przewodniczącym KBN i dorobek w postaci: *Deklaracji Komitetu Badań Naukowych w Sprawie Etyki w Nauce* (z czerwca 2000 r.) poprzedzoną *Apelem KBN o Dobre Obyczaje w Nauce* (maj 1999 r.), obszerny materiał zatytułowany *Dobra praktyka naukowa* (listopad 2000 r.), czy chociażby stanowisko opiniodawczo-doradcze Zespołu ds. Etyki w Nauce z września 2001 r. (dotyczące prowadzenia prac dyplomowych przez doktorów oraz kwestii autorstwa prac magisterskich w kontekście opieki promotora).

Chyba najbardziej kompleksowym opracowaniem jest dzieło Komitetu Etyki w Nauce przy Polskiej Akademii Nauk zatytułowane *Dobre obyczaje w nauce – zbiór zasad i wytycznych*. Ponieważ nasze pismo informacyjne „Pryzmat” publikuje fragmenty tego opracowania (bez towarzyszącego poszczególnym zasadom komentarza), więc można przyjąć, że to opracowanie dociera do coraz szerszego grona członków naszej społeczności. Warto chyba podkreślić, że wszystkie wspomniane powyżej działania mieszczą się w nurcie rozważań prowadzonych w innych krajach, a kodeksy etyczne poszczególnych uczelni to wcale nie polski wynalazek.

Tak więc, od strony zdefiniowania poszczególnych norm nie jest najgorzej. Z jednej strony mamy swoiste „streszczenia” norm w postaci z reguły zbliżonej do *Dekalogu* (!), a z drugiej – istnieją szersze



W dyskusji głos zabrał m. in. prof. Feliks Szymankiewicz. Po lewej, na pierwszym planie prof. Bogdan Burczyk (Rektorska Komisja ds. Etyki)

opracowania zawierające komentarze do poszczególnych norm, a także szczegółowe stanowiska gremiów akademickich odnoszące się najczęściej do aktualnych negatywnych zdarzeń lub zjawisk. A więc odpowiedź na pierwsze pytanie jest pozytywna, chociaż istniejące kodeksy praktycznie normują tylko zachowania nauczycieli akademickich. Najwyraźniej pozostałe części środowiska akademickiego (studenci i pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi) nie są zauważane w tworzonych uregulowaniach.

Odpowiedź na drugie pytanie jest znacznie trudniejsza. Śmiem twierdzić, że np. *Dobre obyczaje w nauce* były rozpowszechniane w taki sposób, jakby z ich zawartością mieli zapoznać się jedynie wybrańcy (niski nakład!). Co więcej, pojawienie się owych „streszczeń” ułatwia potraktowanie problemu jako odfajkowanego, załatwionego, a więc szersze opracowanie nie wzbudza zainteresowania większości koleżanek i kolegów. Z mojej krótkiej sondy wynikało, że na kilkunastu pracownikach uczelni, połowa pamiętała o tym, że „coś” na temat etyki było rozpowszechniane (pismo okólnie, ewentualnie „Pryzmat”), a o opracowaniu PAN nikt nie słyszał. Próby dyskusji o etyce w najbliższym otoczeniu grzęzną już po kilku zdaniach, chyba, że omawia się konkretny przypadek naruszenia norm etycznych. Jednocześnie prawie wszyscy deklarują potrzebę istnienia kodeksu etycznego w mniej lub bardziej rozwiniętej formie. Skojarzenie nasuwa się samo – poprawność polityczna nakazuje pozytywny stosunek do norm mo-

ralnych przypisywanych zawodowi, czy środowisku, ale stosowanie w praktyce? **Mamy więc, skądinąd znaną sytuację „etyka wiążącego, ale niepraktykującego”!**

Odnoszę wręcz wrażenie, że ci, którym ten kodeks jest najbardziej potrzebny, to osoby, które ze względu na wyznawany system wartości, w poczuciu wręcz zwykłej przyzwoitości, chcą dotrzymywać powinności związanych z pełnioną rolą. Trochę to tak, jak ze znajomością katechizmu. Można oczywiście doszukiwać się przyczyn takiego stanu rzeczy. Jednym z czynników jest nieuchronne otwieranie się środowiska akademickiego na tzw. otoczenie, z całym bagażem dobrych i złych wpływów. Jednak oczekiwania społeczne są takie, że to właśnie środowiska akademickie powinny wyznaczać standardy zachowań etycznych, a tymczasem... Mamy wielu uczonych pełniących eksponowane funkcje społeczne, państwowe, itp., po czym przekonujemy się rychło, że przede wszystkim nieetyczne zachowania tych osób nie tylko niszczą etos uczzonego, mędrca, ale w naszym środowisku stawiają pod znakiem zapytania sens narzucania sobie ograniczeń wynikających z deontologii zawodu nauczyciela akademickiego. Taka sytuacja nie jest oczywiście wytworem ostatnich kilku lat, czy miesięcy. Przypomnijmy sobie chociażby nie tak odległy początek lat dziewięćdziesiątych, kiedy oczekiwania wielu środowisk zawodowych były bardzo jednoznaczne – powinno nastąpić ich samooczyszczenie. Niestety, m.in. sławetna „gruba kreska” i specyficzna polska sytuacja sprawiły, że nawet próba po-

wołania sądu koleżeńkiego na PWr spełza na niczym. Osoby, które popierały tę inicjatywę były posadzone o hunwejbiniizm. Fakt, nie mieliśmy tak luksusowej sytuacji, jak za zachodnią granicą, gdzie kilkadziesiąt milionów obywateli wymusiło określone działania na kilkunastu milionach, ale czy to powód do popełnienia grzechu zaniechania? Bo oto mamy teraz sytuację, w której np. osoby blokujące karierę naukową kolegów (szczególnie z ramienia „przewodniej siły narodu”) już niejednokrotnie osiągnęły pełną stabilizację, budują szkoły naukowe, brylują jako przedstawiciele itd., a ich ofiary nie usłyszały chociażby przepraszam. Problem nierzetelnych recenzji, publikacji, opinii itp. znalazł swoje odzwierciedlenie w stanowiskach CK ds. Stopni i Tytułu Naukowego... I co? I nic – nadal wysłuchujemy recenzji z zasadniczymi wątpliwościami i pozytywnym wnioskiem końcowym lub, co gorsza, laurek sławiących co najwyżej przyczynkarskie dzieło. Jednak na tym nie koniec, w głosowaniach – oczywiście pozytywnych – uczestniczy już znacznie większe grono uczonych zatwierdzając nie tylko stopień czy wniosek, ale decydując o nagrodach i wyróżnieniach dla takich prac. Tak postępując, spychają oni podstawowe normy etyczne do roli tła lub co najwyżej ozdóbki, dekoracji przestawianej w różne miejsca w kolejnych odsłonach. Często, tzw. szeregowy członek społeczności akademickiej otrzymuje sprzeczne lub przynajmniej rozbieżne sygnały płynące z ośrodków pełniących określone role uchwałodawcze i wykonawcze. Oto nie tak dawno środowisko Politechniki Wrocławskiej zostało poinformowane o stanowisku JM Rektora w sprawie tzw. wieloletowości. Kierunek został wskazany – niech dodatkowe zatrudnienie pracowników PWr wzbogaca ich warsztat, dostarcza praktycznych doświadczeń, ale nie prowadzi do konfliktu interesów, nie absorbuje czasu w sposób powodujący jedynie nominalny związek uczonego z Politechniką Wrocławską. Od kilku tygodni mamy jednak inny sygnał płynący z okolic zbliżonych do władz uczelni. Oto w *Zalozeniach strategii PWr* wysoko wykwalifikowana kadra została określona mianem „dobra rzadkiego”, którym należy się dzielić, a pracownicy winni w imię urynkwienia uczelni i komercjalizacji wyników badań zakładać firmy na „obrzeżach uczelni”. Dwa sygnały, o zbliżonej randze... więc trzeba wybierać: imperatyw etyki czy bycia współczesnym, dostosowanym do rynku (czyt. lepiej ustawionym finansowo)? Trzeba być naprawdę „niedzisiejszym” (w oczach tych zaradnych: głupim, konserwatywnym) lub



Głos w dyskusji zabrał również przewodniczący Koła EiR prof. Joachim Potrykus. Obok doc. Bogosław Balaziński.

niezależnym finansowo, aby wybór dotyczył preferencji dla zasad – co oczywiście nie przekreśla możliwości pewnych współbrzmień obu opcji, ale tu właśnie brak jasno sprecyzowanych zasad stawia pod znakiem zapytania możliwość uzyskania konsensusu. Jeśli ma to być efekt tzw. praktyki, to wróżę jak najgorzej dla sfery norm i interesów uczelni. Nie rozwodząc się nad kolejnymi przykładami problemów z etyką w naszym środowisku śmiem twierdzić, że faktyczna akceptacja norm etycznych jest niewielka. Co więcej, coraz częściej można zaobserwować instrumentalne rozumienie norm etycznych, czemu sprzyja szerzący się relatywizm moralny.

Wracając do trzeciego pytania: czy akademicki kodeks etyczny, np. PWr może mieć realny wpływ na zachowania członków naszej społeczności? W kontekście wcześniejszych refleksji należałoby oczekiwać wysoce negatywnej odpowiedzi. Przecież wielu z nas może przytoczyć przynajmniej kilka kolejnych przykładów erozji zasad etycznych obowiązujących w środowisku akademickim, a jednak... Mimo często pojawiających się opinii krytycznych, nawet na temat potrzeby istnienia skodyfikowanego zbioru norm etycznych, czy też krytykujących osoby współuczestniczące w opracowywaniu takich zbiorów („bo nie są autorytetami moralnymi”), można jednak zaobserwować pewne pozytywne zjawisko. Jest nim może bardziej instytucjonalne, ale podejmowanie tematyki związanej z etyką w działaniach wielu środowisk akademickich. Wprawdzie razi dysonans mię-

dzy sferą deklaracji, uchwał i stanowisk, a praktyką stosowania tych norm, to jednak tym, którym etyka zawodu nauczyciela akademickiego, uczonego jest bliska, działania takie pomagają wyzbyć się poczucia, że są „niedzisiejsi”. W naszym środowisku za wysoce pozytywny objaw należy uznać sygnał płynący z ankiety przeprowadzonej przez „Pryzmat” na temat zagadnień, które powinny być omawiane w tym piśmie. Na drugim miejscu (po strategii – znamienne – władz uczelni) wymieniono dyskusje na tematy dotyczące środowiska akademickiego, a w tym etyki! (obok finansów). Wskazanie takie pozwala postawić tezę, że nasze środowisko oczekuje czegoś więcej niż dekalogów czy bryków z etyki, które zbyt ogólnikowo, a więc w sposób ułatwiający różnorodną interpretację, wskazują nasze powinności.

Czy jednak oznacza to, że można oczekiwać realnego wpływu np. *Akademickiego Kodeksu Etyki PWr* na zachowania członków naszej społeczności? Przyznam – nie mam gotowej odpowiedzi na to pytanie. I może właśnie od tego problemu rozpocznijmy dyskusję!

„Czy podejmowane próby kodyfikowania norm etycznych dotyczących naszego środowiska mają sens?”

„Jakie działania winny być jeszcze podjęte, aby wpływ dobrych obyczajów stał się faktem, a nie był jedynie przedmiotem akademickich dyskusji, np. w ramach kampanii wyborczych?”

dr Ludomir Jankowski

V Konferencja Naukowo-Techniczna

MOSTY-MAŁE

W dniach 2-3 grudnia 2004 roku odbyła się na Politechnice Wrocławskiej konferencja poświęcona problemom projektowania, budowy oraz utrzymania mostów o małych i średnich rozpiętościach. Jej organizatorami były: Instytut Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oraz Związek Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrady odbywały się w nowej auli A1 budynku B-4.

W Polsce na sieci dróg publicznych oraz na sieci PKP jest w sumie ponad 40.000 obiektów mostowych. Ponad 90% z nich to konstrukcje o małych i średnich rozpiętościach przęsł. Wrocławska konferencja była piątą poświęconą tej tematyce; poprzednie odbyły się w roku 1979 w Lublinie, w latach 1990 i 1994 w Szklarskiej Porębie, a w 1999 roku we Wrocławiu.

Tym razem zakres tematyczny obejmował problematykę drogowych i kolejowych obiektów mostowych oraz kładek dla pieszych. Referaty i związane z nimi dyskusje dotyczyły projektowania obiektów mostowych (w tym zasad zapewnienia trwałości i komfortu użytkowania), projektowania, budowy i utrzymania obiektów autostradowych, wzmocnienia eksploatowanych konstrukcji mostowych oraz nowych rozwiązań konstrukcyjnych obiektów mostowych małych i średnich rozpiętości, wśród których są konstrukcje betonowe, stalowe,

zespole, kompozytowe i współpracujące z gruntem.

Na konferencję zgłoszono ponad 40 prac obejmujących cały zakres zagadnień. Referaty napłynęły z różnych środowisk (administracji drogowej i kolejowej, firm projektowych i wykonawczych oraz ośrodków naukowych), co potwierdziło ważność tematyki i zapewniło ciekawą wymianę poglądów oraz pogłębioną dyskusję.

Tematyka konferencji została podzielona na pięć sesji:

- I – Dynamika kładek i mostów,
- II – Projektowanie obiektów autostradowych,
- III – Utrzymanie i rehabilitacja,
- IV – Badania i teoria,
- V – Nowe materiały i rozwiązania konstrukcyjne.

Ponadto miała miejsce sesja specjalna, w której uczestniczyli goście z Portugalii: profesorowie Paulo Cruz i Antonio Abel Henri-



ques. W tej części zapoznano uczestników konferencji z informacjami na temat udziału Politechniki Wrocławskiej w międzynarodowych projektach mostowych.

Dodatkową atrakcją była możliwość zwiedzenia sieci laboratoriów Wydziału Mechanicznego.

W konferencji wzięło udział prawie 200 osób z kraju i z zagranicy.

Do rąk uczestników trafiło – oprócz zbioru konferencyjnych referatów – opracowanie „Projektowanie stalowych kładek dla pieszych” (Wrocławska Seria Wydawnicza Inżynierii Mostowej, tom I) przygotowane przez zespół Zakładu Mostów: Wojciecha Barcika, Jana Biliszczuka, Czesława Machelskiego, Jerzego Onysyka, Mariusza Pustelnika i Krzysztofa Sadowskiego, a także „Mosty Wrocławia w rysunkach projektowych”, które zebrał i opracował Leszek Budych. W zbiorze znalazły się rysunki dwudziestu czterech mostów wrocławskich i czterech kładek dla pieszych wraz z opisem zawierającym wybrane informacje historyczne i techniczne na temat przedstawionych obiektów. Część z nich pochodzi z XIX w. – najstarszy projekt powstał w latach 1859-1861 (Most Piaskowy), a najnowszy opisany w zbiorze obiekt to oddany niedawno do użytku Most Milenijny.

Wydaje się, że konferencja zakończyła się sukcesem merytorycznym i organizacyjnym.

Jan Biliszczuk

Prezydium konferencji. Głos ma autor artykułu prof. Jan Biliszczuk.



Końcowa faza budowy największego w Polsce mostu podwieszonoego

Most w Płocku

W połowie grudnia w Millau we Francji oddano do użytku wiadukt o długości prawie 2,5 km. Ma on 6 przęseł głównych o rozpiętości 342 m. Mało kto w Polsce wie, że po zakończeniu tej inwestycji największą budową mostową w Europie jest realizacja mostu przez Wisłę w Płocku.

Most w Płocku ma długość 1,2 km i co prawda jedno przęsła podwieszono, ale o większej rozpiętości (375 m) niż przęsła wiaduktu Millau.

Projekt mostu wykonali profesorowie z Serbii Nikola Hajdin i Bratislav Stipanić, wyłonieni w drodze międzynarodowego konkursu. Zespół autora tej notatki zajął w tym konkursie trzecie miejsce.

Most wykonują polskie firmy Mosty Łódź i Mosty Płockie. Na budowie pra-

cuje kilku naszych absolwentów, a pan dr inż. Maciej Hildebrand kieruje montażem wspornikowym.

Zakład Mostów Politechniki Wrocławskiej sprawuje nadzór naukowy nad tą budową.

7 stycznia 2005 roku podniesiono ostatni segment o masie ponad 200 t. Spięcie mostu nastąpi jeszcze w styczniu.

Jan BILISZCZUK

Budowa wiaduktu Millau, rok 2003.



Budowa mostu w Płocku, lato 2004 r.



Mosty na autostradzie A4 Nie ma problemu

W połowie listopada w prasie i telewizji pojawiły się doniesienia o błędach projektowych w nowo budowanych mostach na autostradzie A4.

Wyjaśniam, że moje biuro zaprojektowało na tej autostradzie 41 obiektów mostowych, z których 40 już jest wykonanych. Wśród nich są znane nie tylko w Polsce kładki „Krzywy Kij”, „Łuk Erosa” czy oddana ostatnio „Motylek” w Rudzie Śląskiej.

Informacje prasowe dotyczyły kilku obiektów żelbetowych o prostej konstrukcji. Na dwóch z nich w czasie budowy w ramach nadzoru autorskiego stwierdzono niewielkie zarysowania, w strefach, gdzie nie powinno ich być. Zespół projektowy natychmiast sprawdził wszystkie projekty i wykrył, że w kilku obiektach wystąpiły lokalne niedobory nośności. Zostały sporządzone projekty napraw i w ciągu trzech tygodni usterki zostały usunięte.

Podkreślam, że:

- usterki zostały wykryte przez autorów projektu;
- nie było żadnego zagrożenia awarią;
- koszty naprawy nie obciążąły podatników;
- zdarzenie miało miejsce w czasie budowy; obiekty nie były przekazane Zamawiającemu.



Prof. Jan BILISZCZUK pod obiektem K-17 w czasie próbnego obciążenia, 6 grudnia 2004 r.

Nie ma wyjścia, czyli ZDIK na placu Grunwaldzkim

Zwróciliśmy się z pytaniem do Pierwszego Zastępcy Dyrektora ZDIK ds. Inwestycji **Wojciecha Sozańskiego**:

- **Podobno planowane są znaczne inwestycje w rejonie pl. Grunwaldzkiego.**

- Tak, cały plac Grunwaldzki ma być przebudowany, a przy okazji ma być tam zrealizowana inwestycja kubaturowa – centrum handlowo-usługowe.

Zaczynamy przygotowania w I kwartale od zadania nr 1, czyli etapu wyprzedzającego inwazyjne wejście na plac Grunwaldzki. Pozwoli on zmniejszyć dolegliwości związane z utrudnieniami w ruchu. Nastąpi przebudowa całego układu przy Moście Grunwaldzkim w stronę pl. Grunwaldzkiego. Przy zjeździe z mostu pojawi się nowe skrzyżowanie z trzema pasami na wlocie od Mostu Grunwaldzkiego. Wybrzeże Wyspiańskiego będzie dwukierunkowe na odcinku od mostu w kierunku Politechniki. Łącznica umożliwi wszystkie relacje na skrzyżowaniu z osią Grunwaldzką.

- **Gdzie dokładnie zostanie zlokalizowane to skrzyżowanie?**

- Na wysokości ul. Polaka. Będzie to skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną. Od tego zaczynamy. Mamy nadzieję, że w połowie roku znajdziemy również poważnego wykonawcę zadania nr 2 – to jest bardzo trudne przedsięwzięcie.

- **Czyli zadanie nr 2 to jest rozkopywanie centrum placu.**

- Tak, począwszy od Curie-Skłodowskiej, Piastowska, oś Grunwaldzka i Curie-Skłodowskiej z drugiej strony.

- **Czy tramwaje przestaną tam jeździć?**

- Będzie funkcjonowała zastępcza organizacja ruchu i niestety będą wyłączenia w komunikacji tramwajowej. Żeby maksymalnie wykorzystać czas ograniczeń ruchu na placu Grunwaldzkim, zostaną równoległe podjęte prace na Moście Szczytnickim, który zostanie na ten okres częściowo zastąpiony tymczasowym mostem przez Odrę. Wybrano już lokalizację.

- **Jak długo będzie trwał remont?**

- Mniej więcej półtora roku: od połowy roku 2005 do końca 2006.

- **Czy prace skończą się terminowo?**

- Innej możliwości nie biorę pod uwagę!



A co do przewidywanych trudności, czasami żeby było lepiej, musi być na początku gorzej. Musimy wykorzystać to, że wszystkie nasze 8 wniosków o unijne środki na rozwój regionalny znalazło uznanie czynników decyzyjnych. Nie ukrywam, że to jest duży sukces. Wszystkie te wnioski dotyczyły przebudowy układu drogowego.

- **Czy pl. Grunwaldzki też znalazł się na tej liście?**

- Nie, ten wniosek zostanie złożony w następnej turze, czyli w lutym. Kolejne zadanie będzie dotyczyło placu Powstańców Wielkopolskich. Ma tam powstać duży dworzec komunikacji zbiorowej, tzn. pociąg, autobus, tramwaj – całe centrum przesiadkowe.

- **Czy Politechnika Wroclawska jest merytorycznie zaangażowana w realizację inwestycji?**

- Politechnika cały czas tak czy inaczej uczestniczy w naszych przedsięwzięciach. Jeśli chodzi o Instytut Inżynierii Lądowej, to współpraca trwa permanentnie, czy to w formie instytucjonalnej, czy poprzez ludzi, którzy mają swoje firmy. Chętnie współpracujemy z Politechniką Wrocławską jako z instytucją, która jest bardzo pomocna. Mamy na przykład dobrą współpracę z prof. Janem Biliszczukiem i prof. Antonim Szydłą. Zlecamy ekspertyzy, na przykład dotyczące komunikacji zbiorowej czy inżynierii ruchu, a także badania laboratoryjne. Zarząd Dróg i Komunikacji ma laboratorium, ale nastawione głównie na badania kontrolne. W razie jakichś różnic poglądów między nami a wykonawcą chętnie odwołujemy się do Politechniki jako prestiżowej instytucji.

- **Dziękuję Panu za rozmowę.**

Rozmawiała Maria Kiszka

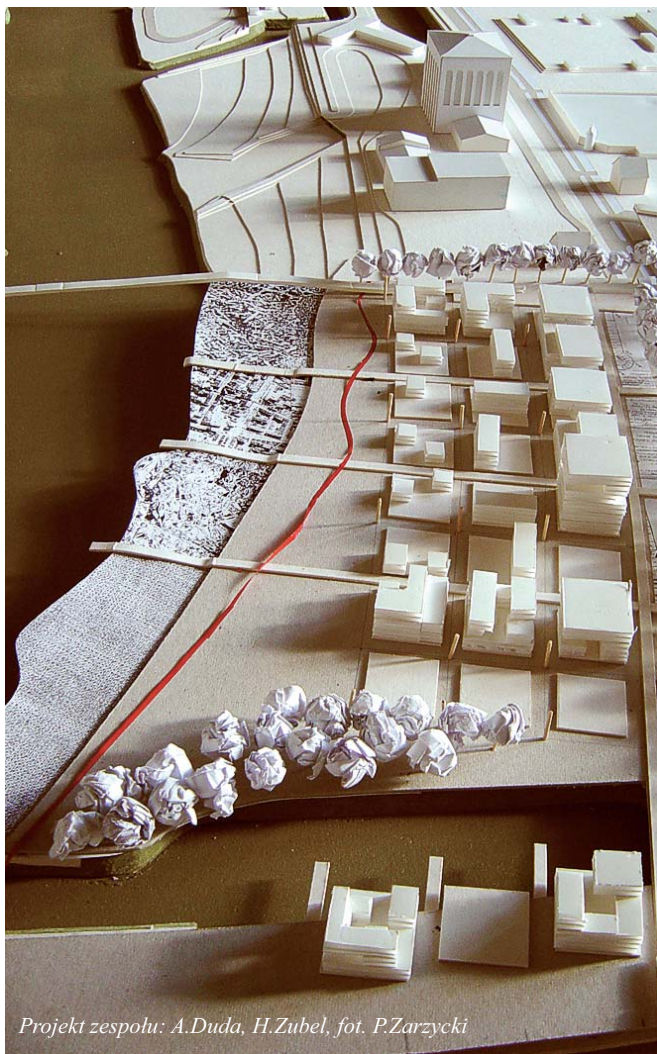
Rozmowa z Prorektorem ds. Organizacji prof. Ernestem Kubicą

Projekty za Odrą

– *Odbyły się Warsztaty Architektoniczne na temat zagospodarowania terenów po drugiej stronie Odry. Czy dzieje się w tej sprawie coś nowego?*

– Tak, w Muzeum Architektury zostanie uruchomiona wystawa projektów powstałych w trakcie Warsztatów, czyli wizja grupy architektów na temat możliwości zagospodarowania tych terenów. Być może wystawa ta również będzie pokazana w ramach obchodów 60-lecia Uczelni.

Jesteśmy po spotkaniu z władzami miasta m.in. z dyrektorem Departamentu Architektury i Rozwoju panem Grzegorzem Romanem, odpowiedzialnym za politykę przestrzenną Wrocławia.



Projekt zespołu: A.Duda, H.Zubel, fot. P.Zarzycki

W trakcie rozmów zaproponowano nam do wykorzystania tereny przylegające do kampusu głównego i władze Uczelni rozpatrują ten wariant. Muszą jednak powstać plany szczegółowe jego zagospodarowania, być może nowe Warsztaty Architektoniczne. Planujemy, by w 2006 roku były przygotowane (raczej z naszych pieniędzy) projekty, które mogłyby służyć staraniom o środki unijne. W zasadzie, po doświadczeniach z opracowywaniem wniosków składanych w roku ubiegłym, mamy szansę na takie środki.

– *Możemy aplikować w następnych rzutach.*

– W Szklarskiej Porębie JM Rektor mówił, że mamy szansę na tereny w Czernicy. Żeby je przejąć od Skarbu Państwa, musimy dokładnie określić sposób wykorzystania terenu. Pani dziekan Wydziału Architektury – prof. Elżbieta Trocka-Leszczyńska planuje zorganizowanie w maju kolejnych warsztatów nt. planu zagospodarowania Czernicy. Politechnika uzyska te tereny nie wcześniej niż za 8-9 lat. Miałby tam powstać kampus z prawdziwego zdarzenia. Na ile jednak będzie potrzebny za 9 lat, trudno w tej chwili powiedzieć. Mamy też inne plany, **chcielibyśmy by powstała kładka przez Odrę, łącząca Zintegrowane Centrum Studentckie z terenami Na Grobli (zdj).**

Byłem niedawno na konferencji pod hasłem „Remonty bu-



Fot. Krzysztof Mazur

dynków i renowacje”. Niemcy pokazywali, co robią w dawnym Berlinie wschodnim z budynkami wykonanymi w technologii wielkiej płyty. Oni to wszystko dogłębnie przebudowują, zmieniają wszystkie instalacje, robią zupełnie inne loggie, inne balkony, inne wejścia. Oczywiście prezentacja była lekko przestylizowana, np. zdjęcia tamtych starych bloków były czarno-białe, a nowych – kolorowe. Ciekawa rzecz – obcina się budynki do wysokości 4 piętra. Głównym problemem są nie tyle koszty, co utylizacja powstałych w ten sposób odpadów.

– *Co dzieje się z politechnicznym budynkiem na Grabiszynskiej?*

– Państwowy Instytut Telekomunikacji jest zainteresowane nabyciem tego budynku, który obecnie częściowo dzierżawi. Reszta należy do W-12. Kwestią jest handlowa wartość tych terenów, ale jestem w kontakcie z władzami miasta, które nie przewidują tam istotnych zmian w planie zagospodarowania. Byłby to jakiś krok w kierunku komasacji naszych terenów, decyzja ta wymaga akceptacji Senatu PWr.

– *Słyszałam o planach przebudowy pl. Grunwaldzkiego.*

– Tak, są takie plany. W tym czasie Wybrzeże Wyspiańskiego będzie ulicą dwukierunkową ze światłami przy mostach. Czy cały ruch pójdzie przez Most Pokoju, czy jedna nitka będzie tam, a jedna tu – trudno przewidzieć organizację ruchu, ale to nie będzie wesołe. Nie wiem, dlaczego wojsko nie buduje tymczasowego mostu na Odrze. Dla wojska 130 metrów to drobiazg.

– *Może jednak się zdecydować. Dziękuję Panu za rozmowę.*

Rozmawiała Maria Kisza

Inauguracja Centrum Informacji dla Naukowców

Konferencją w auli Politechniki Wrocławskiej zainaugurowano w dniu 18 listopada 2004 działalność Regionalnego Centrum Informacji dla Naukowców.

Utworzono je w ramach projektu PL-MOC NETWORK Szóstego Programu Ramowego finansowanego przez Komisję Europejską i Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Centrum jest jedną z dziesięciu powołanych w kraju placówek tego typu. Obejmuje swoim zasięgiem wszystkie uczelnie, instytucje naukowe oraz przedsiębiorstwa, znajdujące się na terenie województw: opolskiego i dolnośląskiego.

Zadaniem Centrum jest pomoc przyjeżdżającym do Polski na dłuższe pobyty zagranicznym naukowcom, polskim badaczom wyjeżdżającym na staże naukowo-badawcze oraz instytucjom naukowym, uczelniom i przedsiębiorstwom przyjmującym zagranicznych naukowców, w kwestiach związanych z formalno-prawnymi i społeczno-kulturalnymi aspektami mobilności. Dzięki niemu łatwo ustalić, kiedy na przykład wyjeżdżający na staż zagraniczny naukowiec może być w do-

celowym kraju traktowany jako pracownik, a kiedy raczej jako osoba kształcąca się, albo też czy przybyła z nim żona ma prawo do podjęcia pracy. Takie kwestie stanowią problem nie tylko dla Polaków, ale i dla reprezentantów krajów należących od dawna do Unii Europejskiej.

Otwarcia obrad dokonał prorektor ds. organizacji PWr prof. Ernest Kubica. Referaty stanowiły wprowadzenia do 6PR” (Joanna Basztura, WCTT), dotyczyły stypendiów Marie Curie (Anna Wiśniewska, Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE), działalności i zadań Centrów Informacji dla Naukowców” (Lidia Mitera, Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE, Warszawa) i konkretnych możliwości w ubieganiu się o stypendia.

Zainteresowanie słuchaczy wzbudziła prezentacja Europejskiego, Krajowego i Regionalnego Portalu dla Naukowców (Monika

Polińska, Regionalne Centrum Informacji dla Naukowców).

Pojawiły się również pytania o wsparcie dla europejsko-amerykańskich kontaktów naukowych. Jak się okazuje, europejskie instytucje wspierające badania są skłonne finansować nie tyle wyjazdy Europejczyków do USA, co przyjazdy utalentowanych naukowców z USA i Japonii do Europy. Ma to stanowić odpowiedź na obserwowany od dawna drenaż mózgow. Jednakże taka możliwość dotyczy najbardziej prestiżowych ośrodków badawczych Europy. Natomiast przedstawiona na konferencji oferta nastawiona jest na rozwój współpracy wewnątrz europejskiej, choć nie ogranicza się do niej uwzględniając „kraje trzecie”.

Działalność Regionalnego Centrum zaczyna przynosić już konkretne korzyści. W lutym na sześciomiesięczne stypendium do Madrytu wyjedzie doktorant Politechniki Wrocławskiej mgr Bartosz Teleńczuk. Skorzystał on z oferty zamieszczonej w Europejskim Portalu i jako stypendysta Programu Marii Curie (typu Early Researcher Training) będzie pracować przy projekcie „Reconstruction, processing and analysis of multimodal medical images: applications to PET/SPECT, MRI, CT, ultrasound”.

Mamy nadzieję, że ten przykład zachęci Państwa do zamieszczania swojego curriculum vitae na stronie www.europa.eu.int/eracareers oraz do przeglądania dostępnych tam ofert pracy i propozycji stypendialnych. (mk)

Nowe sale na W-12

Wydział Elektroniki, Mikrosystemów i Fotoniki rozpoczął rok 2005 od radosnych uroczystości: 6 stycznia otwarto nowe sale dydaktyczne w budynku C-2. Sala wykładowa na 120 osób, dwa laboratoria komputerowe po 18 stanowisk i sala seminaryjna na ok. 30 osób, a także nowy wystrój korytarzy z kolorowymi, fantazyjnymi posadz-

kami – to efekt remontu, który trwał w C-2 od września zeszłego roku. Łącznie przebudowano 733 m² powierzchni (2800 m³ kubatury) budynku. Na uroczystość przybyło liczne grono znakomitych gości, między innymi: JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektorzy prof. Ernest Kubica, dr Krzysztof Rudno-Rudziński, prof. Tadeusz Więc-

JM Rektor i dziekan prof. B. Licznerski przecinają wstęgę.



kowski, władze poprzednich kadencji: prof. Jan Kmita, prof. Andrzej Mulak, prof. Jerzy Zdanowski i dziekani pokrewnych Wydziałów Elektroniki i Podstawowych Problemów Techniki: prof. Daniel Bem i prof. Jan Misiewicz.

Dziekan-Gospodarz prof. Benedykt Licznerski przedstawił zebranym historię budowy i podziękował Rektorowi i prorektorom za wsparcie tej inwestycji – oszczędności wydziałowe okazały się tu niewystarczające. Pochwalił także wykonawcę firmę Borbud za sprawną realizację całego przedsięwzięcia.

JM Rektor w swoim wystąpieniu podkreślił, że inwestycja ta jest w całości przeznaczona dla studentów i wynika ze stałej troski uczelni o poprawę warunków studiowania. Życzył też użytkownikom nowych pomieszczeń wiele satysfakcji z pracy i dziękował za zaangażowanie wykonawcom i służbom administracyjnym.

Po przecięciu wstęgi JM Rektor i dziekan prof. B. Licznerski wręczyli dyplomy nagród (czekające na tę okazję od Święta Uczelni) wyróżniającym się pracownikiem Wydziału Elektroniki, Mikrosystemów i Fotoniki. (km)

VI Ogólnopolska Konferencja Internet – Wrocław 2004

2-3 grudnia 2004

W konferencji wzięło udział około 100 uczestników, wygłoszono 2 referaty plenarne, 31 referatów w sesjach tematycznych oraz jeden referat firmowy.

Obrazy konferencyjne odbywały się już tradycyjnie w kilku nurtach:

- wizja przyszłości sieci Internet na tle rozwoju telekomunikacji
- zastosowania,
- uwarunkowania techniczne, w tym dostęp do sieci,
- zagadnienie jakości obsługi w sieci Internet i innych sieciach wykorzystujących protokół IP,
- aspekty bezpieczeństwa.

Wizję przyszłości telekomunikacji przedstawił w sposób niezwykle ciekawy i autorski dr inż. Marek Średniawa z Politechniki Warszawskiej, w referacie plenarnym pod tytułem *Telekomunikacja wersja 2.0. Rozwój telekomunikacji w jego modelu to zbiór wielu punktów, z których każdy to kolejny etap rozwoju.*

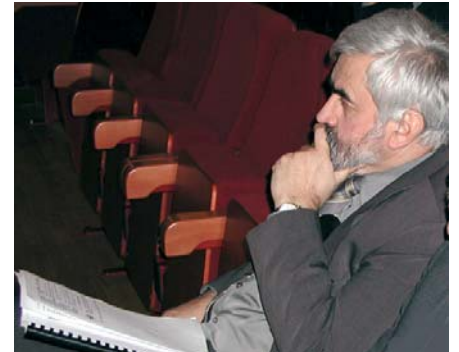
Obecnie od telekomunikacji oczekuje się: powszechnej, zintegrowanej, przewodowej i bezprzewodowej, szerokopasmowej, mobilnej komunikacji za pomocą dowolnych mediów, w dowolnej chwili z każdego miejsca, obejmującej usługi w dziedzinie głosu, obrazu, tekstu, danych. Dodatkowo chcielibyśmy wykorzystać konteksty: status obecności, dostępności, lokalizacji itp.

Oczekujemy, że w znacznej mierze paradygmat ten zostanie spełniony w futurystycznej wizji, sieci WMN (*Wireless Mesh*

Network), która ma w pełni z informatyzować życie publiczne. W świecie zrealizowanej wizji inteligentnych budynków ich użytkownik będzie mógł przed wyjściem z pracy zaprogramować pralkę, kuchenkę mikrofalową czy włączyć ogrzewanie w mieszkaniu. Będzie też miał możliwość, w każdym miejscu i o każdej porze, otrzymania bądź wysłania wszystkich niezbędnych informacji. Planuje się także, że obok bezprzewodowych ruterów na ulicznych latarniach zostaną zainstalowane kamery pozwalające na przekazywanie obrazów. Służby policyjne i ratunkowe będą więc miały pełny obraz zaistniałych w ich zasięgu zdarzeń. W razie wypadku samochodowego, pożaru w budynku, czy innego nieszczęścia, będzie można szybko ocenić stopień zagrożenia, określić ilość sił, które należy zaangażować do przeprowadzenia akcji ratowniczej, zmienić system sygnalizacji drogowej, aby kierowcy omijali miejsce zdarzenia. Perspektywy rysują się więc bardzo interesująco. Być może jest to jeszcze odległa wizja, ale czy tak bardzo?

Pomimo niezaprzeczalnego rozwoju usług multimedialnych, usługi głosowe są ciągle jeszcze dominujące i może dlatego wkraczają w sieci z protokołem IP.

Technologia VoIP jest konsekwencją zdominowania świata sieci komputerowych przez Internet i jego podstawowy protokół IP. Komercyjna inauguracja technologii VoIP nastąpiła w 1997 roku, ale już



Z-ca kierownika ds. technicznych WCSS dr Józef Janyszek jako słuchacz jednego z referatów.

wcześniej, bo w 1995 roku firma VocalTec opracowała pierwszy system telefonii IP. Technologia VoIP wykorzystuje technologię cyfrową (przetwarzanie A/C, kodowanie mowy) i komutację pakietów oraz standard H323 czy SIP. Do zalet telefonii IP należy zaliczyć przede wszystkim zmniejszenie kosztów połączeń telefonicznych oraz rozszerzenie usług dostępnych abonentom. Jednakże telefonia IP charakteryzuje się małą odpornością na utratę pakietów oraz dużymi opóźnieniami, co znacznie obniża jakość przesyłanej mowy.

Niestety większość z tych usług ma być zrealizowana w sieciach z protokołem IP, które nie pozwalają kontrolować parametrów jakościowych, w taki sposób jak tradycyjne sieci z komutacją kanałów. Stąd duże zainteresowanie uczestników konferencji tą tematyką.

W dalszym ciągu obecna była też na konferencji tematyka e-gospodarki. Na podstawie obserwacji tendencji w polskim handlu elektronicznym można wysunąć wniosek, iż jest to perspektywiczna część polskiej gospodarki. Zadając sobie jednak pytanie, czy jest to perspektywiczny biznes, można mieć już wątpliwości, co do udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Polski handel elektroniczny (internetowy) zmienia swoje oblicze – porównanie roku 2004 do roku 2001 przynosi informacje o zmianach w sposobie zarządzania e-przedsiębiorstwami. Powyższa analiza wskazuje jednak, iż sklepy internetowe nie są jednak ciągle dobrze zarządzane, że ważniejsze jest mieć, być niż działać „w imię przyszłych zysków”.

Mirosław Szzymanowski

Przy mikrofonie Prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką prof. T. Więckowski



Trochę optymizmu na nowy rok

Współpraca z przemysłem była dotychczas głównie powodem do narzekań – że kuleje, przez co laboratoria są niewykorzystane, a programy nauczania nijak mają się do rzeczywistości. Dzisiaj pora na trochę optymizmu. Przełom roku przyniósł podpisanie 3 nowych umów o współpracy Politechniki ze znaczącymi w regionie i swojej branży przedsiębiorstwami: Koelner, Dialog i MPWiK. Jeśli tylko zapisy w dokumentach zostaną zrealizowane, to korzyść z tych porozumień będzie miała i uczelnia, i studenci, i nasi nowi partnerzy. A w niektórych przypadkach już mają.

Koelner – tworzywa sztuczne

Gdy dr Leszek Nakonieczny rozpoczął pracę w Laboratorium Tworzyw Sztucznych na Wydziale Mechanicznym, zwrócił uwagę na to, na co wszyscy narzekają. Nie było ono nastawione na rozszerzanie oferty dla przemysłu. Studenci robili doświadczenia na próbkach, których potem w życiu nie zobaczą w pracy.

– Namówiłem wtedy inż. Andrzeja Biełańskiego, który tu pracował wiele lat, żebyśmy zaczęli jeździć po firmach z branży tworzyw sztucznych i pytali, czy możemy od nich otrzymać narzędzia i materiały do szkolenia studentów i czy przypadkiem oni czegoś by od nas nie oczekiwali – wspomina dr Leszek Nakonieczny.

We wrocławskiej firmie Koelner, krajowego lidera w produkcji mocowań budowlanych i przemysłowych, przyjął ich Radosław Koelner, jeden ze współwłaścicieli. Zaraz na wstępie oświadczył, że o przyszłości każdej firmy decyduje myśl, a nie produkcja. I sądzi, że Politechnika Wroclawska dysponuje odpowiednim potencjałem, aby rozwój tej myśli technicznej w jego firmie wspierać. Dalej poszło już łatwo. Więcej problemów było ze skonstruowaniem umowy niż z ustaleniem tego, co powinna ona zawierać.

– W Dziale Umów nie wskazano mi wzoru takiego dokumentu, więc ją w końcu sam napisałem i dałem radcom prawnym do zatwierdzenia – opowiada dr Leszek Nakonieczny.

Umowa jest ramowa, nie przewiduje z góry wszystkich możliwych obszarów współdziałania – to będzie zależało od rozwoju dalszej współpracy i wzajemnego poznawania specyfiki pracy w obu jednostkach. A deklaracje są obiecujące. Firma Koelner, która pod koniec ubiegłego roku zadebiutowała na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, zamierza za pozyskane w ten sposób pieniądze zbudować swój własny ośrodek badawczo-rozwojowy. Do tego potrzebna jest wysoko wykwalifikowana kadra i właściciele firmy nie ukrywają, że liczą tu na pomoc Politechniki. Niezależ-

nie od tego, już teraz zamierzają korzystać z pomocy naszych naukowców przy rozwiązywaniu bieżących problemów technologicznych.

Z kolei Politechnika oczekuje współpracy przy kształceniu studentów i przygotowywaniu ich do pracy w przemyśle. Jednym z pomysłów, który pojawił się w trakcie rozmów, jest organizowanie przez Koelnera konkursów dla studentów polegających na rozwiązywaniu konkretnych problemów powstających w czasie produkcji. Najlepsze prace będą przez firmę nagradzane. Jej właściciele są też otwarci na organizowanie praktyk zarówno wakacyjnych, jak i w czasie roku akademickiego, i to zarówno dla studentów, jak i doktorantów. Firma będzie także wypożyczać urządzenia i materiały do przeprowadzania ćwiczeń w Laboratorium Tworzyw Sztucznych.

Dialog – telekomunikacja

Instytut Telekomunikacji i Akustyki na Wydziale Elektroniki ma już doświadczenia we współpracy z operatorami telefonii zarówno stacjonarnej, jak i komórkowej, choć najwięcej projektów naukowo-badawczych i ekspertyz wykonywał dotychczas dla Telekomunikacji Polskiej SA.

– *Ale ta firma coraz mniej kieruje takich zleceń do polskich środowisk naukowych, co zapewne wiąże się ze zmianą właściciela i dysponowaniem ogromnym zapleczem badawczym we Francji. Stąd powstał pomysł, żeby bardziej rozwinąć współpracę z Telefonią Dialog. To wroclawska firma o polskim kapitale, w której znalazło zatrudnienie wielu naszych absolwentów* – mówi dr hab. Ryszard Zieliński z I-28.

Instytut wykonywał już wcześniej prace badawcze dla tego operatora. M.in. na jego zlecenie testował szerokopasmowe systemy radiowego dostępu, stosowane tam, gdzie nieopłacalne jest ciągnięcie światłowodu czy kabla telefonicznego. Na podstawie tych testów Dialog był w stanie ocenić przydatność oferowanych mu rozwiązań technicznych. Ponieważ analizy spełniły oczekiwania, chętnie przystali na rozszerzenie współpracy.

Podobnie jak w przypadku Koelnera, podpisana w grudniu umowa jest ramowa. Politechnika oferuje pomoc w rozwiązywaniu problemów technicznych, wykonywaniu ekspertyz i testów. Ale oczekuje też pomocy w prowadzeniu prac naukowo-badawczych. Np. Dialog rozwija sieci pakietowych transmisji danych – zagadnienie interesujące naukowców z Wydziału Elektroniki, którzy potrzebują do badań informacji zebranych przez Dialog w trakcie ich eksploatacji.

– *Współpraca z operatorem otwiera też możliwości wspólnego występowania o granty na badania naukowe i na rozbudowę nowoczesnej infrastruktury. Unia Europejska chętnie wspiera taką współpracę nauki z przemysłem* – informuje Ryszard Zieliński.

Umowa zakłada także współpracę w kształceniu studentów, organizowanie dla nich praktyk w Dialogu.

Andrzej Kulik

MPWiK

– wodociągi i kanalizacja

Trzecią umowę Politechnika podpisała z wrocławskim MPWiK. Obie instytucje mają już wcześniejsze wspólne doświadczenia korzystnej współpracy. Od wielu lat przeprowadzają ekspertyzy, badania naukowe dotyczące wdrażania nowych technik, technologii i materiałów w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej i związanej z nią infrastruktury budowlanej, organizują wspólnie konferencje i seminaria.

Wśród nowych zamierzeń wymieniane są między innymi: opracowanie modelu matematycznego rozbioru wody i odbioru ścieków z uwzględnieniem odbioru wód opadowych, wspólne kreowanie tematów prac dyplomowych i doktorskich uwzględniających aktualne potrzeby czy tak ważne dziś wspólne pozyskiwanie pomocy finansowej od instytucji krajowych i unijnych.

Współpraca z Instytutem Inżynierii Ochrony Środowiska PWr będzie dotyczyła w szczególności optymalizacji procesów technologicznych uzdatniania wody i ścieków oraz analizy jakości wody pod względem stabilności chemicznej i biologicznej w systemie dystrybucji. Natomiast Instytut Inżynierii Ładowej będzie zaangażowany w programowe badania stanu technicznego przewodów, zbiorników, budynków, itp., będzie też pracował nad doborem właściwych technologii odnawiania konstrukcji obiektów MPWiK i nad optymalizacją programu kontroli, budowy baz danych i algorytmów do ich interpretacji oraz programowania koniecznych remontów i modernizacji.

Krystyna Malkiewicz

Kwartet na wysokim poziomie

Od 13 do 15 grudnia 2004 r. na Politechnice Wrocławskiej i w Instytucie Chemii Fizycznej i Teoretycznej gościła profesor Isabelle Ledoux-Rak z Institut d'Alembert, Laboratoire de Photonique Quantique et Moleculaire, Ecole Supérieure Normale de Cachan. Celem jej wizyty było zaproszenie naukowców z Politechniki Wrocławskiej do programu Erasmus Mundus Master Courses.



Isabelle Ledoux-Rak

W ramach tego programu Unii Europejskiej powstają konsorcja trzech lub czterech wyższych uczelni, które oferują dwa lata studiów (IV i V rok) na bardzo wysokim poziomie dla studentów z tzw. krajów niestowarzyszonych. Program wykładów musi być nowoczesny i obejmować najnowsze osiągnięcia wiedzy. Prof. Ledoux-Rak oraz **prof. Joseph Zyss** – dyrektor Institut d'Alembert i koordynator programu – zaferowali atrakcyjny temat studiów „*Molecular and biomolecular Electronics and Photonics*” („*Molekularna i biomolekularna elektronika i fotonika*”). Proponowany skład konsorcjum obejmuje: ENS Cachan, Trinity College Dublin, Universidad Complutense Madrid i Politechnikę Wrocławską.

Pani Prof. Ledoux-Rak odbyła wstępne rozmowy z **prof. Jerzym Świątkiem**,

prorektorem PWr, i **prof. Pawłem Kafarskim**, dziekanem Wydziału Chemicznego oraz **prof. Juliuszem Sworakowskim** i **prof. Andrzejem Miniewiczem**, pracownikami Instytutu Chemii Fizycznej i Teoretycznej.

Przy okazji wizyty na PWr prof. Ledoux-Rak została poproszona o wygłoszenie referatu dla Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii PWr. Wykład „*Multifunctional molecules and nanomaterials: New engineering routes for photonic applications*” („*Wielofunkcyjne molekuly i nanomateriały: Nowe inżynierskie podejście do zastosowań fotonicznych*”), wygłoszony 14 grudnia 2004 roku, spotkał się z dużym zainteresowaniem naukowców z PWr specjalizujących się w fotonice, elektronice molekularnej i nanotechnologii. Prace prof. Ledoux oraz prof. Zysa z dziedziny

optyki nieliniowej, fotoniki i nanotechnologii znane są i cytowane na całym świecie. W referacie omawiane były przykłady materiałów polimerowych domieszkowanych molekułami o silnych nieliniowych właściwościach optycznych, proponowano nowe struktury materiałów wykorzystujące nanotechnologie do tworzenia szybkich przełączników światła. Dyskutowano procesy dwufotonowej absorpcji do tworzenia fotonicznych kryształów oraz demonstrowano, jak układy hybrydowe organiczno-nieorganiczne przewyższają właściwościami jakiegokolwiek znane dotąd materiały klasyczne.

Ta wizyta nie jest pierwszym kontaktem Institut d'Alembert i Politechniki Wrocławskiej. Od ponad roku w grupie prof. Ledoux przebywa na stażu postdoktoranckim **dr Katarzyna Komorowska** – była doktorantka **prof. Andrzeja Miniewicza**. (AM)

Nowy podsekretarz stanu w MNiI

Profesor Jerzy Marian Langer został powołany przez premiera Marka Belkę na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji.

Jednocześnie premier odwołał ze stanowiska podsekretarza stanu i z funkcji sekretarza Komitetu Badań Naukowych dr. Jana Krzysztofa Frąckowiaka dziękując mu za dotychczasową pracę.


Prof. dr hab. Jerzy Marian Langer (ur. 1947) jest specjalistą w dziedzinie fizyki ciała stałego. Pracuje w Instytucie Fizyki PAN. Od 1987 roku jest profesorem nauk fizycznych. W latach 1999-2004 był doradcą Prezesa PAN.

Do osiągnięć naukowych prof. Jerzego Langer należy odkrycie i interpretacja zjawiska bistabilności defektów w kryształach, odkrycie nowego rodzaju rekombinacji niepromienistej i wskazanie jego związku z fizy-

ką elektroluminescencji w złączach półprzewodnikowych oraz propozycja nowatorskiego sposobu przewidywania skoku potencjału w heterozłączach półprzewodnikowych. Prof. J. Langer wykonał pierwszą diodę świecącą w ultrafiolecie. Ostatnio zajmował się nieliniową optyką w kryształach, zwłaszcza nowym mechanizmem zapisu holograficznego, którego jest współodkrywcą. Miarą zainteresowania naukowego jego pracami jest ponad 60 wykładów plenarnych i sekcyjnych na międzynarodowych konferencjach z fizyki.

Za wybitny wkład do fizyki defektów w kryształach oraz procesów rekombinacji w ciałach stałych prof. Langer został wybrany w 1989 r. członkiem rzeczywistym (fellow) Amerykańskiego Towarzystwa Fizycznego. W Polsce za te badania otrzymał w 1991 r. nagrodę im. Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnie indywidualną nagrodę naukową Wydziału III PAN, i pięciokrotnie nagrodę Sekretarza Naukowego PAN.

Od kilku lat poświęca wiele czasu sprawom polityki naukowej. Jest współtwórcą i

jednym z głównych promotorów idei utworzenia Europejskiej Rady Badań (European Research Council). Był członkiem grupy eksperckiej Europejskiej Fundacji Nauki i współautorem pierwszego raportu na temat utworzenia European Research Council, uczestniczy w pracach zespół Komisji Europejskiej ds. badań podstawowych, doradzał przy tworzeniu pierwszego programu zaawansowanych badań podstawowych NEST w ramach 6. Programu Ramowego. W 2004 r. został członkiem Europejskiej Rady Badań przy Komisji Europejskiej (EURAB) i członkiem jej Prezydium. Od 2003 r. jest członkiem Rady ds. badań i technologii informacyjnych KE (ISTAG). Przez wiele lat reprezentował Polską Akademię Nauk w Europejskiej Fundacji Nauki w dziedzinie nauk ścisłych. Z nominacji ministra nauki od 2002 r. jest członkiem Rady Gubernatorów JRC (Zjednoczone Instytuty Badawcze UE). Współtworzył organizację EUROSCIENCE i był przez 6 lat jej wiceprzewodniczącym; obecnie jest honorowym wiceprezesa. 

Fizyka bez tajemnic

„Wtedy bowiem sądzimy, żeśmy daną rzecz poznali, gdyśmy wykryli pierwsze przyczyny i pierwsze zasady aż do ostatecznych elementów”

Arystoteles

Fizyka kształtuje sposób myślenia o otaczającym nas świecie. Niestety, niewystarczająca liczba godzin przeznaczonych na ten przedmiot w szkołach podstawowych i średnich, duże trudności ze stosowaniem aparatu matematycznego oraz braki w wyposażeniu pracowni szkolnych czynią ten przedmiot trudnym i niezrozumiałym. Uczniowie zainteresowani fizyką skazani są na samodzielne studia, natomiast uczniowie o nastawieniu humanistycznym tracą szansę na osiągnięcie jakościowego zrozumienia otaczającego ich świata w terminach pojęć fizycznych.

Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej, świadomy dalekosiężnych konsekwencji tych faktów, od wielu lat aktywnie popularyzuje tą gałąź nauki poprzez przyjmujące różne formy spotkania pracowników Instytutu i zaproszonych gości z uczniami szkół. Przekazywane są materiały informacyjne (ulotki, plakaty, filmy dydaktyczne), zamieszczane są ogłoszenia w prasie, telegazetach i na stronie internetowej: <http://www.if.pwr.wroc.pl>. Szczególną rolę popularyzatorską odgrywa prowadzony od ponad dziesięciu lat *Cykl wykładów popularyzujących fizykę*. Wykłady dostarczają zrozumiałego i interesującego wstępu do fizyki od strony koncepcyjno-pojęciowej. Uczniowie – słuchacze tych wykładów – poznają metodykę nauczania na poziomie akademickim, której z reguły nie spotykają w macierzystych szkołach. W wykładach uczestniczą zarówno uczniowie szkół średnich, gimnazjów, jak i ostatnich klas szkół podstawowych, nauczyciele, studenci i inni zainteresowani poruszają tematyką.

Cykl ma swoją tradycję: wykłady odbywają się w środy w godz. 17⁰⁵-18⁰⁰ w Sali Fizyki im. prof. Zygmunta Bodnara (nr 322 bud. A-1). Został zapoczątkowany w roku akademickim 1993/1994 z inicjatywy ówczesnego dyrektora Instytutu Fizyki prof. dr hab. Lucjana Jacaka. 21 stycznia 1994 r. dr hab. Ryszard Poprawski (obecny dyrektor Instytutu Fizyki) wygłosił inauguracyjny wykład pt. „Dynamika ruchu postępowego i obrotowego, zasady zachowania pędu, energii i krętu – pokazy doświadczeń”. Żywiotowo przeprowadzone, poparte licznymi pokazami doświadczeń spotkanie przyczyniło się do natychmiastowego zainteresowania młodzieży kontaktem z Instytutem, Wydziałem PPT i Politechniką Wrocławską.

Pierwszymi organizatorami tej imprezy byli dr Ludmiła Lewowska, zastępca dyrektora ds. dydaktyki, i Maciej Muszyński, asystent dyrektora ds. dydaktyki. Dr Ludmiła Lewowska była organizatorem *Cyklu* w latach akademickich: 1993/94, 1994/95, 1995/96, 1996/97, 1997/98, 1998/99, 1999/2000. W roku akademickim 1996/97 rolę tę pełniła także prof. dr hab. Karina Weron. Od roku akademickiego 2000/2001 realizuje to zadanie dr hab. Antoni C. Mituś, prof. nadzw. PWr.

W każdym *Cyklu* wygłaszano około dziesięciu wykładów. W pierwszym *Cyklu* brało w nich udział od 90 do 240 słuchaczy. Stan ten utrzymywał się w kolejnych latach. Średnia liczba słuchaczy w ostatnich dwóch *Cyklach* zmniejszyła się dwukrotnie w porównaniu ze średnią w *Cyklu* 9: w *Cyklu* 11 wyniosła ona w przybliżeniu 61, w *Cyklu* 10 – 55, a w *Cyklu* 9 – 120. Skokowa zmiana średniej jest prawdopodobnie związana z odstąpieniem od zwyczaju pisemnego potwierdzenia uczestnictwa uczniów w wykładach.

Wykłady popularnonaukowe były i są przygotowane i prowadzone przez pracowników naukowo-dydaktycznych i doktorantów następujących instytucji:

- Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej,
- Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Politechniki Wrocławskiej,
- byłego Instytutu Metrologii Elektrycznej Politechniki Wrocławskiej,
- Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu,
- Instytutu Fizyki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Wykładowcami *Cyklu* były również osoby niebędące pracownikami naukowymi.

Tematyka wykładów była bardzo różnorodna. Wykłady o charakterze teoretycznym przeplatały się z wykładami, w których główny nacisk położono na prezentację ciekawych zjawisk fizycznych. Przedstawiane były zagadnienia z wszystkich podstawowych działów fizyki, w tym również najnowsze osiągnięcia fizyki współczesnej: nadprzewodnictwo, nadciekłość, kondensacja Bosego-Einsteina w układach atomowych, komputer kwantowy, teleportacja kwantowa. Niektóre z wykładów zyskały piękną oprawę dzięki udziałowi w nich ludzi ze świata sztuki.

W przygotowaniu pokazów brała udział grupa demonstratorów: inż. Leszek Szlęk, Marta Sowińska, mgr Krystyna Wyciślik i dr Jan Trzcionkowski. Nadzór administracyjny nad *Cyklem* wykładów sprawuje asystent dyrektora ds. dydaktyki Instytutu Fizyki Maciej Muszyński, który opracował komputerową bazę adresową szkół, do których rozsyłane są plakaty, materiały informacyjne, wykazy wykładów popularnonaukowych oraz zaproszenia do zwiedzania Instytutu (Dni Otwartych Drzwi). Dystrybucją objęto większość szkół Dolnego Śląska, materiały wysyłane były także do szkół innych województw.

Zainteresowanych szczegółową listą prelegentów oraz tematami wykładów w porządku chronologicznym zapraszamy na stronę internetową Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej www.if.pwr.wroc.pl, gdzie znajduje się szersza wersja niniejszego opracowania.

Odbywający się obecnie, w Światowym Roku Fizyki 2005, dwunasty *Cykl* oferuje bogatą tematykę wykładów, od szczególnej teorii względności Einsteina począwszy, poprzez doświadczenia z nadprzewodnikami, na fizycznych aspektach widzenia zwierząt skończywszy. Serdecznie zapraszamy!

Antoni C. Mituś i Maciej M. Muszyński



Siedzą od lewej: dr Ludmiła Lewowska, prof. dr hab. Karina Weron. Stoją od lewej: dr hab. Jacek Własak, prof. PWr (10 wykładów), dr inż. Jan Szatkowski, zastępca dyrektora Instytutu ds. dydaktyki, prof. dr hab. Ryszard Poprawski (12 wykładów), dr hab. Antoni C. Mituś, prof. PWr; Maciej Muszyński, asystent zastępcy dyrektora instytutu ds. dydaktyki.

Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej w Elektroenergetyce

Nowa akredytacja

20 grudnia 2004 r. w I 29 Wydziału Elektrycznego odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu akredytacji dla Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej w Elektroenergetyce wystawionego przez Polskie Centrum Akredytacji. W spotkaniu wzięli udział m.in.: JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką prof. Tadeusz Więckowski, dziekan prof. Janusz Szafran oraz dyrektor instytutu prof. Teresa Orłowska-Kowalska.

U podstaw utworzenia tej jednostki w Instytucie Maszyn, Napędów i Pomiarów Elektrycznych PWr legła konieczność dotrzymywania właściwych, określonych normami międzynarodowymi, parametrów charakteryzujących jakość energii elektrycznej oraz oceny odporności odbiorników na zakłócenia i ograniczenia zakłóceń wprowadzanych przez nie do sieci elektroenergetycznej.

JM Rektor gratulując pracownikom instytutu nowej akredytacji podkreślił wagę takich wydarzeń – kolejnych etapów w osiągnięciu wysokich standardów przez Politechnikę Wrocławską i życzył nowemu laboratorium wielu zleceń i ekspertyz z przemysłu. Audytor laboratorium, **mgr Eugeniusz Bilski**, chwalił wysokie kwalifikacje jego kierownictwa – **dr Jerzego Leszczyńskiego** i **dr Grzegorza Kosobudzkiego** – i przy-

pomniał najbliższe cele, które stoją przed zespołem: autoryzację ministerialną i notyfikację unijną. Podkreślał też znaczenie aktywnego marketingu i kompleksowej oferty badawczej laboratoriów PWr, aby nie dublować urzędzeń, a uzupełniać się wzajemnie. Tak właśnie jest w przypadku Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej Instytutu Telekomunikacji i Akustyki i nowoakredytowanego Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej w Elektroenergetyce.

Dr Jerzy Leszczyński, kierownik laboratorium, zaprezentował zebrany jego możliwości badawcze. Dysponuje ono nowoczesną aparaturą rejestrująco-analizującą, generatorem wytwarzającym konieczne do badań zakłócenia oraz aparaturą pozwalającą na sprawdzenie poprawności prowadzonych badań. Wszystkie przyrządy i systemy



JM Rektor gratulując pracownikom instytutu nowej akredytacji podkreślił wagę takich wydarzeń.

pomiarowe spełniają warunki spójności pomiarowej i walidacji wyników pomiarów, m. in. dzięki właściwym certyfikatom. Walidacja metod pomiarowych w znacznej części jest związana ze spełnieniem wszelkich wymogów określonych we właściwych normach międzynarodowych. Przy badaniach wykraczających ponad zalecenia norm laboratorium posiada własne procedury badawcze, dla których przeprowadza walidacje w pełnym zakresie.

Energia elektryczna dostarczana odbiorcom odznacza się szeregiem zmiennych parametrów, które określają jej użyteczność. Z punktu widzenia użytkownika pożądane jest, aby napięcie miało stałą częstotliwość i wartość skuteczną oraz sinusoidalny kształt przebiegu czasowego. Istnieje też szereg zjawisk, które mogą zakłócać lub wręcz zniszczyć urządzenia elektryczne. Można do nich zaliczyć zjawiska przejściowe w systemie zasilającym, wywołane zwarciami, procesami łączeniowymi lub wyładowaniami atmosferycznymi. Są też zjawiska będące wynikiem poboru energii elektrycznej, które bezpośrednio zmieniają kształt przebiegu czasowego napięcia, zmieniają w szczególnie sposób jego wartość lub nakładają sygnały związane z transmisją informacji. Odształcenia przebiegów wywoływane są przez odbiorców energii, tzn. związane są z warunkami pracy odbiorników, ich zasadą pracy, czy konstrukcją. Narażają one na straty zakłady energetyczne oraz odbiorców wymagających zasilania o właściwej jakości.

Kryszyna Malkiewicz

Zespół ludzi, którzy przyczynili się do powstania laboratorium,



Unikalna komora

Politechnika Wroclawska może pochwalić się unikatowym w skali Polski stanowiskiem badawczym – komorą rewerberacyjną. Pozwala ona znacząco rozszerzyć zakres prowadzonych dotychczas badań kompatybilności elektromagnetycznej. Pełne wykorzystanie stworzonych tu możliwości wymaga jeszcze uzupełnienia aparatury pomiarowej o przyrządy, które pozwolą prowadzić badania w zakresach częstotliwości powyżej kilku GHz. Pomimo wysokich kosztów inwestycji jest nadzieja na szybką realizację tych planów.

Ważny znaczek CE

Każde urządzenie elektryczne i elektroniczne przetwarzające energię elektryczną jest źródłem zamierzonej lub niezamierzonej emisji pola elektromagnetycznego (EM), związanej z przepływem ładunków elektrycznych. Na środowisko, w którym żyjemy, mają wpływ pola emitowane przez urządzenia, a także pola elektromagnetyczne pochodzenia naturalnego (naturalne ziemskie pole, promieniowanie kosmiczne, pola spowodowane wyładowaniami atmosferycznymi, elektrostatycznymi). Oddziaływaniom tym podlegają zarówno obiekty biologiczne (w tym ludzie), jak i eksploatowane urządzenia i systemy związane z przetwarzaniem energii elektrycznej. Dlatego też zagadnienia kompatybilności elektromagnetycznej (EMC), rozumianej jako możliwość niezakłóconego współistnienia urządzeń, systemów i instalacji w środowisku, należą do podstawowych zagadnień przy wdrażaniu nowych technologii i produktów. Ważność tej problematyki potwierdza przyjęcie w Unii Europejskiej dyrektywy, która, wraz z krajowymi ustawami i rozporządzeniami, obowiązuje producentów do wykazania zgodności parametrów ich wyrobów z przepisami i standardami obowiązującymi w Unii i oznaczania ich znakiem CE.

Ze względu na intensywniejsze wykorzystywanie widma elektromagnetycznego i stały wzrost niezbędnych do analizy zakresów częstotliwości istnieje konieczność systematycznego rozszerzania zakresu badań EMC.

Jedyni w Polsce

Aby sprostać nowym wymaganiom, a w szczególności umożliwić prowadzenie badań i pomiarów na częstotliwościach gigahercowych, w Zakładzie Radiokomunikacji Instytutu Telekomunikacji i Akustyki PWR dokonano w roku 2004 inwestycji, która w istotny sposób poszerzyła posiadaną bazę naukowo-badawczą – uruchomiono

elektromagnetyczną komorę rewerberacyjną. Umożliwia ona prowadzenie pionierskich w naszym kraju prac badawczych do pomiarów emisji pól elektromagnetycznych i badań odporności urządzeń na pola o częstotliwości do 40 GHz i bardzo dużych natężeniach (ponad 100 V/m), przy względnie niedużych mocach urządzeń generujących sygnały. Korzystanie z doskonale ekranowanej komory zapewnia niezależnienie wyników pomiarów od wpływu zewnętrznych źródeł promieniowania.

Nowe oblicze starego warsztatu

Prowadzenie badań w zakresie częstotliwości do kilkudziesięciu GHz wymagało odpowiedniego przygotowania laboratorium. Dyrekcja Instytutu I-28 przekazała do adaptacji część powierzchni warsztatu mechanicznego w piwnicy budynku C-4 oraz zagwarantowała środki finansowe na prace remontowo-budowlane, które zakończono w 2003 r. W przetargu w 2004 r. wyłoniono dostawcę – francuską firmę SIEPEL, legitymującą się największym doświadczeniem w realizacji tego typu komór. Po ok. 4 miesiącach od chwili podpisania kontraktu, we wrześniu 2004 r. przekazano oficjalnie komorę rewerberacyjną do eksploatacji. Poprzedzone to zostało szczegółowymi pomiarami weryfikującymi jej parametry oraz szkoleniem pracowników Laboratorium Kompatybilności Elektromagnetycznej.

Nowa komora rewerberacyjna jest kabiną ekranowaną o dużej skuteczności ekranowania (powyżej 100 dB). Składają się na nią dwa oddzielne pomieszczenia – właściwa komora rewerberacyjna o rozmiarach szer. 4,34 m × dł. 7,78 m × wys. 3,10 m oraz pomieszczenie kontrolno-aparaturowe (2,12 m × 4,34 m × 3,10 m), w którym przebywa personel podczas badań. Skuteczność ekranowania ko-

Rewerberacja (reverberare – odbić) to pojęcie fizyczne oznaczające etapowy zanik dźwięku po wyłączeniu źródła, z którego on dochodził. Szerzej można mówić o zanikaniu wszelkich fal, w tym elektromagnetycznych.

mory zapewniona jest dzięki specjalnej wielowarstwowej budowie paneli ściennych i odpowiedniej technice ich łączenia. Wnętrze kabiny wykonano z połączonych płyt aluminiowych, natomiast zewnętrzną część komory z płyt stalowych. Materiały przewodzące zastosowane w panelach ścian cechuje duża konduktywność.

Pole elektromagnetyczne wewnątrz pomieszczenia pomiarowego można wzbudzić bądź zainstalowaną na stałe w komorze anteną typu „stripe line”, niezależną anteną wprowadzoną do wnętrza komory lub umieszczając w komorze badane urządzenie promieniujące pole EM. Dla częstotliwości powyżej 100 MHz można stworzyć w komorze statystycznie jednorodne środowisko elektromagnetyczne poprzez redystrybucję energii elektromagnetycznej za pomocą umieszczonego w jej wnętrzu obracanego mieszadła o odpowiednio ukształtowanych ramionach. Zmienia ono w czasie warunki brzegowe dla generowanego wewnątrz pola elektromagnetycznego. Powoduje to zmianę położenia miejsc powstawania rezonansów – miejsc, w których na skutek wielokrotnych odbić występują pola EM o dużo większych natężeniach niż w przypadku braku występowania efektu rezonansowego.

Integralną częścią zrealizowanego stanowiska pomiarowego jest oprogramowanie systemu komputerowego, który umożliwia przeprowadzenie kalibracji komory rewerberacyjnej, wyznaczenie jej przestrzeni pomiarowej, sterowanie aparaturą podczas pomiarów emisji pól, badanie odporności urządzeń na pola, pomiar skuteczności ekranowania obudów, kabli i złącz.

dr Zbigniew Jóskiewicz



Fundacje proszą o wsparcie

Każdy z nas ma szansę wsparcia szczytnego celu. Można przekazać 1 procent należnego fiskusowi podatku zamiast do budżetu państwa – wybranej organizacji pożytku publicznego. Zezwala na to ustawa „O podatku dochodowym od osób fizycznych”. Oczywiście podarować możemy i większą kwotę, ale odpisać od podatku zawsze tylko 1 procent jego wielkości. Wpłaty należy dokonać przed 30 kwietnia. Poniżej publikujemy apele czterech takich organizacji – dwóch wspierających naukę i trzech związanych z ochroną zdrowia – o pomoc. Zamieszczamy też instrukcję, jak wypełnić zeznanie podatkowe, przelew oraz oczywiście podajemy numery kont wspominanych fundacji.

Fundacja

Politechniki Wrocławskiej

Istniejąca od 1992 r. Fundacja Rozwoju Politechniki Wrocławskiej została w listopadzie ub. r. zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS **0000221348** jako organizacja pożytku publicznego. Rozszerza to jej możliwości w pozyskiwaniu środków na działalność, którą zgodnie ze statutem jest:

„(...) zdobywanie środków na statutową działalność Politechniki Wrocławskiej oraz popieranie wszechstronnego rozwoju kontaktów naukowych Politechniki Wrocławskiej w kraju i za granicą.”

Zadania Fundacji obejmują przede wszystkim:

- 1) Polepszanie społecznego dostępu do nauki, edukacji, oświaty i wychowania, w tym przez polepszanie warunków studiowania na PWr, oraz wspomaganie służących temu badań naukowych, przedsięwzięć dydaktycznych i innych działań Politechniki.
- 2) Wspomaganie społecznego rozwoju gospodarczego, w tym rozwoju przedsiębiorczości – o ile może do tego przyczynić się misja, dorobek oraz naukowe i społeczne oddziaływanie PWr.
- 3) Działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijanie kontaktów i współpracy między społecznościami uczelni wyższych.
- 4) Promocję i organizację wolontariatu – w szczególności działającego na rzecz PWr.

Fundacja prowadzi działalność statutową także na rzecz studentów, doktorantów i innych tzw. młodych pracowników nauki PWr znajdujących się w niedostatku materialnym

ograniczającym ich zdolność kontynuowania nauki (zaopatrzenie w rzeczy względnie usługi potrzebne dla kontynuowania nauki lub badań naukowych) oraz pracowników zasłużonych dla PWr (także emerytowanych), jeśli znajdują się w niedostatku w zakresie ich potrzeb życiowych albo wymagają pomocy w załatwianiu spraw życiowych, choćby nie znajdowali się w niedostatku materialnym.

Na realizację wymienionych powyżej zadań Fundacja Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, jako organizacja pożytku publicznego, ma prawo zbierać środki stanowiące 1% podatków płaconych przez osoby fizyczne.

Zrób dobry uczynek - nie oddawaj fiskusowi tego, co możesz dać Fundacji Rozwoju Politechniki Wrocławskiej. To nie Cię nie kosztuje – dajesz pieniądze organizacji pożytku publicznego zamiast wrzucać je do ogromnego wora, z którego nie wiadomo, kto je wyjmie. W tym przypadku środki te zostaną wydane na pożytek Politechniki Wrocławskiej. Wiesz chyba, że lepiej będziemy zarządzać tymi funduszami niż budżet państwa.

Jarosław M. Janiszewski

Prezes Zarządu Fundacji
Rozwoju Politechniki Wrocławskiej

Kasa im. Józefa Mianowskiego - Fundacja Popierania Nauki

Przepisy skarbowe pozwalają przeznaczyć 1% swego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego... może wespiesz Kasę Mianowskiego?

Kasa im. Józefa Mianowskiego jest organizacją pozarządową o charakterze społecznym. Została założona w Warszawie w 1881 roku. Jej założycielami byli wychowankowie warszawskiej Szkoły Głównej, zlikwidowanej przez carat w roku 1869, koledzy i słuchacze jej rektora Józefa Mianowskiego (1804-1879), w tym Tytus Chałubiński, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus i wielu innych luminarzy literatury, nauki i sztuki. Pod koniec XIX w. Kasa była najważniejszą polską organizacją wspomagającą badania i wydawnictwa naukowe. Swój rozkwit zawdzięczała ogromnej ofiarności społecznej.

W II Rzeczypospolitej Kasa Mianowskiego działała jako „instytut popierania nauki” i rozwijała szeroką działalność: wspomagała publikowanie dzieł naukowych i podręczników, dawała zapomogi na studia i wyjazdy naukowe, przyznawała stypendia na prace badawcze, wspierała finansowo inne instytucje naukowe, organizowała konferencje, zjazdy i konkursy naukowe, fundowała nagrody.

Jak wypełnić PIT-a

Przy wypełnianiu PIT w części zatytułowanej „Obliczenia zobowiązania podatkowego” znajduje się rubryka „Kwota zmniejszenia z tytułu wpłaty na rzecz organizacji pożytku publicznego – na podst. art. 27d ustawy” (dla PIT 36 jest to pozycja nr 181, a dla PIT 37 pozycja 111). W niej wpisujemy 1% od kwoty podatku wyliczonej w pozycji 180 (PIT 36) lub 110 (PIT 37). Tak wypełniony formularz należy wysłać do urzędu skarbowego. Obliczoną 1% kwotę (bez groszy) należy wpłacić na konto wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego.

Dzięki niej ukazały się w tym okresie wielotomowe, pomnikowe wydawnictwa i serie książek oraz powstały i wychodziły czołowe czasopisma naukowe. Podarowane w 1922 r. przez warszawskiego szewca i prawnika Stanisława Hiszpańskiego dwa domy i rozległa parcela nad Świdrem koło Otwocka stały się domem pracy twórczej („Madrąla”), gdzie powstało niejedno dzieło autorskie, a młodzi adepci nauki – za niską opłatą – znajdowali schronienie i utrzymanie w okresie poprzedzającym obronę pracy doktorskiej czy habilitację.

Z apelem o popieranie działalności Kasy zwrócił się do społeczeństwa Stefan Żeromski w broszurze wydanej w 1924 r. Licz-

ba członków Kasy wzrosła wówczas do dwóch tysięcy, a do sponsorów jej działalności przyłączyło się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W latach trzydziestych roczny nakład własnych wydawnictw Kasy przekroczył pół miliona egzemplarzy.

W czasie II wojny światowej Kasa zesłała do podziemia: rozprawiała za grosze swoje wydawnictwa uczestnikom tajnego nauczania, udzielała zasiłków pracownikom naukowym, nie wyłączając tych, którzy znaleźli się w więzieniach lub obozach. W ten sposób przyczyniała się do tego, że w czasie okupacji nie zamarło w Polsce życie naukowe, odbywały się obrony doktoratów i habilitacje, funkcjonowały wyższe uczelnie, tysiące dziewcząt i chłopców kształciły się na tajnych kompletach i przystępowały do egzaminu dojrzałości.

Podczas Powstania Warszawskiego i bezpośrednio po nim uległ zniszczeniu prawie cały majątek materialny Kasy, tym niemniej już w sierpniu 1945 r. Kasa wznowiła swą jawną działalność. W 1951 r. została zlikwidowana i włączona do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a wkrótce potem, wraz z tym Towarzystwem oraz Polską Akademią Umiejętności, ostatecznie usunięta ze sceny naukowej.

Dopiero w 1991 r. została reaktywowana, przyjmując prawną formułę fundacji. Główną dziedziną działalności Kasy stało się przyznawanie stypendiów na staże naukowe na polskich uczelniach i w instytucjach badawczych osobom z zagranicy, szczególnie z krajów ościennych – Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy. Do roku 2004 włącznie udzielono ponad 1000 takich stypendiów, a ich sponsorami były głównie Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej i Fundacja im. Stefana Batorego. Pośród stypendystów nierzadko znajdują się naukowcy Polacy lub polskiego pochodzenia. Zapraszani do Polski rodacy z zagranicy oraz rodowici Białorusini, Litwini, Rosjanie, Ukraińcy i przedstawiciele innych krajów i narodowości mogą poznawać nie tylko nasze uczelnie, instytuty, laboratoria, archiwa i biblioteki, lecz także polską kulturę i życie codzienne. W latach 1994-2004 gościliśmy stypendystów z 25 różnych państw.

Bogaty przedwojenny zakres działalności wydawniczej Kasy z braku środków jest obecnie bardzo zmniejszony. W istocie udaje się kontynuować tylko rocznik „Nauka Polska – jej potrzeby, organizacja i rozwój” oraz wspomagać publikacje bardzo nielicznych książek z zakresu nauki i kultury. Na realizację czeka program wydawania na płytach CD dawnych dzieł leksykalnych, dostępnych obecnie tylko w bibliotekach.

Struktura organizacyjna Kasy Mianowskiego po roku 1991 jest zbliżona do przedwojennej: organem zarządzającym jest 9-osobowy Komitet, wybierany przez Radę Naukową, która sprawuje nadzór nad działalnością merytoryczną Kasy. W bieżącej kadencji władz przewodniczącym Rady Naukowej jest prof. Jerzy Wyrozumski

Jak wypełnić przelew

Wpłaty można dokonać na pocztie lub w banku. Na przelewie musi się znajdować: nazwa organizacji, konto bankowe, imię, nazwisko i dokładny adres wpłacającego oraz tytuł wpłaty „Wpłata na rzecz organizacji pożytku publicznego – tu nazwa wybranej organizacji – na podst. art. 27d ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych”. Pokwitowane należy zachować w razie wezwania ze strony urzędu skarbowego w celu wyjaśnienia. Wpłaty należy dokonać przed złożeniem zeznania podatkowego, czyli przed 30 kwietnia 2004 r.

(UJ), prezesem Komitetu prof. Władysław Findeisen (Politechnika Warszawska), wiceprezesem prof. Jerzy Pelc (Uniwersytet Warszawski). Dalsze szczegóły można znaleźć na stronie internetowej www.mianowski.waw.pl.

We wrześniu 2004 r. Kasa Mianowskiego została przez sąd rejestrowy uznana za organizację pożytku publicznego (KRS 0000050302).

Złóż dar dla Kasy im. Józefa Mianowskiego, przystąp do grona jej sponsorów.

*Komitet i Rada Naukowa
Kasy im. Józefa Mianowskiego*

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia i Fundacja Alzheimerowska

Do PT Społeczności Akademickiej Wrocławia i Dolnego Śląska

Szanowni Państwo!

Uprzejmie informuję, że (...) wśród oficjalnie zarejestrowanych, działających na terenie Dolnego Śląska organizacji pożytku publicznego znajduje się Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia, która pozyskane środki finansowe przekazuje jednostkom służby zdrowia, w szczególności na zakup leków i środków opatrunkowych niezbędnych w bieżącej działalności tych placówek.

Zwracam się do Państwa z serdeczną prośbą o dokonywanie 1% odpisu podatkowego na jej rzecz – zebrane w ten sposób środki trafią do akademickich szpitali klinicznych.

Przedmiotowego odpisu podatkowego można także dokonać na rzecz Fundacji Alzheimerowskiej, która pozyskuje fundusze na budowę ośrodka leczenia chorób otępiennych w Ścinawie.

Łączę wyrazy poważania

Leszek Paradowski
Rektor
Akademii Medycznej
we Wrocławiu

Fundacji im. Brata Alberta w Krakowie

O 1% podatku od osób fizycznych za rok 2004 proszą trzy wrocławskie, dzienne, całoroczne placówki opiekuńczo-rehabilitacyjne Fundacji im. Brata Alberta w Krakowie.

Uzyskana pomoc posłuży dofinansowaniu ich działalności statutowej, którą we Wrocławiu prowadzą dla 68 osób niepełnosprawnych umysłowo. Fundacja jest zarejestrowana jako organizacja pożytku publicznego – KRS 28246.

Lista kont

I. Fundacja Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, 50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, konto: Kredyt Bank II/O Wrocław, 33 1500 1067 1210 6002 1100 0000.

II. Kasa im. Józefa Mianowskiego – Fundacja Popierania Nauki, 00-330 Warszawa, Nowy Świat 72, konto: 30 1240 1024 1111 0000 0267 9992.

III. Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia, Wrocław, ul. Traugutta 112, konto: Bank Pekao SA I Oddział we Wrocławiu 45 1240 1994 1111 0000 2495 6839 ASK lub 45 1240 1994 1111 0000 2495 6839 SPSK Nr 1.

IV. Fundacja Alzheimerowska, 50-367 Wrocław, ul. Pasteura 10, konto: PKO BP SA I O/Wrocław 45 1020 5226 0000 6802 0019 1130.

V. Fundacja im. Brata Alberta w Krakowie, konto: 27 1060 0076 0000 3300 0031 9106, z dopiskiem: WTZ „Wspólnota” we Wrocławiu lub WTZ „Muminki” we Wrocławiu lub Świećlica Terapeutyczna „Alternatywa” we Wrocławiu.

Spotkanie opłatkowe u metropolity wrocławskiego

Rozważania o wartości życia ludzkiego

9 stycznia pracownicy wrocławskich szkół wyższych przybyli na środowiskowe spotkanie opłatkowe do Wyższego Seminarium Duchownego. W tym roku po raz pierwszy rolę gospodarza pełnił arcybiskup Marian Gołębiowski. Tradycją tych uroczystości, oprócz wspólnej mszy świętej i dzielenia się opłatkiem, jest także wystąpienie przedstawiciela środowiska akademickiego. W tym roku usłyszeliśmy słowa prof. Stanisława Cebrata z Uniwersytetu Wrocławskiego. Poniżej zamieszczamy treść wystąpienia.

Ekscelencjo – dostojny Księżę Arcybiskupie – Gospodarzu dzisiejszego spotkania opłatkowego, Księżę Rektorze, Magnificencje, Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

Na wstępie chciałbym przytoczyć słowa Koheleta, których adresowanie dzisiaj do środowiska akademickiego wydaje mi się szczególnie trafne:

„Ja, Kohelet byłem Królem nad Izraelem w Jeruzalem.

I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać,

ile mądrości jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem.

To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili.”

Ponieważ jestem genetykiem, chciałbym u progu tego roku skłonić Państwa do krótkiej refleksji nad wartością życia człowieka, chociaż może się to okazać „przykrym zajęciem”. Skłania mnie do tego fakt, że w czasie ostatnich lat obserwujemy wyraźny wzrost społecznego przyzwolenia na przedmiotowe traktowanie życia człowieka. Ze względu na wielkie sukcesy współczesnej biologii, uważa się, że odpowiedzialni za to są biologowie, którzy po raz kolejny twierdzą: „my już wiemy i możemy własne losy – losy człowieka, wziąć we własne ręce”.

Nie chciałbym usprawiedliwiać biologów, ponieważ to oni dostarczyli potężnych narzędzi umożliwiających manipulowanie żywym organizmem, w tym i człowiekiem. Społeczne przyzwolenie na wykorzystanie tych możliwości bierze się jednak z konsumpcyjnego nastawienia do życia, z bardzo popularnej dewizy: trzeba brać, a dawać tylko po targu.

W rezultacie na pytanie: **ile jest warte życie człowieka?** – możemy odpowiedzieć

tak, jak odpowiedziałby na nie biolog, opisując populację, w której zachowania altruistyczne są zupełnie obce.

W takich populacjach życie najmłodszych, ciągle zagrożonych różnymi tragicznymi zdarzeniami i chorobami i wymagające intensywnej opieki ma małą wartość – stąd w naszych społeczeństwach wysokie przyzwolenie na aborcję.

Będąc bogatym, a więc mając wielkie możliwości w konsumpcyjnym społeczeństwie, można sobie pozwolić na stworzenie innej istoty ludzkiej specjalnie dla ratowania własnego życia, zdrowia, a może i urody. Proszę zwrócić uwagę, że istnieje znacznie większe przyzwolenie społeczne na klonowanie dla celów tak zwanych terapeutycznych, niż na klonowanie dla celów prokreacyjnych. Czyż to nie jest paradoks? Wolno powołać do życia człowieka, by mu je odebrać całkowicie arbitralnym wyrokiem, nie wolno go powołać do życia po to, aby żył!

Jeszcze tragiczniej narasta przyzwolenie na eutanazję. Życie starszego człowieka można skrócić zgodnie z prawem obowiązującym już w niektórych cywilizowanych krajach lub niezgodnie z prawem, ale z dużym społecznym przyzwoleniem w innych, też cywilizowanych krajach. Nawet bez zgody tego człowieka, wystarczy zgoda najbliższych mu osób lub decyzja opiekującego się nim lekarza. Eufemistycznie mówi się, że sprowadza się na niego „dobrą śmierć”.

Proszę Państwa, uważamy, że samo nasze człowieczeństwo daje nam prawo do stworzenia antropocentrycznej wizji tego świata. Ale, czy w takim wartościowaniu życia człowieka można doszukać się jeszcze człowieczeństwa. A jeżeli nie, to com nam daje prawo do stawiania się w centrum tego świata? Czy to, że to za nas oddano najcen-

niejsze życie dwa tysiące lat temu? To raczej nas zobowiązuje niż daje nam prawo.

Z jaką pokorą w tym kontekście brzmią słowa poety, Walta Whitmana, który ustami dziecka zadał może nie prostsze, ale niejako wcześniejsze pytanie: **czym jest życie?**

Dziecko zapytało: *Co to jest trawa?*

Przynosząc mi pełne jej ręce.

Jak odpowiedzieć miałem dziecku?

Sam nie wiem więcej niż ono.

Myślę, że to sztandar mojej nadziei utkany z zielonej tkaniny.

Albo myślę, że to chusteczka Pana Boga,

Pachnący dar i pamiątka rzucona z wyraźnym celem.

Z wyszytym gdzieś w rogu imieniem,

Aby spostrzec i pytać: *Czyja?*

Jestem biologiem, ale chciałbym się przyznać, że podobnie jak ten poeta, nie potrafię dać odpowiedzi temu dziecku, nie znam jednoznacznej, naukowej definicji życia. Tym bardziej nie mogę powiedzieć, nie wolno mi powiedzieć, że „my już wiemy i możemy własne losy, losy człowieka wziąć we własne ręce”.

U progu Nowego Roku życzę nam wszystkim, abyśmy mogli żyć w społeczeństwie, w którym wartość życia nie będzie przeliczana na jakiegokolwiek dobra materialne, aby człowiek dla człowieka był człowiekiem, abyśmy wszyscy mieli poczucie, że nasza antropocentryczna wizja świata jest uzasadniona naszą miłością do siebie nawzajem i do całej otaczającej nas przyrody.



Noworoczne spotkanie emerytów i rencistów

13 stycznia 2005 r. w stołówce akademickiej, odbyło się noworoczne spotkanie Koła Emerytów i Rencistów. Przygotowanom Prezydium Zarządu poświęciło kilka zebrań. Organizacją zajęła się dr inż. Iza-

bela Hudyma, a realizacją ZUS i kierownik stołówki. Ze względu na oszczędności nie wysyłano zaproszeń, lecz informowano się wzajemnie i przez związki zawodowe.

Zebranych, a przybyło prawie 200 osób,



fol. Krzysztof Mazur

powitał przewodniczący Zarządu, prof. J. Potrykus. Witając dra inż. Krzysztofa Rudno-Rudzińskiego, prorektora ds. studenckich przewodniczący podziękował władzom uczelni za stałą opiekę nad emerytami. Prorektor w imieniu JM Rektora i własnym przekazał zebrany serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne. Życzenia wszelkiej pomyślności przekazali także dr inż. Ryszard Wroczyński, przewodniczący KZ „Solidarność”, dr inż. Bogusław Reifur, wiceprezes RZ ZNP oraz inż. Kazimierz Pabisiak, kierownik ZUS. Po wystąpieniu ks. proboszcza z pobliskiej parafii zebrani podzielili się oplatkiem.

Świąteczny poczęstunek podany na długich, udekorowanych stołach serwował personel stołówki. Było 12 tradycyjnych potraw wigilijnych, między innymi: barszcz z uszkami, karp w galarecie i po grecku, pierogi z kapustą, kutia oraz ciasta i kompot z suszu. Ks. proboszcz zaintonował kolędy, które podchwycili zebrani.

Dzięki wspaniałej organizacji spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze, a koszty okazały się niższe niż poprzednio. Wszystkim realizatorom należą się więc podziękowania. Prezydium Zarządu Koła bardzo pozytywnie oceniło organizację spotkania, wyrażając nadzieję, że w przyszłości będą one równie udane.

dr Zygmunt Szkarlatowski

Wspólna studencka Wigilia

Tydzień przedświąteczny obfituje zwykle w liczne spotkania, które są okazją do złożenia życzeń współpracownikom, a w przypadku studentów kolegom z uczelni. W tym roku akademickim Samorząd Studencki PWr postanowił zorganizować i sfinansować wspólną Wigilię dla wszystkich organizacji studenckich, władz uczelni oraz pracowników działów PWr bezpośrednio związanych z obsługą studentów.

Świąteczne spotkanie odbyło się 20 grudnia w stołówce AZS. Wokół zastawionych stołów zebrało się około 150 osób. Goście zostali powitani przez **Piotra Jezińskiego**, przewodniczącego Samorządu Studenckiego. Następnie **Adam Szylo** (NZS) przeczytał fragment Ewangelii mówiący o narodzeniu Jezusa. W imieniu władz uczelni życzenia studentom złożył **dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński**, prorektor ds. studenckich, który przy tej okazji wyraził nadzieję, że będzie coraz więcej studentów działających na rzecz swojego środowiska.

Potem było dzielenie się oplatkiem i wzajemne składanie sobie życzeń. Tłem były kolędy odtwarzane z taśmy. W miarę upływu czasu atmosfera zrobiła się mniej ofi-

cialna, a kolędowanie odbywało się w podgrupach.

Ideą wspólnej studenckiej Wigilii było, by członkowie wszystkich organizacji studenckich, bez względu na charakter ich działalności i profil polityczny, mogli się razem spotkać, często dopiero poznać i złożyć sobie życzenia, do których dołącza się redakcja „Przymatu”. (hw)



fol. Marcin Dzialek

Gość z IPN-u

Sprawa Małgorzaty Niezabitowskiej przyczyniła się do wznowienia dyskusji o potrzebie rozliczenia się z PRL-owską przeszłością. Mówi się o dostępie do „teczek”, czyli do materiałów o tajnych współpracownikach służb specjalnych i o obserwowanych przez nich członkach ówczesnej opozycji, jak też o wiarygodności tych dokumentów. Komisja NSZZ „Solidarność” Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego wyprzedziła zainteresowanie tym tematem i na spotkanie oplatkowe, które odbyło się przed świętami Bożego Narodzenia, został zaproszony szef pionu historycznego Wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – dr Krzysztof Szwagrzyk.

Wystąpienie honorowego gościa było główną atrakcją spotkania. Przypomniał on, że IPN powstały późno: dopiero 4 lata temu. Instytucja składa się z trzech podstawowych pionów:

- historycznego, który gromadzi wszelkie archiwalne materiały wytwarzane przez służby specjalne (w skali całego kraju IPN zgromadził około 80 km bieżących akt),
- śledczego – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu (np. sprawa katyńska) oraz
- historycznego – Biura Edukacji Publicznej, które ma dwa działy. Jeden z nich zajmuje się szeroko rozumianą edukacją, a drugi działalnością naukowo-badawczą.

Jego wrocławski oddział (jeden z jedenastu) mieści się w pokoszarowych budynkach przy ul. Sołtysowickiej 21a.

Nieźmiernie potrzebna krajowi działalność IPN jest często nierzetelnie przedstawiana w środkach masowego przekazu, trudno też przebić się ze sprostowaniami fałszywych informacji. W rezultacie podważana jest wiarygodność tej instytucji i sens jej istnienia – podkreślił dr Szwagrzyk. A przecież instytut prowadzi nie tylko profesjonalne badania, dokumentację, często odkłamuje najnowszą historię Polski, ale kładzie też nacisk na działalność edukacyjną skierowaną zwłaszcza do młodzieży, także tej spoza naszego kraju. IPN stwarza ponadto szansę na poznanie bardzo bolesnej przeszłości ludzi, którzy byli ofiarami poprzedniego systemu. Zarzuca się często tej instytucji opieszałość w badaniach i pewną bezradność, gdy chodzi o karanie osób winnych zbrodni. Ten stan rzeczy wynika nie z zaniedbań IPN, ale

z niechętnego podejścia wymiaru sprawiedliwości. U jego podstaw leży brak weryfikacji środowisk sędziów i prokuratorów. Na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiały się propozycje oczyszczenia się tych grup zawodowych, lecz wtedy (m. in. we Wrocławiu) w obronie dyspozycyjnych prawników wystąpiła część niedawnych opozycjonistów. Ci nowi członkowie politycznego establishmentu zadeklarowali duże zrozumienie dla swoich byłych prześladowców, którzy „spełniali jedynie swoje obowiązki”. Efekty zaniechania weryfikacji były łatwe do przewidzenia. Mimo to we Wrocławiu udało się doprowadzić do skazania kilku funkcjonariuszy UB i SB, również tych ze stanu wojennego. W odczuciu poszkodowanych jest to stanowczo za mało, zwłaszcza że owi oskarżeni dzięki staraniom IPN ludzie nie tylko nie okazują skruchy, ale często drwią sobie z sądu i swych ofiar.

W czasie spotkania poruszono także problem wiarygodności teczek znajdujących się w IPN. Szef działu historycznego uważa, że niemożliwe jest zatarcie wszelkich śladów działalności tajnych agentów, ponieważ informacje dotyczące poszkodowanej osoby znajdowały się w różnych zbiorach dokumentów, m.in. w teście agenta, w sprawozdaniach z działalności operacyjno-śledczej (które były też przesyłane dalej, np. do warszawskich zwierzchników), w aktach sądowych i więziennych.

Dr K. Szwagrzyk zapowiedział, że w listopadzie 2005, a więc w kulminacyjnym okresie obchodów Święta Uczelni, odbędzie się na Politechnice Wrocławskiej wystawa całkowicie przygotowana przez historyków IPN. Chcą oni pokazać m.in. fotokopie dokumentów z rozpracowywania politechnicznego środowiska przez UB, SB i ich współpracowników. Wystawa będzie dotyczyła lat 1945-1989. Ekspozycja ta zapewne wzbudzi zainteresowanie, a być może i silniejsze uczucia. Środowisko naukowe, jako najbardziej predestynowane do poznania prawdy, z pewnością doceni tę możliwość.

Hanna Waśkowska

Dr Jerzy Karyś (po prawej) prowadzi dyskusję z gościem specjalnym dr Krzysztofem Szwagrzykiem.



„Śląsk” na Politechnice

Najpiękniejsze polskie koledy i pastorałki wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” można było usłyszeć 18 grudnia 2004 roku w auli Politechniki Wrocławskiej. Występ pt. *Narodziła się nam dobroć, który zorganizował dla pracowników uczelni Zakład Usług Socjalnych PWr., spotkał się z bardzo gorącym przyjęciem widzów.*

Artyści „Śląska” zaśpiewali szereg koled i pastorałek, niektóre z nich w premierowym wykonaniu. Największe uznanie znalazły jednak te tradycyjne i dobrze znane: *Lulajże Jezuniu, Wśród nocnej ciszy, Do*

szopy, hej pasterze, Cicha noc, czy tytułowy utwór koncertu *Narodziła się nam dobroć*. Koledom towarzyszyły również tańce, które wzbudziły nie mniejszy entuzjazm widzów. Bardzo podobały się: trojak, zbójnic-



fot. Jędrzej Stelmazek

ki, krakowiak, kujawiak i polonez wykonane z wdziękiem i ogromną werwą. Występ zespołu przyciągnął do auli tłum widzów, a barwne, przepiękne stroje i dynamika występu urzekły wszystkich obecnych.

Zespół Pieśni i Tańca *Śląsk* powstał w 1953 roku. Jego założycielem i dyrektorem artystycznym był profesor Stanisław Hadyna – syn śląskiego nauczyciela muzyki i znanego zbieracza pieśni ludowych. Ambicją zespołu jest prezentowanie wielowiekowego folkloru śląskiego, który mimo występowania na bardzo zróżnicowanym terenie, zachowuje swoiste, jemu tylko właściwe, oblicze. Składają się na to charakterystyczne rytmy, zwroty, melodyczne tematy i teksty poszczególnych pieśni. Ponadto jedną z najcenniejszych wartości śląskiego folkloru jest zdolność przetwarzania wszystkiego we własny oryginalny sposób. Z czasem „Śląsk” włączył do swojego repertuaru inne polskie pieśni i tańce oraz opracowania oper, oratoriów i muzyki sakralnej. Zespół koncertował w 27 krajach. Wysoki poziom artystyczny przyniósł mu uznanie na całym świecie, liczne nagrody i dyplomy honorowe. (KP)

Wizyta Św. Mikołaja

Zgodnie z wieloletnią tradycją 4 grudnia odbyła się impreza mikołajkowa dla dzieci pracowników uczelni, zorganizowana przez Zakład Usług Socjalnych PWr. W programie imprezy, oprócz spotkania ze Świętym Mikołajem, były również pokazy i filmy: młodsze dzieci (do 8 lat) mogły obejrzeć przedstawienie pt. „Na straganie Pana Brzechwy”, a starsze (od 9 do 14 lat) film „Shrek 2” bądź „Garfield”.

Bardzo zapracowany Święty Mikołaj wydał tym razem 1289 paczek.

Barbara Mich



fot. Jędrzej Stelmazek

Nowi profesorowie

Piotr Dudziński



Postanowieniem z 18 października 2004 r. Prezydent RP nadał tytuł profesora nauk technicznych dr. hab. inż. Piotrowi Dudzińskiemu z Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn PWr.

Piotr Dudziński ukończył Wydział Mechaniczny PWr, tam też obronił pracę doktorską nagrodzoną przez Ministra NSzWiT. Habilitował się (1991) na Technicznym Uniwersytecie w Dreźnie. Zajmuje się teorią i badaniami pojazdów niebędących klasycznymi pojazdami samochodowymi, zwłaszcza metodologią ich projektowania i mechaniką ich interakcji z podłożem, a także wirtualnym prototypowaniem i aplikacją układów mechatronicznych w tej klasie obiektów. Prowadził badania na wielu uniwersytetach i w instytutach zagranicznych, np. w ramach dwuletniego stypendium Humboldta.

Jego dorobek obejmuje blisko 140 pozycji bibliograficznych (wiele w językach obcych), w tym 11 patentów krajowych i 10 międzynarodowych (USA, Kanada, Niemcy, Wlk. Brytania, Francja, Włochy). W książce „Lenksysteme für Nutzfahrzeuge” (wyd. Springer Verlag) zaprezentował oryginalne metody kształtowania układów podwoziowych pojazdów kołowych. Firmy krajowe (m.in. FADROMA, LEGMET) i zagraniczne, np. INTERTRACTOR, LEMO (Niemcy), CUBEX (Kanada) wdrożyły wiele jego wyników prac. Za oryginalność rozwiązań oraz za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne otrzymał szereg wyróżnień, m.in. 2 złote medale na światowych Wystawach Wynalazków, Innowacji i Nowych Technologii w Brukseli, 4 nagrody Ministra, szereg nagród Rektora i inne.

Wypromował pięciu doktorów. Wykłada: *Teorię Ruchu Pojazdów, Układy Napędowe, Podstawy Inżynierii Maszyn Roboczych i Pojazdów Przemysłowych, Automatyzację Maszyn i Pojazdów Roboczych oraz Mobilne Środki Transportowe* (po niemiecku) dla studentów międzynarodowego studium górniczego (EGEC).

Od 1996 roku jest sekretarzem na Europę Środkową i Wschodnią stowarzyszenia The International Society for Terrain Vehicle Systems oraz członkiem szeregu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych i rad naukowych. Niejednokrotnie wygłaszał tzw. główne referaty na międzynarodowych kongresach i wykłady na zaproszenie uniwersytetów lub firm zagranicznych.

Pełni funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn PWr ds. naukowych i współpracy zagranicznej. Od 1999 r. kieruje Zakładem Inżynierii Maszyn Roboczych i Pojazdów Przemysłowych.

Żona Jolanta jest starszym wykładowcą języka angielskiego w Studium Nauki Języków Obcych PWr. Córka Dominika ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Wrocławskim.

Prof. Piotr Dudziński interesuje się turystyką górską, sportami wodnymi oraz jeździectwem.

Piotr Drożdżewski



Postanowieniem z 14 grudnia 2004 r. Prezydent RP nadał tytuł profesora nauk chemicznych dr. hab. inż. Piotrowi Drożdżewskiemu z Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich PWr.

Prof. Drożdżewski związany jest z Wydziałem Chemicznym PWr od 38 lat. Tu studiował od 1966 r. i uzyskał dyplom na specjalności Chemia i Metalurgia Pierwiastków Rzadkich, tu się doktoryzował, habilitował i uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego (2000 r.).

Jego interdyscyplinarne zainteresowania obejmują zagadnienia chemii koordynacyjnej, kwantowej, spektroskopii (głównie oscylacyjnej) i chemii bionieorganicznej. Główny nurt to synteza i badania fizykochemiczne związków kompleksowych metali przejściowych z ligandami organicznymi, często o znaczeniu biologicznym, jak np. teofilina, histamina, kwas 4-imidazoloctowy. Prof. Drożdżewski stosuje metody badawcze obejmujące pomiary widm w zakresie średniej i dalekiej podczerwieni, widm ramanowskich łącznie z rezonansowym efektem Ramana, widm elektronowych, metody magnetycznego rezonansu jądrowego oraz rentgenografię. W badaniach widm oscylacyjnych znaczące miejsce zajmują pomiary przesunięć izotopowych wywołanych zastosowaniem stabilnych izotopów metali oraz selektywną deuteracją ligandów. Interpretacja widm oscylacyjnych poparta jest metodami teoretycznymi opartymi w przeszłości na analizie współrzędnych normalnych, a obecnie na metodach chemii kwantowej *ab initio* i teorii funkcjonałów gęstości (DFT). Do metod tych autor wprowadza efekty izotopowe jako istotne kryterium poprawności wyników obliczeń w stosunku do danych eksperymentalnych.

Jego dorobek naukowy to ponad 50 publikacji (w tym 9 samodzielnych), głównie drukowanych w prestiżowych czasopiśmie, np. *Spectrochimica Acta*, *Vibrational Spectroscopy*, *Polyhedron*, *Journal of Raman Spectroscopy*, *Journal of Molecular Structure* i *Journal of Biological Chemistry*.

Prof. Drożdżewski wypromował dwóch doktorów, jest promotorem dwóch kolejnych przewodów doktorskich. Od 12 lat wykłada *Chemię nieorganiczną* oraz *Spektroskopię oscylacyjną*. W latach 1991-1996 był zastępcą dyrektora instytutu ds. dydaktyki w I-5.

Od lat aktywnie uczestniczy w procesie komputeryzacji administrowania dydaktyką. Jest głównym autorem oprogramowania obsługującego studentów Wydziału Chemicznego. W roku 1995 samodzielnie stworzył komputerowy album (tj. indeks) studentów funkcjonujący na PWr do chwili obecnej. Działalność ta przyczyniła się do przyznania mu nagrody Senatu PWr „za szczególne osiągnięcia w nauczaniu”. W roku 2000 otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Ważną częścią jego życia jest muzyka poważna, której nie brakuje w rodzinnym gronie – żona Marta jest nauczycielką muzyki, a córki Agnieszka i Dorota studiują na Akademii Muzycznej.

Międzynarodowe stypendia dla wszystkich

Osoby zainteresowane nauką na zagranicznych uczelniach w przyszłym roku akademickim powinny już teraz rozpocząć o to starania. Ofertą takich studiów adresowaną zarówno dla pracowników naukowo-dydaktycznych, jak i doktorantów, absolwentów Politechniki oraz studentów, dysponuje Dział Informacji i Współpracy Międzynarodowej. Oto najnowsze ogłoszenia.

Rząd francuski...

Propozycje stypendialne rządu francuskiego na rok akademicki 2005/2006 dla studentów, absolwentów, doktorantów (doktoraty typu „co-tutelle”) oraz pracowników naukowo-dydaktycznych można przejrzeć w budynku D5, pok. 10, tel. 320-31-70.

...i bawarski

Z kolei bawarskie Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury oferuje na rok akademicki 2005/2006 stypendia dla absolwentów szkół wyższych na odbycie studiów uzupełniających, podyplomowych lub przeprowadzenie badań związanych z pracą doktorską.

Kandydaci starający się o nie powinni przedstawić m.in. pismo polecające od opiekuna naukowego z wybranej bawarskiej uczelni. Stypendium przyznawane jest na jeden rok akademicki z możliwością dwukrotnego przedłużenia o kolejny rok.

Szczegółowe informacje na ten temat oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronie Centrum ds. Szkolnictwa Wyższego dla Państw Europy Środkowej i Południowej (BAYHOST) www.bayhost.de.

Chętni powinni przesłać formularze zgłoszeniowe z niezbędnymi załącznikami bezpośrednio na ten adres do 10 marca 2005 roku.

Grande Ecole of Management

Europejska Szkoła Zarządzania (Grande Ecole of Management) oferuje dwu- i trzyletnie uzupełniające studia magisterskie w Paryżu, Londynie, Berlinie, Madrycie i Turynie. Termin składania podań mija **1 marca 2005 roku**.

Przyjęcie na studia poprzedzone jest testem, który w przypadku kandydatów z Polski, będzie przeprowadzony w Warszawie w marcu 2005 roku (szczegóły na stronach www.sai.ccip.fr, www.hec.fr).

Francuska Izba Handlowo-Przemysłowa w Paryżu oferuje stypendia na pokrycie kosztów nauki i utrzymania.

Szczegółowe informacje na temat oferty dostępne są na stronie www.escp-eap.net, e-mail: master@escp-eap.net lub w Dziale Informacji i Współpracy Międzynarodowej, bud. D5, pok.10, tel. 320-31-70.

Technische Universität Hamburg i Northern University of Technology (NIT)

Obie te instytucje oferują stypendia na realizację w Niemczech dwuletnich studiów uzupełniających w języku angielskim pod nazwą *Global Engineering Program* z możliwością praktyki w takich firmach, jak Airbus, DaimlerChrysler, Kober, Philips, Siemens, ThyssenKrupp. Absolwenci tych studiów otrzymują stopnie: *Master of Science* i *Master in Global Technology Management*.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie www.nithh.de lub w Dziale Informacji i Współpracy Międzynarodowej, bud. D5, pok.10, tel. 320-31-70. Adres e-mail: menge@nithh.de.

University of Southern Denmark of Southern Denmark

University of Southern Denmark oferuje międzynarodowy program kształcenia na poziomie *bachelor* i *master* na Wydziale Science and Engineering. Nauka jest bezpłatna dla obywateli EU i EEA. Termin składania aplikacji – **15 marzec 2005 roku**.

Dalsze informacje na stronie www.studyscience.sdu.dk. Adres e-mail: mbsa@adm.sdu.dk.

Fundacja Lucent Technologies

Oferta tylko dla studentów I roku

Fundacja Lucent Technologies ogłosiła ponownie konkurs na stypendia dla wybitnie uzdolnionych studentów I roku informatyki i telekomunikacji (*Global Science Scholars Program 2005*) z 10

wybranych uczelni polskich, w tym Politechniki Wrocławskiej. Wyłonieni w drodze konkursu dwaj przedstawiciele Polski, wraz z 52 studentami z 15 innych krajów, pojadą w lipcu 2005 roku na tydzień do USA: odwiedzą siedzibę Lucent Technologies, obejrzą Nowy Jork i spędzą kilka dni w Bell Labs, gdzie będą pracować z najwybitniejszymi naukowcami, opracowującymi najnowsze rozwiązania technologiczne w zakresie kompresji danych, sieci bezprzewodowych, sieci optycznych, kryptografii i robotyki. Wszyscy laureaci konkursu otrzymają w czasie pobytu w Bell Labs czeki na 5000 dolarów. W przyszłości będą mogli odbyć praktykę w lokalnych oddziałach Lucent Technologies.

Dwaj zwycięzcy zeszłorocznego konkursu studiują na AGH w Krakowie oraz na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Termin składania podań upływa **20 marca 2005 roku**. Dodatkowe informacje na stronie www.pwr.wroc.pl (pod: współpraca międzynarodowa) lub w Dziale Informacji i Współpracy Międzynarodowej (bud. D5, pok.10) oraz w Centrum Informacji o Studiach w USA Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta: www.fulbright.edu.pl, e-mail: ola.augustyniak@fulbright.edu.pl, tel. (0-22) 625 69-78 lub na stronie www.iie.org/programs/lucent.

Aplikacje należy przysyłać w czterech egzemplarzach pod adresem: Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa.

Opracowała Krystyna Galińska
Dział Informacji i Współpracy
Międzynarodowej

Errata

W numerze 182 donosiliśmy, że jednym z elementów obchodów świętowanego w tym roku 100-lecia budynku Wydziału Architektury były Międzynarodowe Warsztaty Architektoniczne Platforma 4 przeprowadzone od 19 do 23 listopada 2004 r. Grand Prix przypadło zespołowi pod kierunkiem arch. Marcina Sadowskiego w składzie: Mirko Montisci, Karolina Konecka, Michał Niemyski, Agnieszka Kosik, Magdalena Nosowicz, Maciej P. Wróbel i Patryk Żurawski. Przepraszamy za błąd w jednym z nazwisk twórców.

Nagrody IMAPS 2004

Niezależna organizacja non-profit International Microelectronics And Packaging Society (IMAPS) zajmuje się rozpowszechnianiem wiedzy dotyczącej mikroelektroniki hybrydowej, która ma kluczowe znaczenie w technologii połączeń krzemowych chipów, obwodów warstwowych i obwodów drukowanych służących do tworzenia zminiaturyzowanego sprzętu elektronicznego. W jej zakresie zainteresowań jest technologia elektroniczna „od chipu do układu”.

Głównym obszarem działania IMAPS są Stany Zjednoczone, gdzie działa znaczna większość (7 tysięcy) z 9 tysięcy członków.

Poza USA działają 22 krajowe lub regionalne oddziały. Jest wśród nich także IMAPS Poland Chapter, który jest kontynuatorem powołanego w 1981 roku ISHM Poland Chapter, czyli polskiego oddziału International Society for Hybrid Microelectronics (Reston, Virginia, USA).

Wśród laureatów nagród IMAPS za 2004 rok znalazł się **prof. Leszek Golonka** z Politechniki Wrocławskiej. Został on uhonorowany „za znaczny i trwały wkład w działalność IMAPS w ciągu wielu lat, zwłaszcza za poświęcenie dla IMAPS Poland Chapter.” Uroczystość odbyła się podczas 37 Sympozjum Mikroelektroniki w Long Beach na Florydzie (14-18 listopada 2004).

Nagrodzeni zostali ponadto:

James J. Licari, którego zespół w Rockwell zaprojektował i wykonał pierwszą 13-warstwową płytę drukowaną (Daniel C. Hughes, Jr. Award), Daniel I. Amey – autor czołowych publikacji na temat montażu i packagingu (John A. Wagnon, Jr. Technical Achievement Award),

Rajan Chanchani kierujący licznymi pracami mającymi zastosowanie w obronności (William D. Ashman Award), wiceprzewodniczący oddziału azjatyckiego Shen Li Fu (International Award), firma Stellar Industries (Corporate Recognition Award), zaś jako IMAPS Fellows of the Society zostali oprócz prof. Golonki nagrodzeni: znawca najnowszych zagadnień packagingu, a zarazem prezes oddziału japońskiego Yoshitaka Fukuoka, autor prac z zakresu niezawodności układów hybrydo-



wych John Graves i znany m.in. z prac na temat pomiarów hermetyczności Thomas J. Green.

Prof. Leszek Golonka, absolwent (1969) i pracownik Politechniki Wrocławskiej (Wydz. Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki) zajmuje się naukowo technologią grubych warstw (zwłaszcza LTCC), czujnikami mikroelektronicznymi, mikroukładami i technologią materiałową. Jest współzałożycielem IMAPS (ISHM) Poland Chapter w 1981 roku. Od tego czasu pełnił już trzykrotnie (tj. przez 6 lat) funkcję prezesa polskiego oddziału. Jest jednym z nielicznych uczestników wszystkich polskich konferencji IMAPS, na których zaprezentował ponad 20 prac. Od 1984 roku jest członkiem Komitetu Naukowego tych konferencji, a od 2002 r. – przewodniczącym. Aktywnie uczestniczy w konferencjach European Microelectronics and Packaging (członek TPC w 1985, 1997, 1999, 2001 i 2003, współautor 11 artykułów poczynając od 1981 r.), sympozjach European Microelectronics and Packaging (członek TPC w 2000 i 2004 r., przewodniczący w 2002, autor lub współautor 5 artykułów prezentowanych podczas tych imprez) oraz sympozjów IMAPS US. Był członkiem Europejskiego Komitetu Łącznikowego IMAPS w latach 1993-95. ⚙



Na zdjęciu dr Peter Barnwell, Past President IMAPS USA wręcza profesorowi Golonce nagrodę Fellow of the Society. („Past President” oznacza byłego prezesa. Funkcję tę pełni się w USA przez rok po zakończeniu kadencji. Osoba ta działa razem z urzędującym prezydentem, prezydentem-elektem, skarbnikiem itd. w tzw. Radzie Wykonawczej. Jego zadaniem jest, między innymi, przeprowadzenie akcji nagród.)

Jeszcze jedna Nagroda Premiera

Badania zagrożeń gazowych

Donosiliśmy w nr 182 „Przysmatu” o laureatach Nagrody Prezesa Rady Ministrów za 2004 rok. Uczelnia ma także udziały w nagrodzie przyznanej zespołowi z AGH, a to za sprawą pani dr inż. Anny Gogolewskiej z Instytutu Górnictwa i Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii PWr.

Zespół pod kier. prof. dr hab. inż. Macieja Kotarby: dr inż. Marek Dzieniewicz, dr inż. Anna Gogolewska, mgr inż. Krzysztof Kominowski, dr inż. Adam Korus, mgr inż. Andrzej Płonka, dr inż. Henryk Sechman otrzymał nagrodę za zbadanie i opracowanie geologicznych i geochemicznych uwarunkowań występowania zagrożeń gazowych w strefie przypowierzchniowej niecki wałbrzyskiej związanych z likwidacją kopalń węgla kamiennego.

Od końca 1998 roku trwa rekultywacja byłego Okręgu Wałbrzyskiego Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego. Decyzja o jego likwidacji miała przyczyny ekonomiczne, ale i wynikała z wymogów bezpieczeństwa, zwłaszcza trudnych warunków wydobycia i znacznej gazonośności złoża. Zakończenie wydobycia pogłębiło jeszcze zagrożenie dwutlenkiem węgla i metanem.

Wzmózona migracja tych gazów to potencjalne niebezpieczeństwo przedostania się ich do zamkniętych pomieszczeń użytkowanych przez ludzi. Metan jako lżejszy od powietrza gromadzi się w górnych częściach pomieszczeń, jak piwnice, garaże, studnie, kanały, powodując zagrożenie wybuchowe w mieszaninie z powietrzem. Dwutlenek węgla jako cięższy od powietrza gromadząc się w zapadliskach, nieckach, kanałach, studniach, piwnicach i dolnych częściach pomieszczeń tworzy strefy zubożone w tlen.


Zespół prof. Kotarby przeprowadził w rejonach Wałbrzycha i Boguszoza-Gorców powierzchniowe badania geochemiczne i kompleksowe badania geologiczne, hydrodynamiczne i górnictwo-łożowe obejmujące:

- powierzchniowe pomiary geochemiczne na wytypowanych profilach do głębokości 2 metrów,

- i w bezpośrednim sąsiedztwie szybów kopalnianych,
- powierzchniowe pomiary geochemiczne rozkładu stężeń metanu i dwutlenku węgla w strefie przypowierzchniowej do głębokości 4,3 m,
- szczegółowe zdjęcie geochemiczne stężeń metanu i dwutlenku węgla w strefie przypowierzchniowej na obszarach o całkowitej powierzchni ok. 9 km²,
- powierzchniowe pomiary geochemiczne w 14 cyklach sezonowych wzdłuż wybranych profili,
- ocenę strumienia dopływu gazów złożowych do strefy przypowierzchniowej w wytypowanych kilkudziesięciu miejscach za pomocą metody komór statycznych,
- analizę trwałych izotopów węgla w metanie i dwutlenku węgla w celu korelacji genetycznej gazów złożowych i gazów pojawiających się w strefie przypowierzchniowej.

Kompleksowe badania geochemiczne, geologiczne, hydrodynamiczne i górnictwo-łożowe wykonane w latach 1997-2001 w niecce wałbrzyskiej w trakcie i po likwidacji istniejących tam kopalń węgla kamiennego i antracytu pozwoliły poznać mechanizm intensywnego dopływu gazów złożowych do powierzchni oraz ocenić stopień zagrożenia zdrowia i życia ludności z terenów pogórnictwa.

W oparciu o analizę modeli stwierdzono, że przyczyną anomalii jest migracja gazów złożowych następuje pod naporem zwierciadła wód karbońskich. Przepływ gazów do powierzchni następuje zwłaszcza w strefach nieciągłości tektonicznych, przez popękane skały magmowe oraz ich kontakty ze skałami osadowymi, wychodnie górnokarbońskich warstw węglonośnych oraz strefy wtórnych szczelin (np. powstałych przy pracach wydobywczych). Z tymi ostatnimi związane są miejsca istniejących i powstających szkód górniczych, które ułatwiają kontakt gazów złożowych z powierzchnią.

Rozpoznanie mechanizmów zagrożeń gazowych w strefie przypowierzchniowej obszarów pogórnictwa to jeden z ważnych aspektów restrukturyzacji górnictwa węglowego w Polsce. Oprócz kształtowania świadomości zagrożeń środowiskowych, ma ono istotne znaczenie w procesie opracowywania programów technicznych, ekonomicznych i ekologicznych likwidowanych kopalń węgla kamiennego. Opracowana przez zespół metodyka badań pozwala na prognozowanie zagrożeń gazowych w strefach przypowierzchniowych nie tylko na Dolnym Śląsku, ale także w innych zagłębiach węglowych. 

Rozdanie nagród w sali konferencyjnej Prezesa Rady Ministrów.

W pierwszym rzędzie, od lewej strony: dr inż. Marek Dzieniewicz, prof. dr hab. inż. Maciej Kotarba, dr inż. Henryk Sechman. W drugim rzędzie dr inż. Anna Gogolewska (PWr), dr inż. Adam Korus.



Najlepsza pani „inżynier-medyk”

Magdalena Kasprowicz, doktorantka z Zakładu Pomiarowej i Medycznej Aparatury Elektronicznej na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej, została laureatką ubiegłorocznej edycji konkursu Czesław M. Rodkiewicz Scholarship Foundation (Edmonton, Kanada) dla polskich doktorantów za badania prowadzone przez inżynierów nad wykorzystaniem techniki w medycynie. Uzyskała najwyższą punktację spośród 17 uczestników i została uhonorowana stypendium w wysokości 3000 dolarów kanadyjskich. Wręczenie dyplomu i czeku przez przedstawiciela Fundacji odbyło się w Warszawie.

Mgr inż. Magdalena Kasprowicz jest absolwentką Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, na kierunku *Fizyka Techniczna*, specjalności *Inżynieria Biomedyczna* w 2000 roku. Pracę dyplomową pod tytułem *Analiza hydraulicznych i elektrycznych modeli krążenia mózgowego krwi i płynu mózgowo-rdzeniowego* wykonała pod kierunkiem **dr inż. Henryka Juniewicza** z Zakładu Wydziałowego Miernictwa i Systemów Pomiarowych na Wydziale Elektroniki. Zyskała za nią ocenę celującą, a studia ukończyła z wyróżnieniem.

W październiku 2000 roku została przyjęta na studia doktoranckie na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. W marcu 2002 roku otwarto jej przewód doktorski na Wydziale Mechatroniki Politechniki Warszawskiej w dyscyplinie naukowej *biocybernetyka i inżynieria biomedyczna* pt. *Modelowanie wewnątrzczaszkowej kompensacji ciśnieniowo-objętościowej u pacjentów z wodogłowiem*, a promotorem został **dr hab. inż. Roman Rymaszewski** z Politechniki Wrocławskiej.

W październiku i listopadzie 2001 roku oraz od listopada 2002 roku do lutego 2003 roku odbyła staże naukowe w Division of Neurophysics, University of Cambridge (Anglia) w zespole **dr hab. inż. Marka Czosnyki**. Zajmowała się badaniami zjawiska histerezy krzywej ciśnieniowo-objętościowej u pacjentów z wodogłowiem oraz analizą fal wolnych i tętniczopochodnych ciśnienia wewnątrzczaszkowego podczas testu infuzyjnego u pacjentów z wodogłowiem. Koszty stażu zostały częściowo po-

kryte z projektów doktorskich prorektora ds. Nauki PWr w 2001 roku i 2002 roku.

W wyniku zniesienia Zakładu Wydziałowego Miernictwa i Systemów Pomiarowych na Wydziale Elektroniki we wrześniu 2004 roku mgr inż. Magdalena Kasprowicz została przeniesiona do Zakładu Pomiarowej i Medycznej Aparatury Pomiarowej na WPPT, gdzie kontynuuje studia doktoranckie.

W październiku 2001 roku została laureatką I Konkursu Polityki dla młodych pracowników nauki *Zostańcie z nami*. Była nominowana do nagrody przez **prof. Michała Kleibera**.

Jest współautorką 8 publikacji, z których dwie zamieszczono w czasopismach z listy filadelfijskiej (*Acta Neurochirurgica* oraz *Neurological Research*), oraz 5 wystąpień konferencyjnych. Dwie kolejne prace są złożone w redakcjach. Prezentacja podczas *12th International Symposium on Intracranial Pressure and Brain Monitoring* w sierpniu 2004 roku w Hongkongu uzyskała *Best Oral-Poster Presentation Award*, jako najlepsza spośród 88 referatów. Praca była merytorycznie przygotowana wspólnie z zespołem w Cambridge, choć medialnie w całości we Wrocławiu (razem z dr inż. H. Ju-



niewiczem), a przedstawiał ją współautor referatu **dr inż. Piotr Smielewski** z University of Cambridge.

Obecnie kończy pisać pracę doktorską, a zamierza przedstawić ją do obrony w tym roku.

W 2000 roku laureatką Konkursu Czesław M. Rodkiewicz Scholarship Foundation była **dr inż. Agnieszka Jarża-Ulatowska** z WPPT, a laureatami Konkursu Polityki z Politechniki Wrocławskiej byli w 2002 roku **dr Tomasz Zaleśkiewicz** z Wydziału IZ oraz w 2003 roku **dr inż. Joanna Bauer** z WPPT. 🌟

Nagroda z zaskoczenia

Jury konkursowe wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich uznało, że Algorytmy sterowania manipulatorów mobilnych zasługują na miano najlepszej pracy dyplomowej na Wydziale Elektroniki w roku akademickim 2003/2004. Autor nagrodzonej pracy, Jarosław Szrek, nie wiedział nawet, że startuje w konkursie.

- Kiedy na rozdaniu dyplomów odczytano, że zdobyłem I nagrodę w konkursie SEP byłem kompletnie zaskoczony. Do dzisiaj nie wiem, kto mnie do niego zgłosił. Przypuszczam, że albo prof. Krzysztof Tchoń, mój promotor, albo prof. Ignacy Duleba, przewodniczący komisji egzaminacyjnej

– wspomina laureat, obecnie doktorant na naszej uczelni.

Manipulator mobilny to w potocznym języku robot na poruszającej się platformie, którym zdalnie można wykonywać rozmaite operacje, np. w środowisku dla człowieka szkodliwym lub niebezpiecznym. Nagrodzony model powstał trochę przez przypadek, bowiem początkowo tematem pracy Jarosława Szreka, były same algorytmy sterowania tego typu urządzeniami. Po zastanowieniu się doszedł jednak do wniosku, że zamiast czysto teoretycznej pracy wolałby skonstruować model, na którym ten program sterujący można by przetestować. Prof. Krzysztof Tchoń wyraził zgodę na zmianę tematu i pokrycie części kosztów budowy modelu z pieniędzy Politechniki. Aby obniżyć koszty konstruktor wykorzystał w pracy różne części wymontowane ze starych urządzeń (np. silnik z wiertarki), część dokupił na targowisku. Po kilku miesiącach robot był gotowy.

– Ten manipulator pozostał w laboratorium Zakładu Podstaw Cybernetyki i Robotyki i, jak słyszałem, ma być wykorzystywany przez studentów do ćwiczeń. Można na nim testować także inne algorytmy – mówi Jarosław Szrek.

Laureat rozpoczął w październiku studia doktoranckie na Wydziale Mechanicznym na specjalności *Konstrukcje i eksploatacja maszyn*. (kaj)

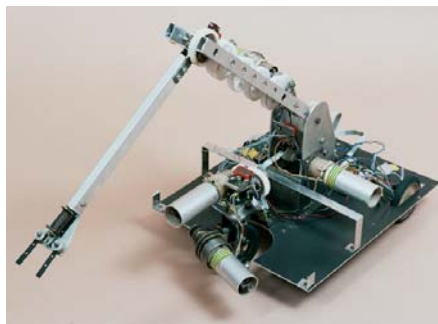


foto: Sławomir Szrek

Najlepsi na informatyce

Dydaktycy z Zakładu Systemów Informatycznych Instytutu Informatyki Stosowanej postanowili wyróżnić swoich najlepszych studentów z III, IV i V roku w roku akademickim 2003/2004. Nagrody wyróżniającym się żakom ufundowała firma Kruk, z którą zakład współpracuje już kilka lat.

– Chcieliśmy nagrodzić nie tych, którzy mają najlepsze stopnie, ale tych którzy oprócz tego wykazują się aktywnością także na innych polach. Przy ustalaniu listy najlepszych

braliśmy więc pod uwagę również ich publikacje, udział w seminariach, społeczne administrowanie serwerami dydaktycznymi itp. Swój wkład mieli także sami studenci, gdyż mogli oddawać głosy na swoich kolegów i koleżanki – mówi organizator konkursu **dr Przemysław Kazienko**, adiunkt z ZSI.

Łącznie wyróżnionych zostało 15 studentów, po 5 z każdego roku. Najlepszymi z najlepszych okazali się: **Maciej Szczepaniak** (V rok), **Igor Gocaliński** (IV rok), **Michał Rusin** (III rok).

Nagrody – puchary, dyplomy i sprzęt elektroniczny – ufundowała wrocławska firma windykacyjna Kruk, z którą ZSI współpracuje już kilka lat. Wyróżniający

się studenci zakładu mogą w Kruku odbywać praktyki studenckie, a po ukończeniu studiów części z nich oferowana jest praca w Pionie Informatyki i Telekomunikacji.

Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystego rozdania dyplomów absolwentom Wydziału Zarządzania i Informatyki, w obecności **prof. Adama Grzecha**, prorektora ds. rozwoju oraz prodziekanów wydziału: **dr inż. Iwony Dubielewicz**, **dr hab. inż. Zygmunta Mazura** i **dr inż. Mariana Molasego**. W imieniu fundatora nagrody wręczyli **Łukasz Neuman**, dyrektor Pionu Informatyki i Telekomunikacji oraz **Michał Małowiecki**, kierownik zespołu odpowiadającego za systemy informacyjne. (kaj)



Dolnośląscy Mistrzowie Techniki

Tytułem Dolnośląskiego Mistrza Techniki wyróżniła Reprezentacja Rad Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT zespół elektryków, który opracował dwubiegowy silnik synchroniczny dużej mocy o biegunach wydających. Trzon zespołu stanowią dwaj pracownicy naukowcy Politechniki: **dr hab. inż. Ludwik Antal** i **dr hab. inż. Jan Zawilak** prof. P.Wr. oraz doktoranci naszej uczelni: **mgr inż. Maciej**

Antal i mgr inż. Tomasz Zawilak. Modernizacje silników, przeznaczonych dla kopalni węgla i miedzi, zrealizowały Partner Serwis w Legnicy oraz Dolnośląska Fabryka Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu.

Nie była to pierwsza i jedyna nagroda, którą obaj uczeni, pracownicy Instytutu Maszyn, Napędów i Pomiarów Elektrycznych, uzyskali w konkursach organizowanych przez NOT w zeszłym roku. W maju zespoły, w skład których wchodziło, otrzymały tytuły Mistrza i dwukrotnie Wicemistrza Techniki Zagłębia Miedziowego. Przyznawał je legnicki oddział NOT. Pierwszym tytułem został wyróżniony silnik synchroniczny o polepszonym rozruchu opracowany we współpracy z firmą Partner Serwis, drugim stacja wentylatorów głównych o regulowanej wydajności, przy współudziale specjalistów z Zakładów Górniczych RUDNA, natomiast trzecim układy napędowe wentylatorów głównych, który powstał przy współudziale specjalistów z Zakładów Górniczych LUBIN. Dwa pierwsze opracowania zostały dodatkowo wyróżnione w konkursie dolnośląskim, w którym pod koniec 2004 roku oceniano prace zgłoszone w ciągu całego roku w konkursach organizowanych przez NOT w dawnych województwach naszego regionu.

Z kolei dwubiegowy silnik synchroniczny, który został ostatecznie uznany za najlepszą innowację techniczną na Dolnym Śląsku, został wcześniej uhonorowany nagrodą I stopnia przez wrocławski oddział NOT. To nowa i oryginalna propozycja napędu elektrycznego wentylatorów głównego przewietrzania kopalni. Jest modyfikacją silnika synchronicznego jednobiegowego stosowanego w kopalniach. W wyniku wymiany uzwojeń na uzwojenia przełączalne uzyskuje się dodatkową mniejszą prędkość obrotową. Koszt przebudowy silnika jest porównywalny z kosztami remontu i wielokrotnie mniejszy od alternatywnych sposobów regulacji prędkości obrotowej. Racjonalne zastosowanie niższej prędkości silnika w okresach mniejszego zapotrzebowania na powietrze daje roczne oszczędności energii rzędu 0,2 - 2,3 GWh w zależności od mocy silnika i czasu jego pracy, co oznacza, że koszty modernizacji zwracają się w najgorszym razie po roku eksploatacji. Zmodernizowane silniki o mocach 1250, 1600 i 3150 kW pracują w kopalniach węglowych i zagłębia miedziowego. (kaj)

Konkurs im. prof. Romana Sobolskiego na najlepszą pracę dyplomową w roku akad. 2003/2004 w zakresie mechaniki i budowy maszyn

Zakończyła się kolejna edycja konkursu im. prof. Romana Sobolskiego: po raz trzynasty na Wydziale Mechanicznym, a piąty na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym. Organizatorami konkursu są: Koło Zakładowe SIMP przy PWr oraz wymienione dwa wydziały.

Na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym

Komisję konkursową działającą pod przewodnictwem dziekana dra hab. inż. Zbigniewa Gnutka, prof. PWr, tworzyli: prodziekan Wydziału Mechanicznego dr inż. Jan Stasińko, przewodniczący Koła SIMP przy PWr inż. Andrzej Bielański, dyrektor Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów dr hab. inż. Kazimierz Wójs, prof. PWr, oraz dr inż. Waław Pszczółowski – sprawozdawca prac dyplomowych. Przy ocenie prac, oprócz wymagań formalnych (średnia ocen ze studiów, ocena pracy dyplomowej, ocena z egzaminu dyplomowego i terminowe ukończenie studiów), brano pod uwagę nowatorstwo podjętego tematu, oryginalność i nowoczesność wykonanej pracy oraz stopień jej użyteczności. Finałowa prezentacja konkursowych prac z Wydziału Mechaniczno-Energetycznego odbyła się 26 listopada ub.r. Przyznano następujące nagrody i wyróżnienia:

Nagrodę I stopnia przyznano **Andrzejowi ŻUKOWSKIEMU** za pracę dyplomową magisterską „Zintegrowany system modelowania pracy bloku energetycznego.” wykonaną pod kierunkiem dra hab. inż. Wiesława Rybaka, prof. PWr.

Nagrodę II stopnia przyznano **Marcinowi JANCZAKOWI** za pracę dyplomową magisterską „Modernizacja parametrowa pompy do kondensatu surowego” wykonaną pod kierunkiem prof. dra inż. Janusza Pluteckiego.

Nagrodę III stopnia przyznano **Dariuszowi CHREBELI** za pracę dyplomową magisterską „Wpływ małych elektrowni wodnych na system energetyczny” wykonaną pod kierunkiem dr inż. Marii Jędrusik.

Wyróżnienia za prace dyplomowe magisterskie przypadły:

1. Piotrowi DUDZIE za pracę „Dobór nastaw regulatorów” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Janusza Lichoty,

2. Zbigniewowi KRETOWI za pracę „Opracowanie metody oczyszczania cieczy w dławicy pompy wirowej” wykonaną

pod kierunkiem dra inż. Marka Gawlińskiego,

3. Wojciechowi PORZUCZKOWI za pracę „Analiza wpływu domieszek w czynniku R600 a na parametry eksploatacyjne chłodziarek sprężarkowych” wykonaną pod kierunkiem dra hab. inż. Macieja Chorowskiego, prof. PWr.,

4. Grzegorzowi MROZOWI i Adamowi SŁOMIE za pracę „Struktury i wybrane właściwości stopów na bazie niklu (inconelle do przeróbki plastycznej) wykorzystywanych w budowie energetycznych turbin gazowych” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Grzegorza Pękalskiego.

Dyplom i książkę za prace dyplomowe magisterskie przyznano:

1. Markowi HERDZIKOWI za pracę „Projekt układu regulacji mocy i ciśnienia bloku energetycznego” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Tadeusza Wiśniewskiego,

2. Grzegorzowi HRYCAJOWI za pracę „Wpływ kształtu elektrody wlotowej na skuteczność działania elektrofiltru” wykonaną pod kierunkiem dr inż. Marii Jędrusik,

3. Jackowi PIECHOWI za pracę „Analiza techniczno-ekonomiczna i możliwości zastosowania pomp typu monoblokowego” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Andrzeja Pasińskiego.

Uroczystość wręczenia dyplomów i nagród odbyła się w auli PWr 17 grudnia 2004 r. z udziałem prorektora prof. Tadeusza Więckowskiego oraz dziekana i prodziekanów wydziału. Oprócz przyznanych laureatom nagród rozdano pamiątkowe dyplomy, które otrzymali laureaci, absolwenci, których prace zakwalifikowały się do finału konkursu oraz opiekunowie nagrodzonych prac.

Przed finałową prezentacją w trzech instytutach wchodzących w skład wydziału odbyły się wybory najlepszych prac dyplomowych. Spośród 60 prac spełniających warunki formalne zakwalifikowano do finału 26.

Na Wydziale Mechanicznym

Finałowa prezentacja prac dyplomowych odbyła się 2 grudnia.

W skład komisji pod przewodnictwem prodziekana prof. dr hab. inż. Antoniego Gronowicza wchodził prodziekan W-10 dr inż. Mirosław Łuczak, dyrektor Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn prof. dr hab. inż. Eugeniusz Rusiński, przewodniczący Koła SIMP przy PWr inż. Andrzej Bielański, dyrektor Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej dr hab. inż. Jerzy Kaleta, dyrektor Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji dr inż. Zbigniew Smalec oraz dr inż. Wacław Pszczołowski – sprawozdawca prac dyplomowych.

Nagrodę I stopnia uzyskała magisterska praca dyplomowa

Pawła ZADWORNEGO „Nowa konstrukcja systemu składania bocznego lusterka wstecznego dla samochodu osobowego” wykonana pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Eugeniusza Rusińskiego prof. PWr.

Nagrodę II stopnia uzyskała magisterska praca dyplomowa

Tomasza CZAPLIŃSKIEGO „Wyznaczenie stanu naprężenia i odkształcenia w dniu karbu przy obciążeniach cyklicznych” wykonana pod kierunkiem dr inż. Grażyny Ziętek.

Nagrodę III-stopnia uzyskała magisterska praca dyplomowa

Anity ŚWIERŻEWSKIEJ „Analiza procesów dostaw i optymalizacja sposobu zamawiania dla wybranej grupy komponentów w Volvo CE-Wrocław, Polska” wykonana pod kierunkiem dra hab. inż. Tomasza Nowakowskiego, prof. PWr.

Nagrodę SIMP-u przyznano **Kamilowi STOKSIKOWI** za pracę dyplomową inżynierską „Badanie jakości blach elektrotechnicznych po cięciu promieniem lasera przy użyciu azotu i powietrza” wykonaną pod kierunkiem dra hab. inż. Zbigniewa Mirskiego.

Wyróżnienie i książka przypadły **Zbigniewowi KRETOWI** za pracę dyplomową magisterską „Opracowanie metody oczyszczania cieczy w dławnicy pompy wirowej” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Marka Gawlińskiego z Wydziału Mechaniczno-Energetycznego.

Wyróżnienia za prace magisterskie przyznano

1. **Marcinowi DULANOWSKIEMU** za pracę „Implementacja podstawowego komponentu układu sterowania CNC na bazie

platformy komunikacyjnej CORBA” wykonaną pod kierunkiem dra inż. Zbigniewa Smalca,

2. **Marcinowi MOŚCICKIEMU** za pracę „Konstrukcja i wykonanie prototypu manipulatora typu dłoń człowieka” wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. inż. Romualda Będzińskiego prof. PWr.

3. **Pawłowi SAWIE** za pracę „Analiza dynamiczna lekkich osłon balistycznych poddanych obciążeniom udarowym” wykonaną pod kierunkiem dr hab. inż. Stanisława Piesiaka.

Dyplom i książkę za prace dyplomowe magisterskie przyznano:

1. **Marcinowi DOBROWOLSKIEMU** za pracę „Analiza i ocena efektywności zarządzania logistycznego w przedsiębiorstwie transportowym Dobrowolski – TRANSBUD w Świdnicy wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. inż. Edwarda Chlebusa,

2. **Jarosławowi HOFFMANNOWI** za pracę „Aplikacja wybranych efektów krzyżowych do badania procesów zmęczenia w warunkach cyklicznego zginania” wykonaną pod kierunkiem dr hab. inż. Jerzego Kalety,

3. **Michałowi KULIBERDZIE** za pracę „Opracowanie komputerowego sprzęgu integrującego środowisko 3D CAD z systemem wspomagającym planowanie pro-

cesów obróbkowych – CAPP” - wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. inż. Edwarda Chlebusa,

4. **Maciejowi MISIURCE** za pracę „Specyfikacja funkcjonalna i logistyczne założenia dla wdrożenia systemu CRM w wybranym przedsiębiorstwie” wykonaną pod kierunkiem dra Pawła Zajacą,

5. **Michałowi MUNIOWSKIEMU** za pracę „Projekt hydraulicznej maszyny zębatej do układów automatyzacji procesów roboczych” wykonaną pod kierunkiem dr hab. inż. Jarosława Stryczka, prof. PWr,

6. **Annie SKAŁACKIEJ** za pracę „Celowość stosowania kolei wąskotorowej dla potrzeb zakładu przemysłowego” wykonaną pod kierunkiem doc. dra Jerzego Marcinkowskiego.

Uroczystość wręczenia dyplomów i nagród odbyła się w auli PWr 14 grudnia 2004 r. Uczestniczyli w niej dziekan oraz prodziekani. Autorzy wszystkich prac zakwalifikowanych do finału i opiekunowie nagrodzonych prac otrzymali dyplomy. Ponadto laureatom przyznano nagrody, zaś Agencja Reklamowa „Amicis” z Poznania ufundowała dla wyróżnionych trzy książki.

Wręczenie nagród na **Wydziale Mechaniczno-Energetycznym** przedstawia zdjęcie poniżej. (AB)



Na zdjęciu: Dziekan prof. Z. Gnutek składa gratulacje nagrodzonemu Piotrowi Dudzie.

Na prawo od nich: laureat nagrody SIMP Sławomir Kret i dr Marek Gawliński.

Na lewo: prof. Janusz Plutecki, dr Maria Jędrusik (częściowo zasłonięta), dr Andrzej Pasiński i inż. Andrzej Bielański (SIMP).

35-lecie Instytutu Cybernetyki Technicznej



Instytut Cybernetyki Technicznej PWr (I-6) istnieje już 35 lat. Jubileuszowe obchody zakończono uroczystym posiedzeniem Rady Naukowej, które odbyło się 28 września w starej sali Senatu z udziałem zaproszonych gości, w tym władz uczelni. Głównym punktem programu była prezentacja prof. Ewarysta Rafajłowicza, dyrektora I-6, podczas której przypomniał on historię, przedstawił dzień dzisiejszy oraz nakreślił perspektywy rozwoju instytutu.

Trochę historii

Organizatorem ICT był prof. Zygmunt Szparkowski. Instytut rozpoczął działalność 1 września 1968 roku, po połączeniu Katedry Telemekhaniki i Automatyki prof. Zygmunta Szparkowskiego oraz Katedry Konstrukcji Maszyn Cyfrowych prof. Jerzego Bromirskiego.

Starszą była Katedra Telemekhaniki i Automatyki. Założona w 1952 roku, (jako pierwsza w Polsce) od początku zajmowała się kształceniem automatyków. Z czasem utworzono drugą specjalność – *teorię układów logicznych*, zaczątek przyszłej specjalności *maszyny cyfrowe*. Prowadzono tu badania nad metodami projektowania układów automatyki, współpracowano z Moskiewskim Instytutem Energetycznym. Katedra posiadała jedno z najlepszych laboratoriów badawczych automatyki w kraju. Utrzymywała też silne związki z przemysłem. Do wychowanków profesora Z. Szparkowskiego należą m.in. prof. Jerzy Bromirski (informatyka), prof. Tadeusz Batycki (teleinformatyka), prof. Zdzisław Bubnicki (systemy sterowania i informatyka). Katedra Konstrukcji Maszyn Cyfrowych powstała w 1963 roku po wydzieleniu z Katedry Telemekhaniki i Automatyki grupy skupionej wokół profesora Jerzego Bromirskiego.

Kierunki rozwoju

Prof. Zygmunt Szparkowski (1902-1988), pierwszy dyrektor I-6, uznawany jest za twórcę szkoły naukowej *automatyki*. Z czasem nastąpiło jednak przenikanie współczesnej automatyki i informatyki, zastępowanie rozwiązań sprzętowych programowymi. Spowodowało to zmiany w kierunkach zainteresowań kontynuatorów jego szkoły. Powstały oddzielne szkoły naukowe (omawiamy jedynie te, które są nadal

rozwijane w I-6): szkoła identyfikacji nieparametrycznej (prof. Włodzimierz Grebliński, prof. nadzw. Zygmunt Hasiewicz) oraz szkoła sterowania dyskretnymi procesami przemysłowymi (prof. Józef Grabowski i jego współpracownicy – prof. nadzw. Czesław Smutnicki, dr hab. Eugeniusz Nowicki).

Rozwijały się klasyczne i nowe kierunki badawcze:

- automatyka i modelowanie (doc. Ludwik Żebrowski, prof. nadzw. Janusz Halawa),
- modelowanie procesów ewolucyjnych (prof. nadzw. Roman Galar), teoria sterowania (prof. nadzw. Krystyna Styczeń),
- sterowanie jakością procesów wytwórczych (prof. E. Rafajłowicz, dr hab. E. Skubalska-Rafajłowicz).

Drugim filarem I-6 był prof. Jerzy Bromirski (1915-1989) – twórca szkoły naukowej maszyn cyfrowych. Jej początki sięgają końca lat pięćdziesiątych i kojarzą się z powstaniem pierwszej w Polsce fabryki maszyn cyfrowych „ELWRO”, której zasadniczy trzon kadry stanowili absolwenci PWr, w tym pracownicy katedry. Właśnie dzięki prof. J. Bromirskiemu powołano w 1962 roku na Wydziale Łączności specjalność *maszyny matematyczne*, a w 1963 roku Katedrę Konstrukcji Maszyn Cyfrowych. Zajmowała się ona metodami syntezy struktur logicznych urządzeń cyfrowych oraz teorią i praktyką projektowania podstawowych elementów logicznych w oparciu o abstrakcyjną teorię automatów. Budowę i zastosowanie maszyn cyfrowych zaczęto określać *informatyką* i przypisywać jej rolę nośnika postępu technicznego, ekonomicznego i cywilizacyjnego.

Profesor J. Bromirski wraz ze swoim zespołem współtworzył Centrum Obliczeniowe PWr. Utworzył grupę inżynierii oprogramowania i włączył ją w prace nad sieciami

komputerowymi. Do osiągnięć tej szkoły należą oryginalne metody projektowania układów cyfrowych.

Po uczniach poznasz mistrza

Rozwój szkoły prof. Bromirskiego wiadać w pracach jego wychowanków. W ICT należą do nich: prof. Jan Kazimierzczak (teoria automatów, sztuczna inteligencja), prof. Czesław Kościelny (kodowanie i kryptografia), prof. Adam Sielicki (inżynieria oprogramowania), prof. Wojciech Zamojski (niezawodność i diagnostyka systemów cyfrowych), prof. Janusz Biernat (arytmetyka i architektura komputerów), prof. Stanisław Piestrak (synteza układów cyfrowych, systemy tolerujące uszkodzenia).

Instytut Cybernetyki Technicznej to również szkoła *robotyki* i jej twórca – prof. Jerzy Jaroń (1917-1991). Jej powstanie można datować na rok 1973. Profesor – matematyk, wychowanek przedwojennego Uniwersytetu Warszawskiego – był jednym z współtwórców polskiej szkoły cybernetyki i ogólnej teorii systemów. W 1973 roku utworzył Zakład Podstaw Cybernetyki i został jego kierownikiem. Około roku 1980 prowadzone tam badania zaczęły ewoluować w kierunku robotyki. W owym czasie zakład zmienił nazwę na Zakład Podstaw Cybernetyki i Robotyki. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych prof. J. Jaroń włączył się w prace mające na celu powołanie na uczelniach technicznych nowego kierunku kształcenia – Automatyki i Robotyki. Na naszym Wydziale Elektroniki został on uruchomiony w 1987 roku.

Osiągnięcia szkoły *robotyki* mieszczą się w następujących obszarach: modelowanie robotów manipulacyjnych, algorytmy sterowania, planowania ruchu i nawigacji, modele i algorytmy sterowania zautomatyzowanych systemów wytwarzania, zastosowanie sztucznej inteligencji w robotyce, algorytmy akwizycji i przetwarzania danych sensorycznych o scenie robota, bioprotezy, konstrukcja sterowników i układów sensorycznych robotów.

Wśród wychowanków prof. J. Jaronia jest pięciu profesorów, twórców kierun-

ków badawczych i własnych szkół naukowych. Są to: prof. Krzysztof Tchoń (metody matematyczne w robotyce), prof. Witold Jacak (inteligentne systemy robotyki) – University Linz, prof. Zbigniew Banaszak (elastyczne systemy produkcyjne) – Uniwersytet Zielonogórski, Politechnika Koszalińska, prof. Jacek Malec (logika rozumowania robotów) – Lund University oraz prof. Ignacy Dułęba (planowanie ruchu robotów).

Zmiany w strukturze

Dyrektor I-6 przypomniał, że gdy tworzone Instytut Cybernetyki Technicznej, Katedra Telemechaniki i Automatyki, liczyła: 1 profesora, 3 docentów, 2 adiunktów, 6 starszych asystentów, 2 asystentów, 4 pracowników technicznych, 6 laborantów i 2 pracowników administracyjnych i weszła w całości w skład I-6, tworząc następujące Zakłady:

- Procesów Sterowania – kierownik doc. Zdzisław Bubnicki,
- Struktur Sterowania – kierownik **doc. Tadeusz Stanicki**,
- Telemechaniki – kierownik doc. Tadeusz Batorycki,
- Urządzeń Automatyki – kierownik prof. Zygmunt Szparkowski.

W roku 1978 z Instytutu wydzieliła się grupa prof. J. Bromirskiego, która przeszła do Centrum Obliczeniowego, a w roku 1981 grupa prof. Z. Bubnickiego utworzyła odrębny Instytut. Trzech profesorów odeszło do Zielonej Góry.

Uczestnicy jubileuszowego seminarium w sali Senatu.



Obecnie w I-6 istnieją zakłady:

- Architektury Komputerów – kierownik dr hab. inż. Janusz Biernat, prof. nadzw.,
- Automatyki i Modelowania – kierownik **dr inż. Zbigniew Zajda**,
- Podstaw Cybernetyki i Robotyki – kierownik prof. dr hab. inż. Krzysztof Tchoń, prof. zw.,
- Podstaw Informatyki i Teleinformatyki – kierownik **dr inż. Tadeusz Jeleniewski**, doc. PWr,
- Sterowania i Optymalizacji – kierownik prof. dr hab. inż. Włodzimierz Greblicki, prof. zw.,
- Sterowania Jakością Procesów Wytwórczych – kierownik prof. dr hab. inż. Ewaryst Rafajłowicz, prof. zw.,
- Systemów Dyskretnych – kierownik prof. dr hab. inż. Józef Grabowski, prof. zw.,
- Systemów Oprogramowania – kierownik **dr hab. inż. Jan Magott**, prof. nadzw.,
- Systemów Komputerowych – kierownik prof. dr hab. inż. Wojciech Zamojski, prof. zw.,
- Sztucznej Inteligencji i Automatów – kierownik prof. dr hab. inż. Adam Janiak, prof. zw.

Instytut ma uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie *Automatyka i Robotyka*, zaś stopień doktora w dyscyplinie *Informatyka* nadaje Wydział Elektroniki. Wydział Elektronika również uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie *Automatyka i Robotyka* oraz *Informatyka*.

Instytut wypromował 210 doktorów. Od 1974 roku stopień doktora habilitowanego uzyskało 20 pracowników I-6, a od 1973 roku 8 osób uzyskało tytuł naukowy. Na koniec ubiegłego roku w ICT pracowało 18 profesorów i doktorów habilitowanych oraz 62 doktorów.

Dydaktyka jest prowadzona na kierunkach: Informatyka (wspólnie z katedrą **prof. A. Kasprzaka**) – akredytacja KAUT i PKA, Automatyka i robotyka – akredytacja KAUT, a także na kierunku Elektronika i telekomunikacja (wspólnie z I-28 i katedrą **prof. J. Mroczi**) – akredytacja KAUT.

Publikacje, monografie i nowa nazwa

Instytut wykazuje dużą aktywność naukową, a utrzymująca się liczba ponad 100 publikacji rocznie skutkuje wykładniczym wzrostem cytowań i liczby punktów KBN.

Obchody 35-lecia stały się okazją do opracowania sześciu zespołowych monografii, które ukazują dotychczasowy dorobek naukowy ICT. Są to:

1. *Inżynieria komputerowa* – pod red. prof. dr hab. W. Zamojskiego,
2. *Cybernetics of Robotic Systems* – pod red. prof. dr hab. K. Tchonia,
3. *Modelowanie, identyfikacja i sterowanie procesami* – pod red. prof. dr hab. J. Grabowskiego i prof. dr hab. W. Greblickiego,
4. *Przetwarzanie języka naturalnego* – pod red. prof. dr hab. J. Kazimierczaka,
5. *Scheduling Problems and Algorithm* – pod red. prof. dr hab. A. Janiaka,
6. *Czas rzeczywisty w technikach opisu formalnego systemów informatycznych* – pod red. prof. dr hab. J. Magotta.

Ich zawartość została krótko zaprezentowana podczas posiedzenia Rady.

Kończącą uroczyste spotkanie dyskusja stała się okazją do rozważań na temat możliwości zmiany nazwy Instytutu. Wywołało je pytanie Rektora, **prof. Tadeusza Lutego**, o przyczynę utrzymywania historycznej już nazwy Instytutu Cybernetyki Technicznej. Obecny na sali dziekan Wydziału Elektroniki zauważył, że PWr nie ma (jako jedyna uczelnia techniczna w Polsce) instytutu, który w swej nazwie miałby termin *informatyka*. Dyskusja ta była kontynuowana na następnych posiedzeniach Rady i zaowocowała wnioskiem do Senatu o zmianę nazwy instytutu na Instytut Informatyki, Automatyki i Robotyki, co zostało zaakceptowane.

Hanna Waśkowska

„Górnik ci ja górnik, połowa szlachcica..”

Piękny zawód górnika nie zawsze jest doceniany przez społeczeństwo. Kojarzy się z umorusanym węglem człowiekiem z kilofem w ręku. Mało kto potrafi odrzucić ten stereotyp, niewielu widzi, że dzisiaj górnictwo wygląda inaczej, a jeszcze rzadziej zastanawia się nad jego tradycjami. Tymczasem są one zarówno piękne, jak i stare. Pokazują jak szlachetny i wymagający poświęceń jest zawód górnika oraz jak kiedyś był szanowany.

Złota era gwarków

Górnictwo towarzyszyło ludziom od pradawnych czasów, można powiedzieć, że od zawsze. Już w prehistorii nasi przodkowie wydobywali potrzebne im surowce, choćby krzemień. Każdy słyszał o kopalniach tego kamienia w Opatowicach. Złota era w górnictwie przypada bezsprzecznie na średniowiecze i początek renesansu, czyli od X do XVI wieku. Było to niewątpliwie spowodowane rosnącym zapotrzebowaniem na wszelkie kruszce i wyczerpywaniem się płytkich złóż. Do średniowiecza w kopalniach pracowali tylko niewolnicy. Byli tanią siłą roboczą, a ciągle wojny dostarczały ich w wystarczającej ilości. Trudno określić, kiedy nastąpił przełom. Być może zawód górnika zrodził się w okresie zaniku niewolnictwa, a może funkcjonował równoległe z niewolniczą formą pracy. Pierwsze świadectwa o powstaniu wolnego zawodu górniczego można znaleźć około XIII wieku w Czechach, gdzie wydano prawo dotyczące górnictwa. Spowodowane to było faktem, iż wielu chłopów zamiast uprawiać rolę zaczęło poszukiwać złóż i rozpoczynało wydobycie, a państwu zagroził głód. Świadczy to zarówno o zapotrzebowaniu na kruszce, jak i o tym, że ich wydobycie było opłacalne. Z czasem pojawiało się coraz więcej praw i przywilejów dotyczących górnictwa. W średniowieczu wydobyciem rządziło prawo „ius regale” gwarantujące królowi prawo własności kruszców. Król jednak rzadko z niego korzystał, budując własne kopalnie i wydobywając surowce za pomocą opłacanych pracowników. Stosowane było nadanie osadom „wolności górnicznej”, co oznaczało prawo wydobywania i dysponowania kruszczami. Za ten przywilej musiano wносить tzw. olborę – podatek królewski wynoszący zazwyczaj 10%. Na terenie Polski pierwszą „wolność górniczną” uzyskało Księstwo Krakowskie od Leszka Białego w latach 1221-1224, a potem Olkusz od Elżbiety

Lokietkówny w 1374 r. Również na Śląsku spotykamy wiele takich aktów. Bardzo często nadanie tego przywileju wynosiło osadę do statusu miasta. W ten sposób powstały m.in. Olkusz, Tarnowskie Góry, Lwówek Śląski, Złoty Stok i wiele innych.

Fachowiec do... porwania

W tamtym okresie górnicy byli bardzo cennymi specjalistami i różnymi sposobami starano się ich pozyskać. Mniej cywilizowane ludy po prostu ich porwały, jednak europejscy władcy woleli skłonić ich do osiedlenia się prawami i przywilejami. Górnicy mieli prawo do noszenia miecza, co stawiało ich nieraz wyżej niż mieszczan, a miecz był przydatny, gdy trzeba było dotrzeć do kopalni z dość odległego nieraz domu. Byli także zwolnieni z obowiązku służby wojskowej, a jeśli zaistniała potrzeba zaciągnięcia ich w szeregi, mieli prawo służyć we własnych jednostkach i pod dowództwem swoich zwierzchników. Innym przywilejem było prawo do wyrębu lasów królewskich na odległość strzału z łuku od szybu. Często nowe osady czy nowe kopalnie zwalniano na pewien czas z olbory.

Górnicy odpowiedzialni byli bezpośrednio przed władcą państwa i Urzędem Górnicy. Miejscowi możni nie mieli nad nimi władzy. Osady górnice otrzymywały często przywilej posiadania wagi miejskiej, co nie tylko zapobiegało oszustwom, ale i przynosiło korzyści finansowe, bo korzystanie z wagi było płatne. Inne przywileje, jakie zyskiwała osada, to prawo do posiadania karczmy, do warzenia piwa, a często także prawo bicia własnej monety.

Perlik i żelazko...

Górnicy byli zrzeszeni we własnym cechu, który miał swoje święta, symbole i stroje. Najstarszym symbolem górnicy był róg. Wywodził się on od rogu, jakim górnicy nawoływali się podczas poszukiwań złóż, a także od rogu obfi-



Beben A. Skrzynia B. Wylot powietrza C. Inny otwór D. Długi przewód wentylacyjny E. Wół F. Korba wału G. Drągi H-I.

tości. Dopiero później został zastąpiony znanymi nam dzisiaj młotkami górnicy – perlikiem i żelazkiem, czyli najstarszymi narzędziami górnicy. Barwami górnicy od zawsze była zieleń i czerń. Zieleń wyrażała tęsknotę za zielonymi łąkami i lasami na powierzchni, a czerń odnosiła się do mroków świata podziemnego, w jakim pracowano. Strój górnicy w średniowieczu składał się z obszernego i długiego kaftana, pikowanego na ramionach, ze spodni lub nogawic, wysokich skórzanymi butów, kaptura z pelerynką chroniącego przed kapiącą wodą lub skórzanego czaka jako pierwszego kasku, szerokiego skórzanego pasa z zawieszoną na nim sakwą i z przywiązanym do niej nożem oraz z tak zwanej skóry. Skóra albo jaskółka była to fartuch skórzany, który w pracy służył jako osłona kolan, kiedy na nim kłękano, lub wykorzystywany był, by zjechać na nim do kopalni po pochylniach. Była ona także oznaką stanu. Prawo do noszenia skóry mieli górnicy-mistrzowie. Skóra była też symbolem wykorzystywanym do pasowania na górników. Ceremonia ta odbywała się w dniu rozliczenia rocznego. Kandydat najpierw musiał zdać egzamin z wiedzy teoretycznej przed komisją, a po jego zaliczeniu poprzez skok przez skórę i opasanie nią pasowany był na górnika i stawał się czeladnikiem. Potem pracą i wiedzą mógł zasłużyć sobie na prawo do noszenia skóry na co dzień i stać się mistrzem górnicy. Zwyczaj ten narodził się w średniowiecz-

nej Austrii, jednak w Polsce zaistniał dopiero na początku zeszłego stulecia.

...oraz skok przez skórę

Dzień rozliczenia rocznego był w dawnych czasach największym świętem górników. Wtedy to dzielono zyski i straty kopalni na jej udziałowców, czyli gwarków, którzy posiadali kuksy (tj. udziały). Dzień ten zaczynał się mszą, po której pochód górników przechodził przez miasto do karczmy. Na czele pochodu szli górnicy z pochodniami, za nimi konno jechali starosta górnicy i przysięgli górnicy. Za konnymi niesione było godło cechu górnicy i sztandary, za nimi szła orkiestra i pochód górników. W karczmie następowało rozliczenie, podział zysków, odbywały się także sądy. Potem uroczysto przyjmowano czeladników w poczet górników. W dzisiejszych czasach tradycyjny skok przez skórę można zobaczyć podczas oficjalnego rozpoczęcia nowego roku akademickiego Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii, a także na innych uczelniach górniczych.

Skarbnik a... zasady BHP

Innym ciekawym tematem są wierzenia górników. Każdy słyszał o Skarbniku, duchu gór i kopalń. Postać ducha gór istnieje w kulturze górniczej wielu krajów, choć nosi on różne imiona. Niemcy nazywają go Koboldem, Szwedzi Tormbernem, a Francuzi Gnomem. Wszędzie karał on górników za hałasowanie pod ziemią, spanie w kopalni i udawanie, że pracują. Nagradzał natomiast uczciwie i ciężko trudzących się. Skarbnik pojawiał się czasem pod postacią myszy uciekającej z kopalni,

Najstarszym symbolem górniczym był róg



Róg obdarowany bractwem kopalniczym przez Seweryna Bortera w roku 1331



Strój górniczy w średniowieczu składał się z obszernego i długiego kaftana, pikowanego na ramionach, ze spodni lub nogawic, wysokich skórzanych butów, kaptura z pelerynką chroniącego przed kapiącą wodą lub skózanego czaka jako pierwszego kasku, szerokiego skózanego pasa z zawieszoną na nim sakwą i z przywiązany do niej nożem oraz z tak zwanej skóry.

co niechybnie świadczyło o jakimś niebezpieczeństwie. Jednak najczęściej chodził po kopalni jako sztygar, ale nigdy nie pozdrowił górników. Kiedy prosił o ogień, należało podać mu go na stylisku od kilofa lub łopaty. Absolutnie nie wolno było podać mu ręki, gdyż mógł ją urwać.

Takie wierzenia zastępowały dawnym górnikom kodeks pracy i zasady BHP. Hałas powodował drgania powietrza mogące spowodować zawalenie się kopalni. Poza tym w ciszy górnicy nasłuchiwali trzasków oraz stękania skał i drewnianej obudowy, które mogły ich ostrzec przed niebezpieczeństwem. Spanie w kopalni, nie dość, że powodowało opóźnienia w pracy, mogło też sprawić, że górnik udusi się z powodu słabej wentylacji lub nie zdąży uciec w razie niebezpieczeństwa. Dzisiaj w Skarbnika nikt (?) nie wierzy, ale górnicy nadal nasłuchują dźwięku skał i potrafią ocenić, czy czasem nie grozi im niebezpieczeństwo.

Tak więc tradycje tego szlachetnego zawodu sięgają bardzo odległych czasów. Ich ślady są wciąż widoczne w różnych elementach górniczej pracy. Niestety dzisiejsi reprezentanci tego zawodu zdają się na co dzień nie pamiętać o przeszłości. Za-

patrzeni tylko w przyszłość gonią za nowościami nie bacząc na nauki, jakie mogą wyciągnąć z osiągnięć swoich poprzedników. Zapominają, że górnik nie jest byle robotnikiem, ale osobą, dzięki której świat może istnieć. Kiedyś słowa prostej przyśpiewki „Górnik ci ja górnik, połowa szlachcica, nie chodzę po ziemi, jeno po tarcicach” były aktualne, a dziś niewielu zdaje sobie sprawę, ile zawdzięcza ludziom codziennie narażającym życie, byśmy wszyscy mogli korzystać z bogactw natury.

Karol Martin

Student Wydziału Geoinżynierii,
Górnictwa i Geologii

Bibliografia:

1. Jan Ziemia, „Stromą na dół drabiną. Z tradycji polskiego górnictwa”, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1983.
2. Georgius Agricola, „De re metallica libri XII”, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2000.
3. Maria Hanika, „Wieliczka. Siedem wieków polskiej soli”, Interpress, Warszawa 1988.
4. Hermann Heinz Wille, „W głąb ziemi”, Śląsk, Katowice 1982.

W świecie uczelnianych portali

Jak Cię widzą, to... o Tobie myślą

W ankiecie, przeprowadzonej jesienią 2004 roku na naszej uczelni wśród studentów I roku, trzy i pół tysiąca spośród nich stwierdziło, że uczelniane strony internetowe były dla nich głównym źródłem informacji o Politechnice Wrocławskiej. Takiej odpowiedzi udzieliło 93% ankietowanych. Pozostałe źródła informacji (informatory, targi edukacyjne, dni otwarte, reklama prasowa) znalazły się zdecydowanie dalej za Internetem. Wobec tej tendencji nie wolno pozostać obojętnym.

Zmiany nieuniknione

Nie wolno, jeśli chcemy nasze procesy rekrutacyjne uczynić maksymalnie sprawnymi wobec nadchodzących wyzwań; nie wolno również, jeśli chcemy być postrzegani przez świat zewnętrzny jako „stara” uczelnia, która bardzo dobrze się znalazła wobec nowej rzeczywistości. Jakość, zarówno funkcjonalna, jak i estetyczna uczelnianego portalu, ma na taki nasz wizerunek wpływ znaczący.

Warto sobie uświadomić, że obecne (tzw. „niebieskie”) strony internetowe spod adresu www.pwr.wroc.pl to już trzecia mutacja uczelnianej witryny. Powstała w uczelnianym Biurze Promocji w latach 2001-2002 pod kierunkiem dr Marka Barańskiego. Po kilku latach trzeba stwierdzić, że dobrze spełniła swoją rolę, a przez zewnętrznych ekspertów w czerwcu 2003 roku została oceniona na „czwórkę” na tle witryn innych uczelni.

Zarówno twórcy, jak i użytkownicy Internetu, w wielu badaniach są zgodni – witryna, aby żyć, powinna być dość regularnie odświeżana. Taki *face lifting* powinien odbywać się mniej więcej raz na 2-2,5 roku. Oczywiście – nie idzie o zmiany dla samych zmian. Życie przynosi coraz to nowe oczekiwania, stawiane tak uniwersalnemu medium. W odpowiedzi na nie powstają nowe rozwiązania techniczne, nowe funkcjonalności. Zmienia się moda w grafice internetowej. Ale, co dla nas najważniejsze, w rzeczywistości edukacyjnej i badawczej, w jakiej żyją polskie uczelnie, pojawiły się nowe wyzwania. Na nie trzeba odpowiedzieć również na poziomie portalu uczelnianego.

Jak chcemy wyglądać?

Prace podjęte w lecie 2004 roku przy tworzeniu nowego portalu Politechniki Wro-

clawskiej wkraczają w decydującą fazę. Gdy piszę ten tekst (połowa stycznia), zaakceptowany jest już projekt graficzny i trwa „ładowanie akumulatorów”, to znaczy przygotowywanie tekstów, które ukażą się w portalu w systemie dość skomplikowanych powiązań pionowych i poziomych. Ważny jest przyjęty układ głównego menu, bo to jest zasadnicza zmiana wobec wszystkich dotychczasowych rozwiązań: usiłując uporać się z prezentacją tak olbrzymiego podmiotu jak PWr, wobec którego rozliczne grupy społeczne mają rozmaite interesy, przyjęliśmy za konieczne utworzenie dwóch menu. Pierwsze, nazwane *Informacje dla*, adresowane będzie do kandydatów na studia, studentów, pracowników, absolwentów oraz partnerów (obecnych i przyszłych). Drugie, prezentacyjne, nazwaliśmy *Informacje o*, i znajdują się tu bazy informacji o uczelni, o mieście, o studiach, o badaniach naukowych i o obecności uczelni w życiu społecznym, naukowym i kulturalnym miasta, regionu, kraju, a także gremiów międzynarodowych.

Zespół przygotowujący nową witrynę uczelnianą na pewnym etapie osadzania materiałów (prawdopodobnie w drugiej połowie lutego) będzie chciał opublikować roboczy adres internetowy, dostępny jedynie z komputerów uczelnianych. Wszyscy zainteresowani będą mogli się tam zapoznawać na bie-

Portal uczelniany Massachusetts Institute of Technology (<http://www.mit.edu>) informuje, że zawiera w sobie ponad milion podstron.

żąc z postępem prac i zgłaszać swoje uwagi, dotyczące zarówno treści, jak i formy tekstów i grafik pojawiających się na stronach. Wydaje się, że taka szeroka forma konsultacji środowiskowych jest bardzo potrzebna. Oficjalne uruchomienie portalu nastąpi po nasyceniu go treścią. Trudno dzisiaj dokładnie określić termin, jako że zależy to, w jakiej mierze, od ilości zgłaszanych uwag, propozycji, pomysłów. W rachubę wchodzi wczesna wiosna.

Różne potrzeby, różne serwisy

Główna witryna uczelniana o adresie www.pwr.wroc.pl nie jest, oczywiście, jedynym podmiotem tego typu generowanym przez naszą uczelnię. Swoje serwisy mają zarówno wydziały, instytuty, zakłady, jak i inne jednostki, odczuwające potrzebę informowania o swojej obecności i działalności, dające równocześnie światu zewnętrznemu i wewnętrznemu możliwość komunikowania się ze sobą tą drogą. Odnotujmy obecność serwisów Biblioteki Głównej, zamiejscowych ośrodków, Studium Języków Obcych czy WF, wreszcie witryn indywidualnych, poświęconych konkretnej osobie.

Najważniejszą witryną zarządzaną przez administrację centralną jest nasz Intranet, czyli www.ac.pwr.wroc.pl – serwis zawierający informacje przeznaczone wyłącznie dla pracowników uczelni. Tak samo zarządzany jest witryna adresowana do świata zewnętrznego, która została uruchomiona na początku bieżącego roku, czyli www.bip.pwr.wroc.pl (oraz będący de facto jego częścią przetargi.ac.pwr.wroc.pl) – serwis Biuletynu Informacji Publicznej, będący obligatoryjną (wymaganą ustawowo) oficjalną stroną uczelni. Funkcjonuje ona od pierwszych dni stycznia tego roku, zawiera podstawowe dane o Politechnice, jej majątku, strukturze, władzach. Poprzez nią można też kierować do władz uczelni pytania o sprawy niejawne, na które to pytania mają one ustawowy obowiązek odpowiedzieć. Dział Informatyzacji, zarządzający tymi podmiotami, rozwija też portal edukacyjny, związany z e-learningiem, który służyć ma dwustronnej komunikacji pomiędzy nauczycielami, a pobierającymi naukę w zakresie treści dydaktycznych. Dział Informatyzacji zaplanował ponadto budowę portalu studenckiego.

Niektóre ciekawsze polskie portale naukowe:

<http://www.biotechnologia.com.pl/>

<http://www.biotechnolog.pl>

<http://www.ekoenergia.pl>

<http://www.cieplej.pl>

<http://www.laboratoria.net.pl>

Politechnika Wrocławska > sekcja 1 > podsekcja 1 > podsekcja w której jesteśmy English version



Politechnika Wrocławska

Wydział Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii



INFORMACJE O [Uczelni](#) | [Mieście](#) | [Studiach](#) | [Współpracy międzynarodowej](#) | [Ofiercie badawczej](#)

INFORMACJE DLA [Kandydatów](#) | [Studentów](#) | [Pracowników](#) | [Ablaswentów](#) | [Partnerów](#)

matura 2005

Informacje dla kandydatów na studia

- > Misja Politechniki Wrocławskiej
- > Problemy etyczne w procesie nauczania -Uczelniarne Forum oDyskusyjne
- > Informacje dla kandydatów na studia - matura 2005
- > VIII Edycja Konkursu o Stypendium FIATA
- > Badania medyczne dla pracowników Politechniki Warszawskiej

INFORMACJE

Rekrutacja 2005/2006
Uchwały Senatu Politechniki Wrocławskiej

Przysposobienie obronne dla studentów

Przedłużony termin składania wniosków dla studentek i studentów jednolitych studiów magisterskich



- Informacje dla studentów
- Konkursy, Praktyki
- Szkolenia
- Agendy studenckie
- Dyskusyjny Klub Filmowy

Wolontariat Fundacji MANUS

"Obierz kurs na swój rejs" - pod takim hasłem Studencka Fundacja Manus, działająca na Politechnice Wrocławskiej, zachęca studentów do współpracy ... >>

Nagrody dla naukowców z PWR

"Obierz kurs na swój rejs" - pod takim hasłem Studencka Fundacja Manus, działająca Wrocławskiej, zachęca studentów do współpracy ... >>

ADRES

Pl. Politechniki 1 00-661 Wrocław
| 0 71 | 660 + numer wewnętrzny

Informacja -----| 0 71 | 6607211
Sekretariat Rekt. --| 0 71 | 6285985
Biuro Rektora -----| 0 71 | 6297484
Poczta PW -----| 0 71 | 6292962
Rektorat -----| 0 71 | 6216892

[Informacje o stronie](#) | [Struktura serwisu](#) | [Kontakt](#) | [Polityka prywatności](#) | by Internet Designers

Szybszy ma trudniej

W rozwoju polskiego Internetu bodaj najważniejszą rolę odegrały wyższe uczelnie, szczególnie techniczne. Politechnika Wrocławska była tu w ścisłej czołówce. Ale, oprócz uzasadnionego powodu do dumy, ten burzliwy rozwój spowodował sporo rozgardiaszu. Ilość serwerów, domen, poddomen, administratorów, grafików i dostawców treści jest olbrzymia. Równie wielka jest ilość sposobów, w jaki traktowane jest tam uczelniane logo. Uczelnia próbuje wprowadzić nieco ładu w ten chaos. Temu służą zarządzenia, wydawane w obecnej kadencji władz rektorskich. Nie chodzi o pełną standaryzację wyglądu i ujęcia zawartości – Internet rozwija się zbyt szybko, by wszędzie wszystko było takie samo. Chodzi bardziej o to, byśmy wiedzieli czym dysponujemy, jaki mamy potencjał informowania w sieci, i jakie z tego tytułu ponosimy konsekwencje, a zbieramy korzyści.

Marek Zimnak



„W Internecie nikt się nie zorientuje, że jesteś psem.”

Forum Aktywności Studenckiej

16 grudnia w Auli Politechniki odbyło się Forum Aktywności Studenckiej 2004 podsumowujące działalność samorządową, naukową i społeczno-kulturalną studentów PWr w ubiegłym roku. Uczestnictwo i prezentacja na Forum było obowiązkowe dla wszystkich organizacji, kół i agend studenckich, które miały zamiar ubiegać się o dofinansowanie od władz uczelni w roku 2005. Sesję plenarną otworzył prorektor ds. studenckich dr Krzysztof Rudno-Rudziński.

JM Rektor prof. Tadeusz Luty w swoim wystąpieniu dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Forum. Podkreślił też wagę, jaką uczelnia przywiązuje do swej misji formowania postaw prospołecznych. Społeczeństwo, zwłaszcza na-

rze, trzeba pobudzać do aktywności, a postawy takie ukształtowane podczas studiów na ogół owocują w dalszym życiu absolwentów zaangażowaniem w sprawy samorządowe, polityczne, czy gospodarcze.

Absolwenci w przyszłości powinni być w większym stopniu pracodawcami niż pracobiorcami, dlatego tak ważne są doświadczenia menedżerskie i organizacyjne zdobyte w pracach samorządu studenckiego, kół naukowych i agend studenckich. Rektor zachęcał studentów by chwalili się osiągnięciami i nagrodami za działalność studencką w prezentacji swego dorobku.

Kolejnym punktem programu było wręczenie przez JM Rektora dyplomów nagród i dyplomów honorowych dla studentów wy-

różniających się w działalności społecznej w roku akademickim 2003/2004. Otrzymało je ogółem 154 osób z różnych wydziałów.

Podczas poszczególnych sesji przedstawiciele organizacji studenckich i kół naukowych prezentowali w krótkich wystąpieniach swoją działalność.

– Forum było też okazją do dyskusji nad aktualnymi problemami życia studenckiego i stwarzało możliwości spotkania się, nawiązywania nowych kontaktów. Niestety nie pojawi-

ła się ok. 1/3 zarejestrowanych organizacji studenckich – zostaną więc one pominięte przy podziale środków finansowych z budżetu uczelni na 2005 rok – powiedział Piotr Jeziorski, przewodniczący Zarządu KUSS przy Politechnice Wrocławskiej. (km)

Od 23 do 25 maja 2005 roku odbędzie się III Konferencja Naukowa Studentów PWr, na której zostanie zaprezentowany dorobek naukowy studentów Politechniki Wrocławskiej, oraz innych uczelni z kraju i zagranicy. Konferencja będzie miała charakter przeglądowy, z zakresu wszystkich dyscyplin naukowych i badań interdyscyplinarnych. Bliższe informacje umieszczone będą na stronie internetowej www.kns.pwr.wroc.pl.

Wrocław, 8.12.2004 r.

Serdecznie dziękujemy Panom Rektorom, Dziekanom i całej administracji
Politechniki Wrocławskiej, a szczególnie:

Prorektorowi ds. Studenckich, dr. inż. **Krzysztofowi Rudno-Rudzińskiemu**

Prorektorowi ds. Nauczania, **prof. Jerzemu Świątkowi**

Szefowi Działu Studenckiego, **mgr. inż. Andrzejowi Ostoja-Soleckiemu**

Dziekanowi Wydziału Mechanicznego, **prof. dr. hab. inż. Wacławowi Kollekowi**

Dyrektorowi Instytutu Technologii Maszyn i Automatyzacji, **dr. inż. Zbigniewowi Smalcowi**

Dyrektorowi Administracyjnemu Politechniki Wrocławskiej, **mgr. inż. Leonardowi Gawęckiemu**

Zastępcy Dyrektora ds. Administracyjnych, **mgr. inż. Adamowi Adamiakowi**

Za zainteresowanie III edycją Akademickich Targów Pracy. Mamy nadzieję, że Akademickie Targi Pracy na stałe zagospodzą w kalendarzu imprez na Politechnice Wrocławskiej, a cały program Wokół Kariery stanie się jedną z form owocnej współpracy pomiędzy Politechniką Wrocławską a Fundacją MANUS.

Organizatorzy Akademickich Targów Pracy

Rajd elektryka – co dalej?

W ubiegłym roku, podobnie jak w latach poprzednich, odbyły się dwa kolejne studenckie rajdy piesze – Wiosenny i Jesienny Rajd Elektryka.

Studentki...

Rajd Wiosenny, siedemnasty już z kolei, zorganizowano 23-25 kwietnia 2004 r. w Górach Sowich. Wzięło w nim udział łącznie aż 631 osób ze wszystkich wydziałów PWr oraz całkiem liczna grupa (głównie studentek) z innych uczelni Wrocławia. Oczywiście najliczniej (około 40%) reprezentowany był Wydział Elektryczny, ale swoją obecność zaznaczył też wyraźnie Wydział Inżynierii Środowiska, Elektroniki, Chemii, Budownictwa i Mechaniczny. Zorganizowanie noclegów dla tak licznej grupy nie jest łatwe, stąd też zostali oni zakwaterowani aż w czterech ośrodkach w Rzecze i Sokolcu. Tradycyjnie już w piątek i w sobotę wieczorem odbyły się spotkania przy ognisku połączone z pieczeniem kiełbasek i degustacją sławnego już grzańca, który tym razem udał się znakomicie. Organizacja rajdu była jak zawsze sprawna i mimo dużej liczby uczestników obeszło się bez incydentów. Pogoda w pierwszym dniu rajdu była łącznie wiosenna i ciepła, lecz niestety w drugim dniu spłatała nam figla, gdyż po nocnej burzy ochłodziło się i zaczęło siąpić. Mimo tych przeciwności losu humory nadal wszystkim

dopisywały i większość uczestników nie traciła animuszu.

W drugim dniu rajdu gościł u nas prorektor ds. studenckich dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński oraz dziekan Wydziału Elektrycznego prof. dr hab. inż. Janusz Szafran.

... grzaniec i śpiew

Rajd Jesienny (osiemnasty) odbył się 22-25 października i prowadził szlakami Karonoszy Środkowych, w okolicach Karpacza, Borowic i Sosnówki. Uczestników, w liczbie 250 osób, zakwaterowano w dużym ośrodku wypoczynkowym położonym na rozległym szczyście wzgórza o nazwie Kazalnica, skąd rozciągał się wspaniały widok na całą Kotlinę Jeleniogórską i okoliczne pasma górskie. Pogoda dopisała w całej rozciągłości, przez cały czas trwania rajdu świeciło słońce podkreślające szczególnie urodę gór w jesiennej szacie. Szczególnie kłony, których było dosyć sporo, mieniły się całą gamą złotych kolorów. Tradycyjnie też przy ognisku można było piec kiełbaski, spróbować grzańca i pośpiewać.

Obsługa obydwu rajdów była znakomita i przeprowadzona głównie siłami studentów

przy moim wsparciu, a także pomocy swojej grupy weteranów, teraz już absolwentów. Ich pomoc okazała się bardzo przydatna w organizacji spotkania przy ognisku, warzeniu grzańca i rozdziale kiełbasek.

I tylko kadry brak...

Na koniec chciałem podzielić się refleksjami i spostrzeżeniami o aktualnej tradycji Rajdów Elektryka i kierunku zachodzących zmian. Z niepokojem śledzę znaczne uszczuplenie zespołu organizatorów w ostatnich dwóch latach. Bardzo liczna i dobrze przeze mnie przygotowana kadra studenckich organizatorów turystyki przereździła się bardzo mocno z przyczyn naturalnych, gdyż większość z nich ukończyła studia bądź przygotowuje się do ich ukończenia. Niestety nie zostały podjęte na czas działania, aby uzupełnić powstałe ubytki młodymi działaczami, co grozi zerwaniem ciągłości organizacyjnej. Na szczęście na ostatnich rajdach wsparcia udzieliła nam jeszcze grupa byłych organizatorów rajdu, którzy z sentymentu biorą w nim udział. Pomoc ta ma jednak charakter doraźny i na dłuższą metę nie można na nią liczyć. Dlatego też wspólnie z Samorządem Wydziałowym podjąłem pewne działania, które mają uzdrowić i poprawić zaistniałą sytuację. 3-5 grudnia ub.r. zorganizowałem w schronisku „Pasterka” wyjazdowe spotkanie szkoleniowe dla grupy byłych weteranów i ich młodszych kolegów – kandydatów na organizatorów turystyki. W jego trakcie starsi koledzy-absolwenci podzielili się swoim bogatym doświadczeniem w organizacji turystyki pieszej, a także przypomnieli młodszym kolegom wiele dobrych, niekiedy już zapomnianych, piosenek rajdowych. Myślę, że ta inicjatywa stanowi dopiero początek działań zmierzających do odbudowania szerokiej kadry studenckich organizatorów turystyki, przewodników tras turystycznych, gitarzystów i zwykłych uczestników rajdów. Jest to paląca i niecierpiąca zwłoki sprawa, jeśli nie chce się zaprzepaścić owoców dotychczasowych działań w reaktywowaniu i upowszechnianiu wśród studentów turystyki pieszej, ale sądzę, że w tym roku uda się przewyciężyć te trudności i zrekrutować liczną kadrę organizatorów z młodszych lat studiów, którzy z nowymi siłami będą kontynuować rozpoczęte dzieło.

Z turystycznym pozdrowieniem

Zbigniew Klos

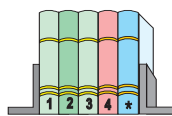
Wieczór rajdowy. Gitara, śpiew i grzaniec, a po prawej zadowolony autor.



KSIĄŻKI, które polecamy...

Maria Jarosz

Władza. Przywileje. Korupcja



Wydawnictwo Naukowe PWN,
Warszawa 2004
cena 24,90 zł



Książka prezentuje świat elit politycznych, przywileje, dysproporcje materialne, regionalne i społeczne oraz ich negatywne konsekwencje po 14 latach transformacji. Autorka podkreśla, że szczególny charakter korupcji politycznej wynika z możliwością wpływania kręgów władzy na system prawny kraju. Skutkuje to wydawaniem niekorzystnych społecznie decyzji publicznych, finansowych i kadrowych jak np. rozbudową agencji i funduszy

wyprowadzających z budżetu państwa duże środki finansowe, rozbudową aparatu rządowego i terytorialnego, a zwłaszcza preferencjami płacowymi dla ludzi aparatu władzy. Stałym zjawiskiem w kręgach polityki jest traktowanie sprawowanych stanowisk jako trampoliny do kolejnych godności. Następstwem jest niestabilność władzy administracyjnej i zaniechaniu reformy państwa.

Przebieg transformacji zależy przede wszystkim od „klasy ludzi interesów gospodarczych i politycznych”. Korupcja jest łatwa wskutek niespójnych przepisów prawa, braku konsekwentnej polityki właścicielskiej państwa i braku „strategii określającej docelową strukturę polskiej gospodarki”. W rezultacie „jeśli potencjalny inwestor dogada się z firmą konsultingową, która dokonuje wyceny, i z urzędnikiem w ministerstwie odpowiedzialnym za przeprowadzenie prywatyzacji, to możliwości oszustw i nadużyć są nieograniczone”.

Korupcji politycznej sprzyja „dziki” lobbying. Tak np. w przypadku „Rywingate” interesująca jest kwestia, dlaczego to nie telewizja publiczna, ale prywatna spółka prasowa (Agora) staje się rzecznikiem interesu publicznego. Czyżby została ujawniona część mechanizmu działania skutecznego lobbyngu (na rzecz mediów prywatnych) na najwyższych piętrach władzy? Skutki takiej struktury wpływów w kraju mogą być bardzo poważne. Odbijają się na dostępie do edukacji, do kultury wyższej (via publiczna TV) i do sytuacji politycznej.

Wśród wielu aspektów tworzenia się środowisk władzy (np. uwarunkowań transformacji, zjawiska klientalności, objawów odzrucenia przemian przez pewne kręgi społeczne) książka omawia też istotny dla środowiska akademickiego problem kształcenia, które od pokoleń jest traktowane w polskim społeczeństwie jako droga awansu społecznego. Obserwowane ograniczenia tej możliwości dla części obywateli i reprodukcja wewnętrzna elit to niebezpieczne fakty – przekonuje Maria Jarosz.

Prof. dr hab. Maria Jarosz jest socjologiem, kieruje Zakładem Badań Przekształceń Własnościowych w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Jan Bełkot



W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w wieku 58 lat niezmiernie ceniony wśród redaktorów pism akademickich dr Jan Bełkot, redaktor naczelny „Głosu Uczelni” – miesięcznika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Kierował pismem od kwietnia 1992 r. Pracował jeszcze przy grudniowym numerze „Głosu...”. Stworzył czasopismo akademickie, które cieszyło się popularnością w środowisku UMK i poza Toruniem.

Dr Jan Bełkot, absolwent filologii polskiej na toruńskim uniwersytecie, był znakomitym wykładowcą akademickim. Na swojej uczelni prowadził zajęcia z bibliotekoznawstwa, a także kulturoznawstwa, z dziennikarstwa w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku. Kształcił obcokrajowców w Letniej Szkole Kultury i Języka Polskiego przy UMK. Przez blisko 3 lata był lektorem języka polskiego na Uniwersytecie w Bari we Włoszech.

Na zawsze pozostanie w pamięci wielu osób jako znakomity znawca teatru, filmu, książki i mediów. Opublikował (czasem pod pseudonimem Andrzej Borycki) wiele artykułów poświęconych historii, kulturze i życiu naukowemu Torunia. Jest autorem książki o historii UMK (drugi tom jest praktycznie ukończony) oraz wielu tekstów do różnego rodzaju albumów. Pod jego merytoryczną opieką ukazały się unikatowe wydania „Pana Tadeusza”, „Quo Vadis”, „Krzyżaków”, „Starej Baśni” i wielu innych dzieł. Był redaktorem i współpracownikiem licznych czasopism naukowych i literackich, a także członkiem licznych towarzystw i stowarzyszeń.

KOLOR

**Przepraszamy, z przyczyn
technicznych nie możemy
zamieścić strony**

KOLOR

**Przepraszamy, z przyczyn
technicznych nie możemy
zamieścić strony**